

KONKRETY

52

Mądra, łatwa i... oszukana ■

Zakochana na zabój ■

Napad na bank ■

Zeszyt cudów ■



Szopka wykonana przez dzieci z "Przytuliska" Fundacji im. Brata Alberta w Lubinie.

Fot. GRZEGORZ SPALA



THOMSON

AUDIO - VIDEO

HURT - DETAL

Legnica, ul. Nowodworska 11
tel. 506-039, 506-425, 506-024

Legnica, ul. Najśw. Marii Panny 2
D.H. „MADEX”, II piętro

Lubin, ul. T. Kościuszki 25
D.H. „MEWA”, tel. 426-375

PROMOCJA

Przy zakupie każdego telewizora THOMSON
radiobudzik RR55 gratis*



RADIOBUDZIK GRATIS

* ważne do wyczerpania zapasów

69 zł

**Wesołych Świąt
życzy Czytelnikom
redakcja "Konkretów"**

Następny numer tygodnika ukaże się 2 stycznia 1997 r.

z tygodnia

Jednym zdaniem

- Wrocławski wykonawca zakończył remont mostu nad Czarną Wodą przy ul. Wrocławskiej w Legnicy; koszt inwestycji wyniósł 250 tys. zł.
- Jeszcze w tym roku powstaną cztery biura rejestracji usług medycznych: w Polkowicach, Jaworze, Głogowie i Legnicy.
- Nadburmistrz zaprzyjaźnionego z Legnicą Wuppertalu (Niemcy) na ręce prezydenta miasta złożył wszystkim legni-

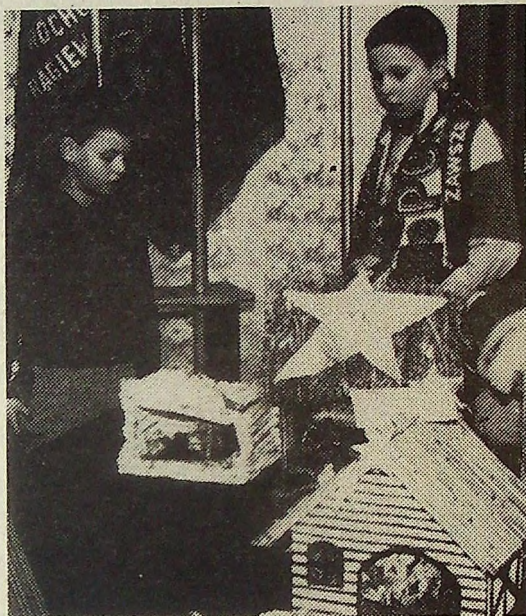
- czanom życzenia świąteczno-noworoczne.
- Wojewoda legnicki rozmawiał z duńskimi konsultantami na temat budowy wiaduktu drogowego w Kłobuczynie; być może inwestycja zostanie dofinansowana z funduszu PHARE.
- Wszystkie dolnośląskie województwa będą się wspólnie promować podczas czerwcowych Targów Turystyki w Londynie.



Harcerze też świętują

W sobotę do legnickiego MCK "Harcerz" dotarło Betlejemskie Światło Pokoju. Można je było przekazać w godnej scenerii pokonkursowej wystawy szopek.

Zdjęcia WINCENTY KOŁODZIEJSKI
GRZEGORZ SPAŁA



Polonez dla dzieciaków

Dzisiaj (poniedziałek, 23 bm.) Dom Dziecka w Ścinawie wzbogacił się o samochód marki Polonez. Auto jest darem od legnickiego MPK, a przekazuje je dyrektor - Franciszek Łoś.

- Od wiosny nie mamy żadnego pojazdu - mówi Wanda Bryła, dyrektor Domu Dziecka. - Nawet zaopatrzeniowiec zakupy przywoził rowerem bądź nosił na piechotę. Teraz będzie mu lżej. Polonez pomoże na przykład w szybszym dowozie dzieci do lekarza.

(szp)

"Tak" dla uczelni

- Ministerstwo Edukacji Narodowej akceptuje propozycję wojewody legnickiego w sprawie utworzenia w Legnicy Wyższej Szkoły Zawodowej - poinformował wice-minister MEN, Kazimierz Dera. Podsekretarz stanu twierdzi, że propozycja ta została przyjęta z dużym zainteresowaniem, pomimo że Sejm nie przegłosował jeszcze ustawy regulującej zasady tworzenia takich uczelni. Ministerstwo gotowe jest finansować koszty utrzymania szkoły również z własnego budżetu.

(def)

Budżet przyjęty

Wydatki przewyższa dochody, taka decyzję podjęli polkowiczcy radni zatwierdzając budżet na 1997 rok. Różnica pomiędzy wydatkami a dochodami zostanie pokryta z kredytu długoterminowego, zaciągniętego w Banku Zachodnim oddział Polkowice.

Dochody polkowickiego budżetu zaplanowane na 62.532.844 zł są wyższe od dochodów 1996 roku o prawie 50 proc. Na taki wzrost złożyły się uregulowania dotyczące podatków od nieruchomości, a także zaplanowana na przyszły rok sprzedaż mienia, czyli lokali i mieszkań, których budowa została rozpoczęta w 1996 roku.

(dach)

Za bankiem bank

Piątą placówką bankową w Polkowicach będzie Bank Współpracy Regionalnej. Decyzję tę podjęto na spotkaniu w krakowskiej centrali BWR 13 grudnia. Będzie to pierwsza w województwie legnickim placówka tego, notowanego na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych, banku.

BWR na swoje potrzeby wybuduje w północnej pierzei Starego Miasta kamieniczkę, utrzymaną w stylu polkowickiej starówki. Wartość inwestycji szacuje się na kilka miliardów starych złotych.

(dach)

Niechaj towarzyszą Państwu w czasie Świąt Bożego Narodzenia także i moje najlepsze życzenia serdecznej, rodzinnej atmosfery oraz radości i spokoju. Życzę Państwu również szczęścia i pomyślności w Nowym 1997 Roku

BRONISŁAWA KOWALSKA poseł na Sejm RP
11556-g



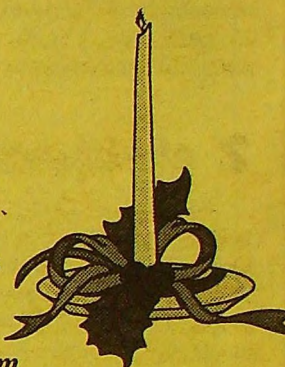
Serdeczne życzenia zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym 1997 Roku mieszkańcom województwa legnickiego



składa Wojewoda Legnicki
Ryszard Maraszek
785k

DRODZY I SZANOWNI MIESZKAŃCY LEGNICY! Świąta Bożego Narodzenia to czas szczególny

Z tej też okazji zwracamy się do wszystkich legniczan z najlepszymi życzeniami wszelkiego dobra i radości, które płyną z Betlejemskiej Szopki. Pragniemy również podziękować za współpracę w mijającym roku i za współudział w kształtowaniu naszej małej ojczyzny, która zwie się Legnicą. Z głębi serca życzymy Legniczanom i naszym Gościom szczęśliwego i pomyślnego Nowego 1997 Roku

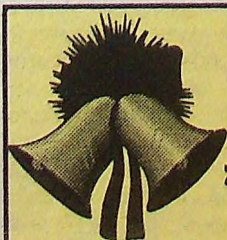


Przewodniczący Rady Miejskiej Legnicy
Witold Lech Idczak
Prezydent Legnicy Ryszard Kurek
786k

Mieszkańcom miasta i gminy Polkowice spokojnych, radosnych i obfitych Świąt Bożego Narodzenia, a w Nowym 1997 Roku samych sukcesów oraz dobrego zdrowia



życzą w imieniu
Rady Miejskiej i Zarządu Gminy
Przewodniczący Rady Miejskiej
Andrzej Tatuśko
Burmistrz Polkowic
Emilian Stańczyszyn
68/96/g



Nauczycielom i Pracownikom oświaty województwa legnickiego: zdrowych, pogodnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia oraz spełnienia oczekiwań w Nowym Roku 1997

życzy Kurator Oświaty w Legnicy
dr Krzysztof Kostrzanowski
771k

Wójtom, Burmistrzom, Prezydentom, Organom Samorządu Terytorialnego, Przyjaciółom i Sponsorom oświaty województwa legnickiego: miłych, wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz zdrowia, szczęścia i satysfakcji z wykonywanej pracy w Nowym 1997 Roku

życzy Kurator Oświaty w Legnicy
dr Krzysztof Kostrzanowski
772k



Napad w biały dzień

Teczkę z książeczkami czekowymi, dokumentami oraz 55 tys. zł stracił 32-letni legniczanie, który w czwartek po południu padł ofiarą bandyckiego napadu przed siedzibą Wielkopolskiego Banku Kredytowego przy ul. Witelona w Legnicy. Kiedy po wyjściu z banku mężczyzna wsiadł do samochodu, zaatakowało go czterech nie ustalonych sprawców. Bandyci siłą wrzucili go do samochodu dostawczego, a następnie odjechali. Wewnątrz auta skrzypowali mu ręce i nogi, jeden z napastników trzymał pistolet przy jego skroni. Gdy dojechali do pobliskich Karłowisk, wyrzucili go z samochodu. Kulisy napadu bada policja.

(del)

Rakieterzy w akcji

Dwóch Rosjan padło ofiarą bandyckiego napadu, do którego doszło we wtorek rano na 76. km trasy A-12. Rosjanie podróżowali przez Polskę tranzytem dwoma samochodami: audi 80 i volkswagenem passatem. W pobliżu wsi Gromadka nagle zostali zatrzymani przez pasażerów srebrnego BMW, które zajęło im drogę. W najściu brało udział jeszcze jedno nie ustalone auto. Ze stojących w poprzek jezdni samochodów wysiadło kilku bardzo młodych mężczyzn, którzy w językach ukraińskim i białoruskim wymusili na Rosjanach zjazd do pobliskiego lasu. Tam napastnicy odebrali podróżnym samochody, dokumenty i pieniądze. Później zwrócili paszporty, z których wyrwali kartki z wizami oraz... dwa stumarkowe banknoty.

(del)

Z siekierą po śmierć

Mieszkaniec Tomaszowa Bolesławieckiego został śmiertelnie porażony prądem podczas odcinania siekierą szyn będących pod napięciem elektrycznym. Wypadek miał miejsce w czwartkowe popołudnie na terenie lotniska w Krzywej. Najpierw dwaj bracia wylamali drzwi do tzw. stacji trafo. Kiedy jeden z nich poszedł obejrzeć lotnisko, drugi przystąpił do przecinania torów. Na jakąkolwiek pomoc było za późno, 37-letni mężczyzna zginął na miejscu.

(del)

Wiedzą, nie powiedzą

O przerwanie zмовy milczenia apelował komendant rejonowy policji w Legnicy, Wojciech Żytniak, podczas godzinnej spotkania z mieszkańcami podmiłkowickiej wsi Grzymalin. Organizatorzy zebrania od września są nękani pożarami. Niemal cała wieś uważa, że ich sprawcą jest psychicznie chory mężczyzna, który od wielu lat dokucza im na różne sposoby. Mieszkańcy twierdzą, że policja powinna zamknąć podpalacza, który grozi, że puści z dymem całą miejscowość. Komendant mówi natomiast, że nie ma żadnych dowodów na to, że ogień podkłada osoba, na którą wskazuje wieś. Radził, by zamiast mówić między sobą, złożyć oficjalne doniesienie do policji.

(del)

Długa i burzliwa była przedświąteczna sesja Rady Miejskiej Lubina. Uchwalono budżet miasta na przyszły rok, stawki podatku od nieruchomości, środków transportu oraz za posiadanie psa.

Wydatki miasta w przyszłym roku zaplanowano na blisko 103 miliony nowych złotych, dochody na 93 miliony, różnica, ponad 9 mln, zostanie pokryta z nadwyżki budżetowej za ubiegły rok. Jak powiedział prezydent Tadeusz Maćkała, jest to "budżet kontynuacji". Miasto nadal prowadzić będzie inwestycje rozpoczęte w tym roku, przede wszystkim remonty placówek oświatowych i ich doposażenie, a także remonty dróg.

Przed uchwaleniem budżetu radni głosowali kilka wniosków do projektu. Przyjęto dwa: zwiększenie o jeden milion złotych środków na zajęcia pozalekcyjne i nagrody dla nauczycieli, oraz przeznaczenie 250 tys. zł na remont zabytkowego kościoła w Starym Lubinie.

Posiadacze psów zapłacą w przyszłym roku 22,86 zł za jednego czworonoga. Od podatku zwolnione są osoby posiadające szczeniata do 8 tygodni; emeryci, renciści i osoby samotne zapłacą połowę ustalonej stawki.

Stawki podatków od środków transportu wzrosną w przyszłym roku średnio o 30 procent. Przykładowo za motorower zapłacimy 12 zł, za motocykl z silnikiem do 50 cm³ - 25 złotych, a powyżej 350 już 165 zł. Na samochody osobowe do 900 cm³ pojemności silnika podatek wyniesie 62 zł, a powyżej 1800 do 2000 cm³ - 620 zł.

Radna Danuta Sołtysiak pytała, dlaczego stawki podatków za samochody osobowe są tak wysokie, podczas gdy za samochody ciężarowe, które bardziej niszczą drogi, trzeba płacić znacznie mniej, np. za ciężarówkę powyżej dwóch ton tylko 234 złote. Jak wyjaśniali przedstawiciele zarządu miasta, na naprawę dróg idzie znacznie więcej pieniędzy niż wpływa z podatku od środków transportu, a stawki ustalone są wzorem lat ubiegłych, zgodnie z sugestią ustawodawcy, czyli ministerstwa. Jednocześnie dla właścicieli aut, wyposażonych w sprawną katalizator spalin lub instalację gazową przewidziano, jak w ubiegłym roku, 50 procent ulgi w podatku, co ma sprzyjać ochronie środowiska. Choć radnej Sołtysiak nie zadowolili te wyjaśnienia, stawki podatku większością głosów zostały uchwalone.

Radny Leszek Czerwiński był ciekawy, co w projekcie budżetu kryje się pod ogólnymi sformułowaniami w niektórych działach - "pozostała działalność", "inwestycje" itp. Jego zdaniem kwoty tam uwzględnione są bardzo wysokie, niekiedy stanowią połowę całej sumy przyznanej danemu działowi, dlatego plan wydatków powinien być bardziej szczegółowy.

Prezydent Maćkała odpowiedział, że projekt był konstruowany w oparciu o przykłady innych budżetów, a stopień szczegółowości był wcześniej uchwalony przez radnych i spełnia wymogi prawa budżetowego.

Psy, samochody i telewizja



- To my decydujemy o wydawaniu pieniędzy w tym mieście i mamy prawo wiedzieć, na co dokładnie idą! - uniósł się Czerwiński.

- Wypowiedź radnego Leszka Czerwińskiego ma charakter polityczny - stwierdził Maćkała. - Radny Czerwiński przygotowuje swoją postać do wyborów parlamentarnych!

Dyskusję zakończył przewodniczący rady, Paweł Niewodniczański, informując, że projekt był jak zawsze kontrolowany przez Regionalną Izbę Obrachunkową, która nie dopatrzyła się w nim błędów, a zastrzeżenia były drobne. Ostatecznie więc radni uchwalili budżet.

Prezydent Maćkała przedstawił na sesji informację o działalności Telewizji Regionalnej Województwa Legnickiego, w której miasto ma udziały. Do tej pory struktura udziałów była następująca: 20 - skarb państwa (województwo), 20 - gmina Legnica, 200 - gmina Lubin, 81 - MKS Zagłębie Niemcewizowe i 20 - KGHM. Prezydent poinformował, że 29 listopada wszedł nowy wspólnik - TV Dolnośląska.

Do końca przyszłego roku telewizja regionalna wzbogaci się o dwa nadajniki, które zostaną zamontowane na kominiarach ciepłowni w Głogowie i Lubinie. W ten sposób program dotrze do wszystkich mieszkańców województwa.

Niektórzy radni interesowali się finansami telewizji. Pytali, czy nadal miasto ma przewagę udziałów, na co idą dotacje, które zarząd Lubina kilkakrotnie przekazał TRWL. Według radnych lewicy telewizja jest w ten sposób "tuba" zarządu.

Prezydent Maćkała nie chciał rozmawiać o finansach, gdyż jak stwierdził, TRWL jest spółką prawa handlowego i te dane są objęte tajemnicą, a do kontroli jest rada nadzorcza, a nie radni. Natomiast pieniądze przekazane telewizji, to nie dotacje, tylko "podwyższenie udziałów miasta".

Jego wypowiedź uzupełnił Paweł Niewodniczański, członek rady nadzorczej telewizji, wyjaśniając, że 90 procent tych pieniędzy poszło na zakup wysokiej klasy sprzętu. Zapewnił, że umowa między wspólnikami jest tak skonstruowana, że bez siebie nie mogą podjąć żadnych istotnych decyzji.

(lm)

KONKRETY

z tygodnia

- 16 bm. na ul. Cybisa w Głogowie nieznany mężczyzna przestraszył 14-letniego chłopca i ściągnął mu z ręki zegarek wartości 150 zł.
- 16 bm. nie ustaleni złodzieje włamali się do budynku Naczelnej Organizacji Technicznej przy ul. Złotoryjskiej w Legnicy. Skradli drukarkę, stację dysków, aparat telefoniczny oraz inne przedmioty o łącznej wartości 7550 zł.
- 17 bm. na ul. Legnickiej w Lubinie kierowca audi zatrzymał się w zatoce autobusowej, skąd chciał zabrać autostopowiczów. Na stojący samochód najechał opel vectra, który potracił jedną z autostopowiczek. Ranna przebywa w szpitalu.

997

- 17 bm. trzech nastolatków uprowadziło 13-letniego chłopca na teren ogródków działkowych w Lubinie, gdzie skradli mu kurtkę wartości 60 zł. Policja zatrzymała bandytów, przy których znaleziono zrzucone ubranie.
- 17 bm. na ul. Kartuskiej w Legnicy kierowca ford escorta potracił 11-letniego chłopca, który nagle wtargnął na jezdnię. Dziecko w stanie ciężkim przebywa w szpitalu.
- 18 bm. na 90. km trasy A4 kierowca poloneza próbując zawrócić, doprowadził do zdarzenia z oplem omegą, którym jechał obywatel Niemiec. Ranni zostali kierowca i trzech pasażerów poloneza (obywatele Rumunii).
- 18 bm. w Jerzmanowej patrol policji podczas rutynowej kontroli kierowcy BMW odkrył w bagażniku samochodu 81 butelek alkoholu, przewożonych bez zezwolenia i akcyzy.
- 18 bm. na ul. J. Piłsudskiego w Legnicy nieznany kierowca potracił 65-letniego mężczyznę, który przechodził w niedozwolonym miejscu. Przed ranym pieszym nie zdążył wyhamować drugi pojazd - audi 100, kierowane przez obywatela Niemiec. Ofiara wypadku zmarła w drodze do szpitala.
- 19 bm. na ul. Kartuskiej w Legnicy trzech nieznanych sprawców wciągnęło do bramy 15-letniego przechodnia. Napastnicy przewrócili go na ziemię, pobili, a następnie skradli zegarek, legitymację szkolną i pieniądze. Straty wynoszą 60 zł.

OPEL

Spokojnych i wesółych

Świąt oraz

szczęśliwego

Nowego 1997 Roku



Życzę

Autoryzowany Dealer

UNIMO 59-215 Rzeszotary k. Legnicy
tel./fax (076) 560458, 560459

Więcej S A M S U N G A w Legnicy

Gwiazdy są koreańskimi symbolami pomyślności, powodzenia. Gwiazdy to po koreańsku "sung". "Sam" oznacza liczbę trzy. Samsung jest największą korporacją gospodarczą w Korei. Firmę utworzył w 1938 roku dziewiętnastoletni wówczas Byung-Chull Lee.

Na początku miała 40 pracowników, 2 tys. dolarów kapitału i zajmowała się tylko handlem. Na wojnie koreańskiej w 1953 roku Lee stracił wszystko, co miał, ale natychmiast zabrał się do odbudowy firmy i przy aktywnym udziale rodziny oraz najbliższych współpracowników, stał się autorem niebywałego w dziejach światowej gospodarki sukcesu: "Samsung" zajmuje dziś 14. miejsce na liście największych przedsiębiorstw na świecie i zatrudnia 230 tys. pracowników. W ubiegłym roku wyeksportował towary wartości 27 mld USD. Dla porównania: polski eksport wyniósł w tym czasie 22 mld USD.

Samsung produkuje statki, tkaniny, silniki lotnicze oraz elektronikę, z której jest najbardziej znany. Samsung Elektronik Company jest największym na świecie producentem półprzewodników, kineskopów, ce-

wek i transformatorów odchylających do telewizorów, a także magnetowidów, monitorów do komputerów i kucharek mikrofalowych.

Samsung jest obecny w Polsce już od wielu lat, ale współpraca z krajowymi dystrybutorami, którzy byli oficjalnymi przedstawicielami korporacji, nie układała się zbyt dobrze. Dlatego na początku 1996 roku właściciele firmy postanowili wejść do Polski "kapitałowo" i utworzyli w Warszawie spółkę Samsung Elektronik Polska. Spółka ma w planach działalność produkcyjną. Już w przyszłym roku ma ruszyć montownia telewizorów. Szefowie spółki przewidują, że dzięki temu w 1997 roku udział Samsunga na krajowym rynku elektroniki wzrośnie dwukrotnie.

Wydawać by się mogło, że w dziedzinie elektroniki Japończycy, którzy przez wiele lat byli liderami postępu technicznego, wymyślili już wszystko, co było do wymyślenia. Okazuje się jednak, że Samsung opracował ostatnio wiele nowatorskich rozwiązań. Oto przykłady:

* Najnowszy, 29-calowy model telewizora "World best" ma najbardziej płaski kineskop na świecie, który

emituje promienie podczerwone, działające aktywizująco na organizmy ludzi, zwierząt i roślin. Twórcy kineskopu przeprowadzili eksperymenty. Wykazały one, że chryzantema wystawiona na działanie BIO-telewizora zachowała świeżość ponad dwukrotnie dłużej niż chryzantema wystawiona na działanie telewizora ze zwykłym kineskopem. Taki sam eksperyment przeprowadzony z cebulą wykazał, że szczypior rósł na niej dwukrotnie szybciej.

* Inżynierowie z Samsunga opracowali nową mini-wieżę "Max 550", która dobiera brzmienie do aktualnego wykresu biorytmów słuchacza.

W prowadzonej z wielkim rozmachem ekspansji w Polsce, Samsung nie zapomniał o Legnicy. Jedynym autoryzowanym dystrybutorem sprzętu RTV i AGD produkowanego przez Samsunga jest w Legnicy i województwie legnickim



Firma Handlowo-Usługowa "Mewa" (tel. 50-64-25, 50-60-24), której centrala i sklep mieszczą się przy ul. Nowodworskiej 11. Firma ma sieć własnych sklepów i specjalistycznych stoisk

- ◆ w Legnicy, w DH "Madex", na II piętrze,
- ◆ w Lubinie, w DH "Mewa", przy ul. T. Kościuszki 25,
- ◆ a także we Wrocławiu i w Zielonej Górze.

W ramach noworocznej promocji Samsunga, każdy nabywca telewizora lub magnetowidu otrzyma w prezencie 5 kaset wideo, zaś nabywca miniwideo 10 kaset magnetofonowych.

Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku MEWA i SAMSUNG życzą wszystkim swoim Klientom oraz Czytelnikom "Konkretów" wszystkiego najlepszego.

(T.S.)



"Mayday" i "emka" rozdane

czasowego charakteru kawiarni. W przyszłości ma być nawet więcej koncertów i występów muzyków, których będzie można słuchać przychodząc na kawę czy drinka. W planach jest również organizowanie spotkań z ludźmi kina, estrady i polityki. Kawiarnia "M" zacznie swoją "nową" działalność od stycznia 1997 r.

Natomiast z trzech ofert, które dotyczyły klubu "Mayday", komisja wybrała najkorzystniejszą finansowo. Jerzy Chudaś, który prowadził wcześniej lokal w hotelu "Interferie", zaproponował ryczałt w wysokości 3 tys. 200 zł miesięcznie.

Podobnie jak w przypadku kawiarni "M", klub "Mayday" będzie prowadzony na dotychczasowych zasadach.

(se1)

Kawiarnia "M" i klub muzyczny "Mayday" w Głogowie mają nowych agentów. Z 13 ofert, które dotyczyły przejęcia kawiarni "M", specjalna komisja (złożona z pracowników UM i MOK) wybrała głogowską firmę Master - operatora sieci kablowej i współudziałowca TV Głogów. Przedsiębiorstwo to zadeklarowało 3 tys. zł miesięcznego ryczałtu. Prezes "Mastera", Krzysztof Osikiewicz, zapewnia, że nie zmieni dotych-

Pod kolorową plandeką

Głogowski zarząd miasta zadecydował, jak będzie wyglądało targowisko na os. Kopernika. Zarząd wybrał wariant "S1" z pięciu zaproponowanych przez Wydział Gospodarki Przemysłowej koncepcji.

Targowisko będzie podzielone na dwie części. Pierwsza bliżej ul. Gwiaździstej, ma zawierać 16 straganów, druga - 9. Do obu części będą oddzielne wjazdy - z ul. Saturna. Projekt zakłada budowę stacji transformatorowej, szaletu, dwóch kompleksów

śmietników i 20 miejsc postojowych dla samochodów. Pawilony będą wykonane ze stalowej konstrukcji, pokrytej kolorową plandeką.

Koncepcję "S1" zaproponowała firma z Poznania. W mieście tym większość placów targowych zastosowała podobne rozwiązania. Korzysta z nich około 3 tys. handlowców.

Na targowisko głogowska firma planuje wydać w przyszłym roku 200 tys. zł. Budowa będzie przebiegała etapami.

(oba)

ZUS trafi do Polkowic

Emeryci i renciści i inwalidzi z terenu miasta i gminy w Polkowicach będą pierwszymi klientami oddziału Legnickiego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który ma powstać w Polkowicach w pierwszych miesiącach przyszłego roku. Następnym krokiem będzie przejście obsługi podmiotów gospodarczych. W przyszłości planuje się przekształcenie oddziału terenowego w inspektorat, obejmujący cały subregion polkowicki.

(dach)

Turystyka w kazamatach

Powołano zespół programowy, który zajmie się projektami zagospodarowania głogowskich kazamat, fortyfikacji i korytarzy kontrminowych.

Zagospodarowanie głogowskich podziemi na potrzeby turystyki zaplanowano już wcześniej. Między innymi 12 lat temu zinventaryzowano kazamatę. Dlatego też wojewódzki konserwator zabytków zaproponował, aby rozpocząć od podziemi i korytarzy kontrminowych.

Wiedza na temat głogowskich podziemi nie jest kompletna. A podziemne fortyfikacje, które według nie udokumentowanych informacji znajdują się w Głogowie, należy przebadać i zinventaryzować - twierdzi Towarzystwo Ziemi Głogowskiej, proponując,

aby inwentaryzacją fortyfikacji zajęli się "miłośnicy podziemi" z Zielonej Góry, którzy mają duże doświadczenie w tym zakresie. Przedstawiciele towarzystwa twierdzą też, że udostępnienie głogowskich korytarzy kontrminowych zwiedzającym będzie utrudnione, gdyż są to ślepe korytarze.

Na spotkaniu swoją ofertę przedstawiło Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń. Przedstawiciel PBK zaprezentował swoje osiągnięcia i doświadczenie w tej dziedzinie (zagospodarowanie obiektów w Wieliczce, Głuszycy i Złotym Stoku), określił również korzyści, jakie inwestycje te przyniosły gminom.

W głogowskich podziemiach mają powstać m.in. trasy dla zwiedzających i obiekty gastronomiczne.

(oba)

Naszej Koleżance z Radia "L"
Marlenie Mokrzanowskiej
wyrazy współczucia z powodu śmierci

MEŻA

składają koleżanki i koledzy
z tygodnika "Konkrety"

Wyplata na kredyt



Fot. ARCHIWUM

Sytuacja finansowa w oświacie jest tak trudna, że Kuratorium Oświaty w Legnicy, żeby wypłacić pensje nauczycielom, będzie musiało zaciągnąć kredyt. Potwórzyła się więc sytuacja sprzed trzech lat, kiedy to również zabrakło pieniędzy na wypłaty i kiedy to oświata zaciągnęła pożyczkę w KGHM. Tym razem kuratorium będzie musiało zwrócić się o kredyt do banku. Pieniądzy w kasie kuratorium brakuje od kilku miesięcy. Wypłacano już pensje kosztem składek ZUS, nie zapłaconych podatków. Teraz płaci się nauczycielom z pieniędzy przeznaczonych dla wykonawców za przeprowadzone remonty i zrealizowane inwestycje.

- Tragedia już się zaczęła - powiedział na konferencji prasowej Jan Lewandowski, przewodniczący nauczycielskiej "Solidarności".

Rada Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" powołała sztab kryzysowy, który przygotowuje na początku przyszłego roku referendum. Nauczyciele wypowiedzą się co do czasu i formy planowanego protestu. Przed ogłoszeniem strajku "Solidarność" zamierza wstąpić w spór zbiorowy z rządem.

Budżet oświaty na przyszły rok jest nie doszacowany w wydatkach rzeczowych, pensjach dla nauczycieli i inwestycjach, czyli we wszystkich pozycjach. W planie finansowym na 1997 rok płać dla nauczycieli mają pokrycie tylko w 70 procentach. Kryzys finansowy w przyszłym roku będzie jeszcze dotkliwszy, a pieniądze na wypłaty zabraknie jeszcze wcześniej niż w tym roku.

(nlk)

Bezrobotni do premiera

"Życie nasze i naszych rodzin stało się jedną udręką, walką o przetrwanie. Brak pieniędzy zmusza nas niejednokrotnie do wyprzedawania dotychczasowego dorobku. Zaskak dla bezrobotnych przy aktualnych cenach nie wystarcza na opłacenie wysokich czynszów mieszkaniowych oraz przeżycie na skromnym poziomie. Do naszych domów coraz częściej zagląda widmo niedostatku i biedy" - napisali do premiera Włodzimierza Cimoszewicza mieszkańcy miasta i gminy Chojnów. W gminie od kilku lat utrzymuje się wysokie bezrobocie i nadal brak jest perspektyw na pracę. W liście do premiera mieszkańcy oskarżają władze samorządowe i rządowe o brak koncepcji

rozwiązania tego problemu. Przypominają, że Chojnów w swojej kategorii miast jest na przedostatnim miejscu w kraju pod względem wielkość dochodów własnych, a dotacje państwa stanowią ponad 60 procent wpływów do budżetu. Ponieważ władze samorządowe nie potrafią uporać się z bezrobociem, mieszkańcy poczuli się pozostawieni samym sobie i zawiązali Ruch Bezrobotnych. W Ruchu, jak sądzą, będą mieli więcej możliwości egzekwowania od władz aktywności i inicjatywy w walce o miejsca pracy. Od premiera oczekują wsparcia w swoich żądaniach i objęcia rejonu chojnowskiego rządowym programem walki z bezrobociem.

(nlk)

Rolnik na księgowego

Dawniej w Osetnicy uczyli się orać, siał, hodować trzodę i bydło, teraz uczą się zarządzać. Już na pierwszej lekcji powstały konflikty. Poszło o pieniądze, choć nie tylko. W sierpniu mieszkańcy budynków pegeerowskich zostali właścicielami mieszkań, które dotychczas zajmowali.

Wspólnota liczy 60 rodzin. Budynków do utrzymania kilka. Radość z posiadania nie trwała długo. Mieszkańcom zaczął dawać się we znaki ból kamieniczników.

Dotychczas nie interesowało ich, skąd biorą się pieniądze na utrzymanie domów; być może dlatego dzisiaj nie wiedzą, gdzie się podziewają ich opłaty. Sytuacja jest o tyle trudniejsza, że w gminie Chojnów bezrobocie jest spore i nie ma gdzie zarobić na opłacenie mieszkań; niektórzy lokatorzy zaczynają oszczędzać nawet na śmieciach.

- Ja swoje śmiecie palę, a popiół rozrzucam po polach - taka domowa utylizacja - i nie rozumiem, dlaczego muszę płacić za wywóz nieczystości - mówi jedna z mieszkanki.

- Ja zanoszę śmiecie aż na wysypisko i też płacę. Miesięcznie 2 zł - skarży się jeden z lokatorów. - Pegeer przez lata pobierał od nas czynsz i w ogóle nie remontował domów. Dzi-

siaj też się ich nie remontuje. Gdzie są nasze pieniądze?

Księgowa, która prowadzi dokumentację, odpowiedź ma prostą: pieniądze są w piecu.

- Jeszcze w ubiegłym roku Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa dopłaciła połowę kosztów ogrzewania budynków. W tym roku, od kiedy lokatorzy stali się właścicielami mieszkań, muszą w całości pokrywać koszty ich utrzymania. Nie mogą już liczyć na żadną dotację - wyjaśnia Stanisława Foryś, księgowa, która prowadzi kasę wspólnoty. - Wspólnota zawiązała się dopiero w sierpniu. Od tego czasu nie zdążyliśmy uzbierać tyle pieniędzy, żeby bez problemów starczyło na opał. Jest o tyle trudniejsze, że niektórzy lokatorzy nie płacą czynszu, a inni nie przynoszą pieniędzy na czas. Zresztą w pierwszym kwartale przyszłego roku zwołane będzie zebranie mieszkańców i każdy budynek może odłączyć się od wspólnoty i rzucić samodzielnie.

Wygląda na to, że niektórzy starym zwyczajem, zamiast pójść na zebranie mieszkańców, przychodzą do redakcji na skargę. Nienawykli do zarządzania, chcą, żeby dziennikarze pilnowali ich pieniędzy. Nie ma tak dobrze. Teraz każdy rolnik przejdzie przymusowy kurs księgowości.

(nlk)

Akcja była przygotowana z aptekarską dokładnością. Gunther, Rolf i Marek powoli zbliżali się do banku. Rolf spróbował jednym uderzeniem pokonać główne wejście. Niestety, nierdzewne szkło obronne polskiej produkcji nie dało się pokonać. Co więcej, w tej samej sekundzie bucujący alarm postawił na nogi mieszkańców okolicznych domów. Stróża bankowego również. Po chwili pojawiła się policja. Trójka Niemców była tak zaskoczona, że nawet nie oddaliła się od drzwi. Do wydarzenia doszło w Legnicy, przed Bankiem Przemysłowo-Handlowym. "Włamywacze" zostali ukarani podziwianiem Legnicy nocą, z okien policyjnej nyski.

Marek S. z Mettmann, Gunther B. i Rolf D. z Wuppertalu przyjechali do Legnicy na zaproszenie Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii.

pieniądze

Nasi nie znali niemieckiego, Niemcy polskiego. Z dogadaniem szło jak po grudzie. Doktor Gunther wspominał coś o weterynarzach, więc mundurowi odwiedzili kilku lekarzy od czworonogów. Nikt nie chciał się przyznać do zapuszkowanych. Nic dziwnego, a nuż to jaka

Napad na bank!

- Dlaczego nie mieszkali w hotelu? Po prostu pokoje gościnne w Wojewódzkim Urzędzie Statystycznym mają przyzwoity standard i są tanie - wyjaśnia Piotr Kołodziej, wojewódzki lekarz weterynarii. - Słyszałem o jakimś zamieszaniu z piątku na sobotę, ale nie ma co o tym pisać. Nasi goście wzięli udział w konferencji poświęconej nadzorowi nad produkcją żywności pochodzenia zwierzęcego, spotkali się z władzami miasta i zwiedzali okolice. Pobyt w Legnicy uznali za udany.

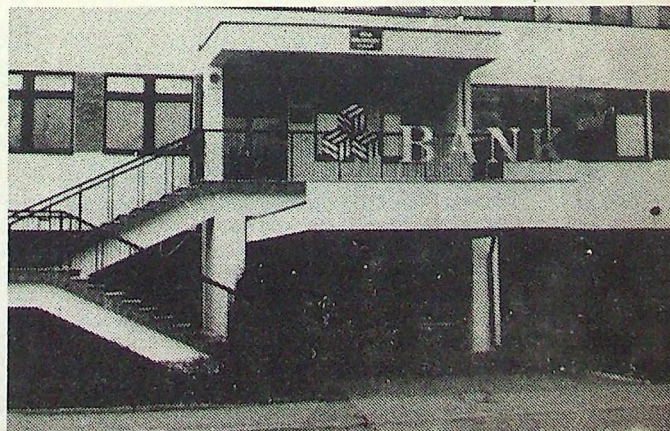
Goście odbywali także spotkania mniej oficjalne. Ostatni wieczór przed wyjazdem z Legnicy spędzili w towarzystwie wojewódzkich weterynarzy. Pogadali, pojeśli, popili i wrócili do WUS wypaść się przed podróżą. Coś im się jednak pokręciło, bo zamiast na pierwsze piętro budynku, gdzie mieści się WUS, zaczęli pukać w drzwi na parterze. Pech chciał, że parter zajmuje bank. A w bankach, w przypadku gdy po północy ktoś nieznanym usiłuje się dostać do środka, zwykle wzywają policję. Policjanci zapakowali zaskoczonych Niemców do służbowej nyski, ale na szczęście przeczuwając, że to chyba nie są zbirzy, spróbowali wyjaśnić "nocny ciąg" gości do banku.

niemiecka mafia. W końcu jednak ktoś wszystko wyjaśnił, bo wuppertalczyki położyli się w końcu spać w pokojach WUS. Szczegóły okryte zostały tajemnicą. Jeden z informatorów doniósł "Konkretom", że po prostu portier z piętra zaspał i nieszczerzy Niemcy próbowali dostać się do łóżek przez parter. Wcale ich nie żałuje. Uważa, że język polski jest tak piękny, że obcokrajowcy nie powinni mieć kłopotów z jego nauką. Poza tym w Niemczech policja rozmawia z Polakami po niemiecku.

- Ponoć nie mogli wejść, ale szczegółów nie znam - stwierdził Stanisław Kubicz, dyrektor WUS. - Jeżeli mieli jakieś kłopoty, to muszą sprawę zbadać.

- Nic o tym nie słyszałem - mówi zdziwiony Jan Stanisławski, rzecznik prasowy policji. - Nie ma żadnych zapisków oficerów dyżurnych. Może ktoś uznał, że nie warto o tym wspominać. Nic się nie stało. Znajomość języków obcych? Prawdę mówiąc, osobiście znam dwóch, trzech policjantów w rejonówce, którzy znają języki. Ci z drogówki mają opanowany niemiecki na poziomie podstawowym, bo częściej spotykają się w pracy z obcokrajowcami.

(maw)



Fot. GRZEGORZ SPRAKA

Przed Sądem Wojewódzkim w Legnicy odbyła się druga rozprawa przeciwko 33-letniemu Patrycjuszowi G., oskarżonemu o podwójne zabójstwo. Legniczanin podczas ubiegłorocznych świąt Bożego Narodzenia w mieszkaniu przy ul. Piekarskiej w Legnicy zamordował ojca, a kilka dni później - w sylwestra - pozbawił życia starszego brata. Po zabójstwie ukrył zwłoki w mieszkaniu i nielegalnie wyjechał do Niemiec, gdzie został zatrzymany przez policję. Zbrodnie wyszły na jaw dopiero 4 stycznia br.

Zdaniem prokuratury, sprawca dokonał zbrodni na tle rabunkowym. Oskarżyciel zarzucił mu nielegalne gromadzenie broni i amunicji. Patrycjusz G. przyznaje się wyłącznie do popełnienia morderstw i równocześnie odrzuca zarzuty mówiące o "działaniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej" i bezprawnym posiadaniu broni.

*

W piątek sąd przesłuchiwał siedmiu świadków. Pierwsi zeznawali mieszkańcy ul. Piekarskiej - najbliżsi sąsiedzi zamordowanego Wiesława G. Jeden z lokatorów zeznał, że był bliskim przyjacielem Wie-

w tym czasie Patryk mordował brata. Nie wiedzieli, że Wiesława zabił kilka dni wcześniej. Zanim to się stało, rozmawiali z Patrykiem, który strasznie rozpaczał, ponieważ krótko przed świętami dowiedział się, że jego była żona ponownie wyszła za mąż. Sąsiedzi mówią, że wiadomość o ślubie wstrząsnęła Patrykiem. Czuł się bezsilny, klękał przed nimi i ze łzami w oczach mówił, że nie ma już żony i dziecka.

Babcia

Przed sądem zeznawała również matka Wiesława - babcia Patryka. Staruszka ma 85 lat i momentami miała kłopoty z pamięcią. Jej zdaniem, syn jednakowo traktował

ciem, miał złe towarzystwo. O połowę starsi koledzy traktowali go jak maskotkę. Nie rozumiała, dlaczego dorośli mężczyźni przyjaźnią się z dzieckiem. Z Dariuszem po raz ostatni widziała się w Wigilię wieczorem. Rozmawiała z nim o sytuacji Patryka. Darek mówił jej, że Patryk nie pasował do swojej żony i rozstanie powinno wyjść im na dobre. Rodzina uważała, że żona Patrycjusza była niegospodarna i rozrzutna. On pracował dwanaście godzin na dobę, a ona i tak nie była zadowolona. Patryk jednak uważał inaczej, ufał żonie, bardzo kochał córkę i zależało mu na rodzinie. Ciotka usłyszała od Darka narzeczonej, że Patryk wpadł

Miłość, krew i łzy



Fot. ARK

śława G. i dlatego dobrze znał jego dzieci. Twierdzi, że starszy syn Dariusz nie pił alkoholu, był spokojny i zrównoważony. Natomiast o Patrycjuszu mówił, że był impulsywny i nie stronił od alkoholu. Jego zdaniem, oskarżony był bardzo koleżeński i uprzejmy; zawsze się kłaniał sąsiadom, zagadywał do nich, pytał o zdrowie. Zaprzyjaźnionego sąsiada uważał za dobrego ojca i troskliwego dziadka.

Sąsiedzi

Wiesława G. i jego syna Dariusza świadkowie z sąsiedztwa widzieli po raz ostatni 21 grudnia. W święta nie chodzili do sąsiada w odwiedziny, bo nie chcieli mu przeszkadzać. Darek mieszkał na stałe w Niemczech, więc rzadko się widywali. Pierwszy raz zapukali do drzwi Wiesława G. dopiero w sylwestra. Rano obudził ich potężny huk. Najbliższy sąsiad usłyszał przez ścianę jęki i wołanie o pomoc. Początkowo myślał, że to głos kolegi Wiesława. Postanowił sprawdzić, co się dzieje w jego mieszkaniu. Poszedł po drugiego sąsiada i razem zadzwonili do drzwi rodziny G. Po kilkudziesięciu sekundach wyszedł do nich Patryk. Przez lekko uchylone

drzwi przeprosił za zamieszanie i obiecał, że się to więcej nie powtórzy. Sąsiedzi nie zdawali sobie sprawy, że Darka i Patryka, żadnego z nich nie wyróżniał. Kobieta jest zdumiona całą sytuacją i nie wie, jak mogło dojść do tragedii. W wigilię Bożego Narodzenia był u niej syn z Darkiem. Patryk został w mieszkaniu ojca, ponieważ w samotności przeżywał ponowny ślub byłej żony. W święta odwiedził ją Dariusz z narzeczoną. Później odwiedzał ją Patryk, który przynosił zakupy. Mówił, że ojciec nie może przyjść do niej, ponieważ wyjechał do krewnych pod Warszawę, ale ona nie bardzo w to wierzyła.

Patryk przyszedł do babci poobijany. Kiedy go pytała, co się stało, odpowiadał, że upadł. Nie uwierzyła mu, wiedziała, że się musiał z kimś pobić. Zdaniem staruszki, materiały wybuchowe, które policja znalazła w piwnicy domu przy ul. Piekarskiej, nie należały do Patryka. Kobieta uważa, że wnuk nigdy nie interesował się uzbrojeniem, a ponadto nie miał pieniędzy na zakup podobnych rzeczy. Zeznała, że do świąt Patryk mieszkał u niej. Wówczas całymi dniami siedział w domu, więc nie mógł mieć okazji, by kupić broń i amunicję. Zdaniem kobiety, przedmioty te mogły należeć do kolegi syna o imieniu Tadeusz. Staruszka czuła do niego antypatię, ponieważ codziennie odwiedzał syna i namawiał go do picia alkoholu.

Ciotka

Podczas piątkowej rozprawy przesłuchano ciotkę Patryka - siostrę jego matki. Jej zdaniem, siostrzeniec był nierówny w zachowaniu. Z łagodności nagle popadał w szal, zachowywał się dziwnie i nie zawsze potrafił nawiązać kontakt z otoczeniem. Uważa, że kiedy był nastolat-

w szal, kiedy Patryk dowiedział się o ślubie żony. Wtedy nikt się nie mógł z nim dogadać.

Szwagier

Przed sądem odpowiadał też brat byłej żony. Mówił, że siostra uciekała czasami od Patryka. Swojej rodzinie mówiła, że mąż ją bije, ale tylko raz zdarzyło się, że widział sińce na jej ciele. Darka znał znacznie dłużej niż Patrycjusza. Jego zdaniem, bracia raz się nienawidzili, a innym razem bratali. Trudno było ich wyczuć. Razem prowadzili interesy, Patryk miał kłopoty finansowe i dlatego jego siostra zdecydowała się na rozwód, by nie ponosić za niego odpowiedzialności. Wiedział, że rozwód odbył się bez udziału Patryka, którego kuratorem był jego ojciec. Zdaniem szwagra, wszyscy znali miejsce pobytu Patryka, ale kłamali przed sądem, że nie znają adresu. (Oskarżony zeznał na poprzedniej rozprawie, że nie miał pojęcia o rozwodzie). Świadek przyznał, że po oficjalnym rozstaniu siostra nadal żyła z mężem.

Oskarżony w spokoju słucha wyjaśnień świadków. Denerwuje się tylko wówczas, gdy wspomina się jego byłą żonę i córkę. Na imiona Ewa i Inga reaguje płaczem. Trzęsącymi rękoma zakrywa twarz. Sąd pozwolił, aby rodzina przekazała mu podręcznik do nauki języka hiszpańskiego. Jego matka powiedziała, że syn nie ma w więzieniu żadnego zajęcia i dlatego postanowił uczyć się języków. Kobieta uważa, że jeśli kiedyś opuści zakład karny, będzie musiał wyjechać z Polski.

MICHAŁ JONACKI

ZEGARKI zegary, budziki, kalkulatory

Zegarki naręczne w szerokim wyborze wielu renomowanych firm: ATLANTIC, ADEC, ADRIATICA, CANDINO, CASIO, CITIZEN, DOXA, GROVANA, LAROT, ORIENT, OSIN, Q & Q, SHARP, TIMEX

Zegary ściennie, szafkowe, sterowane radiowo. Szeroki wybór budzików - kwarcowe, z dobudowaniem, i mechaniczne. Kalkulatory CASIO i CITIZEN - najprostsze, naukowe, oraz notesy menedżerskie

W grudniu promocja - 5% rabatu

SKLEP: Lubin, Rynek 21 (naprzeciw ratusza)
czynny od 10⁰⁰ do 18⁰⁰, w soboty do 14⁰⁰

drzwi przeprosił za zamieszanie i obiecał, że się to więcej nie powtórzy. Sąsiedzi nie zdawali sobie sprawy, że

Decyzją zarządu miasta, podjętą jeszcze na początku 1995 roku i za zgodą Krajowej Rady PZD, Pracownicy Ogród Działkowych przy ulicy Wrocławskiej zostanie zlikwidowany, a ponad stu działkowców otrzyma odszkodowania. Dla niektórych nie ulega wątpliwości, że taka decyzja była konieczna. Ogród w momencie powstawania - w latach 50. - leżał na peryferiach Lubina, a dziś znajduje się w centrum, wśród ruchliwych, zanieczyszczonych ulic i jest wątpliwą ozdobą.

Nie wszyscy są jednak zadowoleni. 13 osób otrzyma za działki mniej pieniędzy niż na początku liczyło. W sprawie padło już wiele mocnych słów i wzajemnych oskarżeń.

Działki do października

19 kwietnia br. w parku Wrocławskim odbyło się zebranie wszystkich działkowców "Kaliny". Bogumił Łuczak, prezes POD, w obecności Marka Młotkowskiego i Alojzego Wacławka, przedstawicieli Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Związku Działkowców, poinformował o likwidacji ogrodu i zapowiedział, że działki zostaną wycenione według stanu posiadania. Większość zebranych nie była zachwycona tą wiadomością.

Na zebraniu poinformowano także, że można uprawiać działki do końca października tego roku, po czym przejmie je Urząd Miasta Lubina. Choć działkowcy nie otrzymali wówczas żadnych oficjalnych wypowiedzi, byli przekonani, że informacje i zapewnienia złożone w obecności tylu osób można uznać za wiążące.

Punkty za cebulki

Wycena rozpoczęła się w maju, a zakończyła w sierpniu. Dwaj rzeczoznawcy z ramienia Zarządu Wojewódzkiego PZD stawiali punkty: za altanki, plotki, nasadzenia, a nawet cebulki kwiatowe. Brano też pod uwagę stopień wyrobienia ziemi, obecność chwastów. Wyceny wręczono działkowcom w październiku na spotkaniu w ZSG. Różnica wartości poszczególnych ogrodników była spora - niektóre wyceniono na ok. 20 mln starych złotych, inne nawet na 120 mln.

Mogło tak być - mówi Władysław Rossa, jeden z działkowców. - Niektórzy

mieli prawdziwe palace z kolumnami, tuje i cyprysy. Moja działka pod tym względem była skromniejsza, ale za to otrzymałem najwyższą punktację za wyrobienie ziemi.

Działki niczyje

Zgodnie z wcześniejszymi zapewnieniami, działkowcy gospodarowali w ogródkach do 31 października br. Potem miały one stać się własnością miasta, jednak nie zostały oficjalnie przejęte. Z tej sytuacji skrupulatnie skorzystali złodzieje, przede wszystkim zbieracze złomu. W listopadzie rozpoczęła się prawdziwa inwazja na "Kaliny". W ciągu dwóch tygodni działki zostały spustoszone, rozkra-

Jesteście złodziejami

Nie ulega wątpliwości, że w niektórych przypadkach wycenione wcześniej rzeczy zniknęły za sprawą samych działkowców. Nikt nikomu w oczy tego nie zarzucił, ale sąsiedzi widzieli, kto kręcił się po działce i co zabierał. Byli i tacy, co najpierw sumiennie podporządkowali się decyzji miasta, ale widząc w listopadzie dewastację ogródka, ruszyli, by uchronić przed złodziejami część mienia. Było to jednak sporadyczne - zapewniają działkowcy. A jednak mocno zaważyło na stosunku urzędników do sprawy. Stracili, jak zwykle, uczciwi.

jak chciał Urząd Miasta w Lubinie. Było to korzystniejsze dla działkowców. Wyceniono, wstyd powiedzieć, nawet stare krany i wanny! Nawet, gdy była ponowna inwentaryzacja, a właściwie tylko lustracja bez arkuszy, działkowcy sami na oczach komisji wywozili z działek to, co przekraczało normatywny przewidziany przy wycenach.

Będą pieniądze

W sobotę, 30 listopada, działkowcy zebrali się na terenie "Kaliny", żeby postanowić, co dalej. Odpowiedzi od

Ostatni sezon "Kaliny"

dziwno znaczną część zabudowy i nasadzeń. Jak twierdzą niektórzy działkowcy, taksówkarze z pobliskiego postoju robili dziennie po dwa kursy ze złomiarzami.

Jeszcze przed Świętem Zmarłych poszedłem po kwiaty i było wszystko w porządku - mówi Olgierd Rzutkiewicz. - Zająłem 5 listopada: już nie było furtki, agresty wykopane. Widzę, jak złomiarze szabują, tną ploty, zabierają pompy, drzwi i okna. Zapisalem więc tylko numer samochodu, który wywoził zrabowane rzeczy.

Rzutkiewicz zgłosił kradzież na policję. Nie chciano z nim jednak rozmawiać, gdyż jak usłyszał: "nie jest już użytkownikiem działki". Jednak 7 listopada rano dzielnicy udał się z nim do "Kaliny" i spisał protokół strat z ogródka. Kopii nie dał, gdyż jak powiedział, nie ma jej.

Zadzwońmy więc do wydziału geodezji Urzędu Rejonowego - opowiada Rzutkiewicz. - Powiedziano mi, że nadal jesteśmy użytkownikami działek, a wydział przejmie je dopiero wówczas, gdy drugi raz przejdzie komisja i dokona ponownej wyceny.

To tylko rutynowa kontrola - uspokajała Julita Nikodem, rzeczniczka zarządu miasta.

"Na naszą interwencję w Urzędzie Miasta, Wojewódzkim Zarządzie PZD w Legnicy i na posterunku policji przy ulicy S. Wyszyńskiego w Lubinie, nie nie zrobiono, by zapobiec złu, a wręcz dawano do zrozumienia, że to my jesteśmy złodziejami, że"... zrobimy wam ponowną inwentaryzację i zapłacimy tylko za to, co w dniu inwentaryzacji będzie na działce" - napisali działkowcy 13 listopada w liście do prezydenta Maćkaly, prosząc o wpłynięcie na podległych mu urzędników, dokonanie likwidacji POD "Kalina" i wypłatę odszkodowań za poniesione straty w wysokościach ustalonych w arkuszach inwentaryzacyjnych.

Gorycz zarządu

Elżbieta Dziedzic, prezes Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Związku Działkowców w Legnicy, jest rozgoryczona krytyką ze strony działkowców. Twierdzą oni, że zostali potraktowani w zarządzie gorzej niż w lubińskim Urzędzie Miasta. Nikt im nie pomógł, nie porozmawiał z nimi. Powiedziano natomiast, że sami są sobie winni, bo rozkradali działki.

Działkowcy nie wiedzą, ile zrobił dla nich zarząd - mówi Elżbieta Dziedzic. - Dzięki nam wycenę przeprowadził rzeczoznawca z zarządu PZD, a nie biegli z Urzędu Wojewódzkiego,



Fot. GRZEGORZ SPALA

prezydenta nie było. Eugeniusz Kubiś, przedstawiciel wybrany przez działkowców, miał jednak pomysły. Dwa dni przed terminem zebrania radny Zbigniew Kozłowski poinformował go pisemnie, że nie będzie ponownej wyceny działek, a pierwsza jest aktualna. Powołując się na rozmowę z wiceprezydentem Miłką zapewnił, że odszkodowania zostaną wypłacone do 31 stycznia 1997 roku, a on zajmie się tym osobiście. Postanowiono więc czekać na obiecane pieniądze.

Przy okazji wiele ostrych słów padło pod adresem nieobecnego na zebraniu Bogumiła Łuczaka, prezesa POD. Zarzucano mu przede wszystkim, że nie zajął się całą sprawą, nie uzyskał absolutorium rady nadzorczej ogrodu i nie rozliczył się do tej pory z członkami "Kaliny". Chodziło zwłaszcza o pieniądze za wodę. Według zebranych Łuczak zdążył rozmontować i zabrać licznik bez obecności działkowców. Tymczasem lato było mokre i wody zużyto mniej niż zwykle, część pieniędzy powinna więc trafić na powrót do ich kieszeni. Działkowcy wybrali spośród siebie przedstawicieli, którzy zbierają tę sprawę.

List od prezydenta

List polecony od prezydenta nadszedł dopiero 13 grudnia, choć pismo nosiło datę 26 listopada. Prezydent odpisał, że wyceny biegłych dostarczone zostały do Urzędu Miasta w dniach 25-30 października br. (...) W tym samym czasie na POD "Kalina" rozpoczął się demontaż urządzeń i rozbiórka altan oraz innych środków trwałych, które były przedmiotem wycen. Znamiennym pozostaje fakt, że dopiero po dostarczeniu operatów szacunkowych, poszczególni użytkownicy działek zaczęli składać do tut. urzędu skargi dotyczące kradzieży. Obowiązkiem pracowników urzędu jest sprawdzenie,

czy zakres wycen jest prawidłowy (...). Kontroli takich dokonano w dniach 18-22 listopada 1996. W ich efekcie stwierdzono brak ogrodzenia, demontaż stolarki w altankach (...) - napisał prezydent.

Działkowcy nie chcą się pogodzić z taką opinią. Ich zdaniem największa dewastacja działek nastąpiła po 31 października, kiedy faktycznie powinny one być już przejęte przez miasto. Dlaczego kontrola stanu "Kaliny" została przeprowadzona dopiero po blisko trzech tygodniach od tej daty? - pytają.

Niektórzy dostaną mniej

Stanowisko władz miasta oznacza w praktyce, że wyniki kontroli zostaną porównane z poprzednimi wycenami i zarząd ustali ostatecznie zasady i terminy wypłat odszkodowań. Pierwsi dostaną pieniądze działkowcy, których ogrodniki, zwykle mniejszej wartości, nie budzą zastrzeżeń. Kilka dni temu zarząd podjął decyzję, że 13 osób otrzyma za swoje działki mniej niż opiewała początkowa wycena. Pieniądze dla nich będą wypłacane dopiero w styczniu.

Nie wiadomo jeszcze, co stanie się z terenem po zlikwidowanej "Kalinie". Kiedyś miał tam powstać kompleks handlowo-usługowy, ale podobno inwestor z Niemiec się wycofał. Julita Nikodem twierdzi, że plany wobec tego miejsca nie są jeszcze sprecyzowane, ale nie jest to teren inwestycyjny, więc prawdopodobnie pójdzie na przetarg.

Tak czy inaczej, pozostałości altanek, drzewka i krzewy owocowe zostaną zrównane z ziemią, chyba że dzierzawca okaże się na tyle skrupulatny, by rozbierać domki na cegły.

MAŁGORZATA LITWIN

Złota marchewka?

Wczwartego ubiegłego roku Sejm znoveelizował ustawę o pracowniczych ogródkach działkowych z 1981 roku. Głosami posłów, przede wszystkim PSL i SLD, Polski Związek Działkowców otrzymał prawo wieczystego użytkowania gruntów, na których leżą ogrodniki, czego domagał się od lat. Przeciwno tej nowelizacji zaprotestowały samorządy kilku gmin, twierdząc, że nie ma podstaw, aby Sejm pozbawił je prawa do decydowania o spornej części majątku komunalnego. Skarga trafiła do Trybunału Konstytucyjnego, który kilka tygodni temu orzekł, że nowelizacja jest niezgodna z konstytucją.

Inaczej widzą to działkowcy. W odpowiedzi na orzeczenie Trybunału, Krajowa Rada PZD wydała oświadczenie, w którym stwierdza, że prawo wieczystego użytkowania gruntów chroni działkowców przed pazurem niektórych samorządów, liczących na ewentualne zyski ze sprzedaży gruntów po zlikwidowaniu ogrodników. Tymczasem, jak podkreślają działkowcy, służą one przecież mieszkańcom.

Krajowa Rada zauważa, że nowelizacja nie ogranicza praw gmin do zarządu tymi gruntami w większym stopniu, niż to wynikało z poprzedniej ustawy, ponieważ wbrew powszechnym opiniom, związek może tylko zakładać i prowadzić pracownicze ogrody działkowe, natomiast żaden przepis nie zezwala mu na obrót prawny tymi gruntami.

Z pewnością wyolbrzymione są spekulacje niektórych mediów, np. ostatnio "Wprost" - na temat korzyści, jakie mają działkowcy z uprawy warzyw i owoców. Nie wiadomo, na jakiej podstawie ustalane są liczby typu: roczna produkcja warzyw i owoców - 680 tys. ton z całego obszaru działek polskich. Każdy, kto "grzebał się w ziemi", wie, że owoce tej pracy są często niewspółmierne do nakładów. Dla wielu działki stają się luksusem - droższą namiętnością, sprzętem ogrodniczym, środkiem ochrony roślin i opłaty za działkę. Lata są ostatnio bardzo suche lub bardzo deszczowe, a na końcu często przychodzi zima i zabiera końcowy efekt wielomiesięcznego wysiłku. Marchewka nie

zawsze więc okazuje się "prawdziwym skarbem", jak to określił "Wprost".

Konflikt być może ma swoje źródło gdzieś indziej. W blasku ogrodników i przywilejów działkowców niektórzy upatrują bowiem istnienia nie dwóch, ale trzech stron: gmin, Polskiego Związku Działkowców, jako organizacji, oraz zwykłych, szeregowych działkowców, zwykle słabo zorientowanych w przepisach. Użytkownicy ogrodników nie zawsze chcą identyfikować się ze swoimi władzami, tak jak to jest w przypadku lubińskiej "Kaliny". Zarządy twierdzą co prawda, że w tej bitwie nie walczą o zachowanie swolch rozległych przywilejów, jednak działkowcy coraz częściej zastanawiają się, czy to pośrodku jest im w ogóle potrzebne. Jak dowiedzieliśmy się w Zarządzie Wojewódzkim PZD w Legnicy, na etatach zatrudnionych jest tam zaledwie 3-5 osób. Zdaniem prezesa Elżbiety Dziedzic, organizacja działkowców to przede wszystkim "sztyt", bez którego pojedynczy użytkownicy nie zdolali się sami obronić.

(lm)

ców, utrzymując, że jej decyzja była zgodna z prawem. Doprowadzono więc do drugiego referendum, w którym odwołano radę. Nowi radni podjęli uchwałę w sprawie zaprzestania budowy spalarni. Jednak wojewoda legnicki orzekł, że jest ona niezgodna z prawem. Sprawa trafiła do NSA we Wrocławiu. I niewykluczone, że na tym się nie skończy.

- Jeśli wyrok wrocławskiego sądu będzie dla nas niepomyślny, to złożymy rewizję od wyroku do Sądu Najwyższego. Potem będziemy wygrani, bo prawo

cholerne? - odzywa się mężczyzna z transparentem.

- Same spaślaki! - słychać w korytarzu podniesiony kobiecy głos (pod adresem zarządu spółki? dziennikarzy? mieszkańców gminy?)

Przed sędziowską ławą

Po wejściu na salę sędzina prosi o zwinięcie transparentów. - To sala rozpraw, a nie wiec - mówi.

Adwokat ekologów twierdził, że Urząd Rejonowy w Legnicy bezprawnie

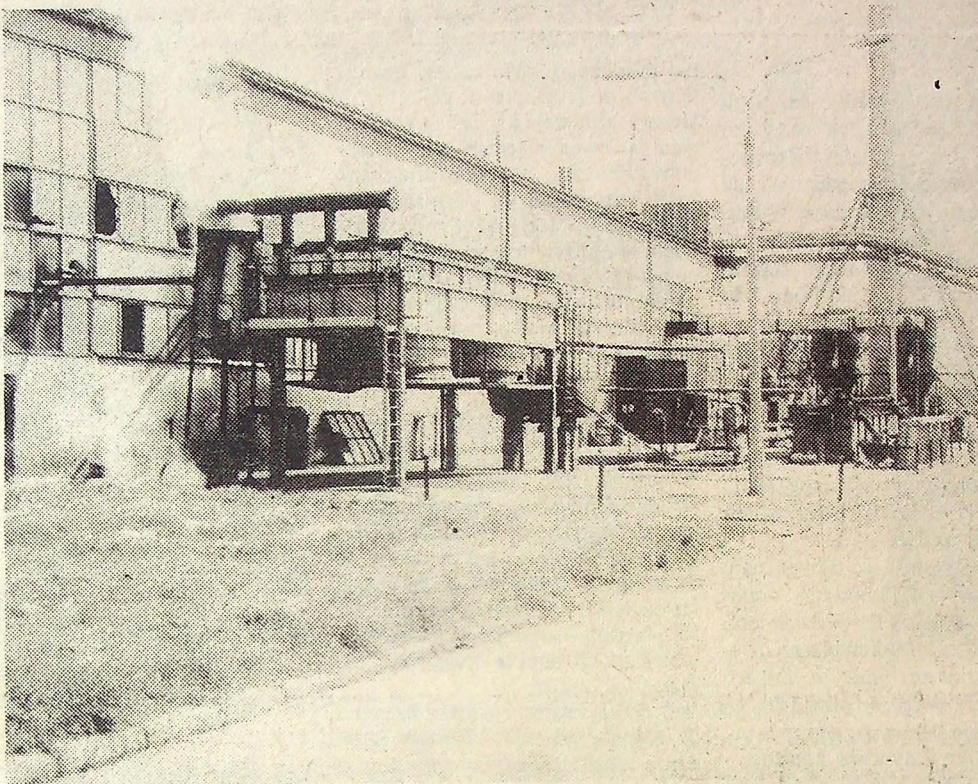
Poza tym referendum gminne jest wiążące dla decyzji administracji samorządowej, a nie rządowej, zwłaszcza że zostało przeprowadzone półtora roku po wydaniu pozwolenia na budowę. Adwokatka wniosła więc o oddalenie skargi mieszkańców gminy. Tak samo postąpił prokurator Prokuratury Apelacyjnej.

Kto utopił pieniądze?

Firma Eco-Spal zainwestowała już w budowę spalarni ponad 10 mln nowych złotych. Franciszek Mormul na pytanie,

Spalarnia pod sąd!

**Ręce
jednych
protestowały
przeciw
budowie
spalarni,
podczas
gdy ręce
innych
mieszkańców
tej samej wsi
ją wznoszą.**



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

"Precz ze spalarnią i jej udziałowcami", "Żądamy uznania naszych praw" - takie napisy umieszczono na transparentach, które trzymali przed salą rozpraw Naczelnego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu mieszkańcy gminy Chojnów. Ręce jednych protestowały, przeciw budowie spalarni odpadów komunalnych i przemysłowych w Osetnicy, podczas gdy ręce innych mieszkańców tej samej wsi ją wznoszą. Niektórzy zatrudnili się bowiem przy budowie zakładu termicznej utylizacji odpadów.

Mieszkańcy gminy Chojnów boją się, że spalarnia oznacza koniec ich zdrowia, zdrowia ich dzieci i zatrucie produktów rolnych. Te, jak twierdzą, mogą potem nie znaleźć nabywców, zwłaszcza że niedługo obowiązywać będą świadectwa pochodzenia żywności.

Pod referendum i sąd

Przed dwoma laty gmina Wiejska Chojnów podpisała z wrocławską spółką Eco-Spal umowę na budowę spalarni we wsi Osetnica, a Urząd Rejonowy w Legnicy wydał pozwolenie na budowę zakładu. Sprzeciwił się temu Polski Klub Ekologiczny w Chojnowie. Zaprotestował tak skutecznie, że w maju 1996 roku przeprowadzono w gminie referendum w sprawie spalarni. Spośród 6958 uprawnionych głosowało tylko 3177 mieszkańców, z czego 3116 było przeciwnych budowie spalarni. Rada gminy nie respektowała jednak woli mieszkań-

w Polsce musi być poszanowane. Nie chcemy spalarni we wsi i to jest nasze prawo. Mamy rację i wierzymy, że sąd będzie sprawiedliwy - mówi Franciszek Mormul, wiceprezes Koła Miejsko-Gminnego Polskiego Klubu Ekologicznego w Chojnowie i przewodniczący gminnej rady.

Będziemy blokować kombajnem

- Jeśli przegramy też sprawę w Sądzie Najwyższym, będziemy blokować spalarnię. Nie radzimy, żeby wchodzili na nasz teren. Będziemy blokować drogi i dojazd do spalarni ciężkim sprzętem rolniczym i nic nam nie zrobi policja i prokuratura - mówi jeden z mieszkańców wsi Kondratówka, który nie chce ujawnić swojego nazwiska.

Korytarz sądu jest zapelniony. Mieszkańcy gminy Chojnów, zarząd spółki, dziennikarze stoją przed salą rozpraw.

Starszy mężczyzna wykrzykuje: "Chamstwo, niech jeden z drugim przyjdzie do nas mieszkać i dopiero buduje. Pasożyty pieruńskie".

- Do Hagi pojedziemy, jak nie wygramy. Polak Polakowi gotuje obóz koncentracyjny - odzywa się jakaś kobieta.

- Pasożytnictwo! Pasożytnictwo! Obozy w czasie wojny były i teraz zaprowadzają. Nie ma ludzi z sercem. Chamstwo! Oni mają prawo różne, jakie potrzeba. Po co ziemia nosi to dziadostwo

wydał spółce Eko-Spal pozwolenie na budowę spalarni, gdyż nie przedłożyła ona w odpowiednim czasie wszystkich opinii wymaganych prawem budowlanym. Zabrakło mianowicie projektu technicznego laboratorium, a co za tym idzie - pełnej opinii w tej sprawie Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego. Inspektor wydał opinię z zastrzeżeniami, a więc nie mogła być ona ostateczna.

Małgorzata Weidl, dyrektorka Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego, reprezentująca wojewodę legnickiego, wniosła o oddalenie skargi mieszkańców gminy Chojnów.

Przytoczyła opinię Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, który stwierdził, że wynik gminnego referendum, nie może być podstawą do uchylecia decyzji o pozwoleniu na budowę. Poza tym dokumenty przedłożone przez firmę Eco-Spal w chwili ubiegania się o pozwolenie były kompletne. Wojewódzki Inspektor Sanitarny zaopiniował wniosek pozytywnie, choć z zastrzeżeniami. Ale jest to normalne w wieloletnich dużych inwestycjach.

Zastrzeżenia były wskazówkami do realizacji laboratorium, twierdziła adwokatka Eco-Spalu. Spełnienie wymogów postawionych przez inspektora nie było warunkiem otrzymania pozwolenia na budowę, lecz pozwolenia na użytkowanie po wybudowaniu zakładu.

kto miałby je zwrócić, gdyby wyrok dla Eco-Spalu był niepomyślny, odpowiada, że niech zwracają ci, którzy wydali błędne decyzje. Nie widzi w tym winy gminnej rady. Gdyby zaprzestano budowy spalarni, Eco-Spal zamierza dochodzić od gminy właśnie zwrotu zainwestowanych funduszy. Prezes firmy Eco-Spal, Edward Bzdyra, jest jednak przekonany, że prawo jest po stronie firmy i że wygra ten proces.

Pracownicy Eco-Spalu przekonują, że budowa spalarni jest dla wsi szansą na gospodarczy rozruch. Około 50 miejsc pracy, w tym część zagwarantowanych umową dla mieszkańców Osetnicy. Firma chce w całości sfinansować we wsi budowę wodociągu, a ciepło z zakładu utylizacji, który ma spalać 5 tys. ton odpadów rocznie, można by puścić rurociągiem do wiejskich domów.

Pracownicy spółki twierdzą, że gdyby spalarnia była uciążliwa dla środowiska, podobnych zakładów nie budowano by w zachodnich miastach. Teraz wznoszony jest zakład utylizacji w odległości zaledwie kilometra od Dworca Głównego we Wrocławiu. Będzie stosował podobne metody, jak spalarnia budowana w Osetnicy.

- Z całym przekonaniem twierdzę, że zakład termicznej utylizacji odpadów jest techniczną nowinką. Osiemdziesiąt procent kosztów budowy to urządzenia oczyszczające, a zaledwie 20 procent to urządzenia służące do spalania odpadów. Spalarnia wyposażona będzie w system zabezpieczeń. Jeśli przekroczone zostaną dopuszczalne normy zanieczyszczenia, urządzenia spalające odpady automatycznie się wyłączą. Obawy mieszkańców gminy o zdrowie i zatrucie produktów rolnych są nieuzasadnione - mówi Marek Wiewiórski, wiceprezes zarządu firmy Eco-Spal - Joint Venture sp. z o.o. Przedsiębiorstwo Ekologicznej Utylizacji Odpadów.

Firma gotowa jest współpracować z miejscowymi ekologami, dopuścić ich nawet do kontrolowania procesu utylizacji. Mimo to ekologzy nie dają wiary zapewnieniom, że spalarnia nie będzie uciążliwa dla środowiska.

Sąd rozstrzygnie sprawę 30 grudnia, rzecz jasna tylko w sensie prawnym.

KRYSTYNA NIKOŃCZUK



Wśród potraw, które pan Zdzisław Gościński przygotował na przyjęcie, były między innymi ryba w galarecie oraz flaczki. Uszka do czerwonego barszczu trzymał kilka dni w zamrażarce. Tort zamówił u Żbikowskiego, a drugi przyniosła wnuczka. Choć wszelkie przygotowania były na jego głowie, bo żona zaledwie kilkanaście dni wcześniej wróciła ze szpitala, dopilnował wszystkiego.

30 listopada przed szesnastą państwo Gościńscy zamówili taksówkę, mimo że z okien ich domu przy Armii Krajowej widać Urząd Stanu Cywilnego. Po pięciu minutach jazdy stanęli przed urzędniczką... jak przed pięćdziesięciu laty.

Ona

Nie myślała, że wystarczy sił, aby wszystko jeszcze raz przeżywać:

- Rozmyślałam, jak ja będę tam wyglądała o kulach, z grymasem bólu na twarzy. Tym razem granatowy kostiumik, szyty na tę okazję, wydał mi się szczególnie ładny. Odłożyłam na krótki czas jedną z kul i nic się nie stało. Mąż ubrał prawie nie noszony garnitur. Mistrzyni ceremonii była wzruszona. Przypomnieliśmy jej o rodzicach, którzy nie doczekali się jubileuszu. Polecało trochę łez. Były gratulacje, szampan, a następnie przyjęcie dla najbliższego grona, w tym wnuków i prawnuków. Brat męża wypożyczył nam na tę okoliczność swoje mieszkanie, bo metrażem jest większe. Tym razem było bardziej uroczyste niż przed laty. Mąż dał mi pięć białych róż. Za każdy dziesiątek po jednej - liczy Danuta Gościńska leżąc na wersalce. Seledynowa koszula z pięknymi zdobieniami harmonizuje z siwizną włosów.

W październiku 1946 roku były problemy z wiazanką. Nie było kwiatów, a kiedy się je zamówiło w Legnicy, były problemy z dowiezieniem na czas, bo wtedy pociąg jeździł, jak chciał.

- Uparłam się wówczas, że bez kwiatów nie pójde do ołtarza. W napięciu czekaliśmy prawie do ostatniej chwili. Wystąpiłam w szarym kostiumie (materiał kupiłam w Wałbrzychu). Prawdziwą ozdobą ślubnego stroju była szykowna woalka z kapeluszem, przywieziona z Kielc przez mamę.

Początkowo mieszkali osobno, ona w Lubinie, gdzie pracowała w starostwie jako maszynistka; on pełniący funkcję komisarzycznego wójta - w Pieszkowie. Dopiero w 1948 pani Danuta, spodziewająca się dziecka, przeniosła się z Lubina do męża. Czteropokojowa willa z wygodami dla trójki (w tym roku urodziła się Barbara - jedyna córka) była luksusem. Jednak jej gospodyni od samego początku nie mogła przystosować się do wiejskiego życia. Trudności z robieniem zakupów, brak sklepów, przychodni, sprawiły, że zaczęła myśleć o "odwrocie".

On

- Danuta bała się, że ją wieś pograży i pochłonie. Była z miasta, a ja trzymałem krowy, konia, świnie. Kiedy do naszego gospodarstwa przydzielono pięć hektarów ziemi (uśmiecha się na wspomnienie), któregoś dnia moja żona zostawiła gospodarstwo i wyprawiła się do lubińskiego

- Czy rozstanie z pracą zawodową oznaczało zamknięcie najaktywniejszego fragmentu życia? Choć jesteśmy księgowymi z zawodu, z natury różnimy się w sposób zasadniczy. Ja zawsze byłam tradycjonalistką, bałam się zmian. On był aktywny. Zawsze wyprzedzał mnie o krok albo nawet o kilka kroków. Na emeryturze zajął się ogromną działką. Nauczył mnie ziemi, polubiłam grządki. Odkąd podupadłam na zdrowiu, musiał już ciągnąć sam. Zawsze jednak było tak, że jedno wspierało drugie. Ta podstawowa zasada sprawiła, że każde z nas mimo różnych problemów, zachowuje radość życia i fantazję.

On zawsze był aktywny, zawsze pamiętający. Kiedy wyjeżdżał do sanatorium albo idę do szpitala, robi w domu przeróżne zmiany. Zawsze panicznie bałam się remontów, przemeblowań. Przerażało mnie to całe zamieszanie, rozgardiasz. Więc przez całe życie oszczędza mi tego. Po powrocie odkrywam pięknie za-

Złote gody

starostwa. Mówiła wprost, że całe życie mieszkała w mieście. Po wojnie upatrzyła sobie Lubin. Cóż było począć? Starosta ją zrozumiał. Dostałem pracę księgowego, a po kilku miesiącach pierwsze mieszkanie na Piastowskiej. Fragmenty ich życia zarejestrowane zostały na tysiącach metrów taśmy filmowej (filmy robione na kamerze kupionej od Rosjan). Zaczęło się w domu, po którym pozostała jedynie fotografia. Potem jeszcze kilkakrotnie zmieniali mieszkania i pracę. Ostatecznie z dziesiątego piętra w wieżowcu przenieśli się do mieszkania na parterze, bo pani Danuta zaczęła niedomagać.

Ze starostwa pan Zdzisław przeszedł do spółdzielni wielobranżowej, a potem do mleczarni. Następnie przez 19 lat (aż do emerytury) księgował w Spółdzielni Transportu Wiejskiego. Pani Danuta najpierw pracowała w aptece w Rynku, potem w RSP w Skłodowicach, stamtąd przeszła na zasłużony odpoczynek.

budowany balkon, kafelki w kuchni, "nową" łazienkę. No, niechże pani tam zajął. Prawda że pięknie?

Pan Gościński zawsze lubił zajęcia w kuchni. Pani Danuta nie pamięta (nawet kiedy była zdrowa) śniadań robionych przez nią. Za to kanapki męża, ozdobione sałatą, majonezem i pomidorami są wyjątkowo smakowite i estetyczne. Od kiedy choruję, mąż przejął też obiady i wszelką inną krzątanie w domu.

- Myślę o tym, co będzie dalej. Chcę urządzić nasze życie tak, aby wciąż żyło nam się wygodniej, lepiej. Aby np. nie musiała podrywać się łóżka i o kulach dreptać do telefonu - Basia (córka) dzwoni z USA kilka razy w miesiącu - kupiłem telefon bezprzewodowy i ustawiłem przy jej łóżku.

Keks na święta przygotował już wczoraj. Dzisiaj będzie piekło piernik, a jutro makowiec. Karp, też już pokrojony w dzwonka, czeka w zamrażarce na Wigilię. Wszystko będzie, jak zwykle, dopięte na ostatni guzik.

JADWIGA WARDACH



30 listopada przed szesnastą państwo Gościńscy zamówili taksówkę, mimo że z okien ich domu przy Armii Krajowej widać Urząd Stanu Cywilnego. Po pięciu minutach jazdy stanęli przed urzędniczką... jak przed pięćdziesięciu laty.

KONKRETY

konkrety i ludzie

Ludzkim głosem

Kilka dni temu przed Sejmem RP odbyła się manifestacja ludzi, którzy chcą, by postawie odurzyci leżący gdzieś na dnie szaf projekt ustawy o ochronie zwierząt i uchwalili go. Ponoć sprawa ciągnie się dwa lata. To dobrze, że ludzie chcą wreszcie, by zwierzęta, te w chlewie i oborze oraz w zakładzie doświadczalnym nie były traktowane jak rzeczy. Ale byłoby też dobrze, gdybyśmy zaczęli też chronić ludzi.

Ktoś powie, że to banał, bo przecież policja patroluje nocą ulice, żołnierze czuwają na granicach i przy radarach przeciwlotniczych. Nie śpi pogotowie ratunkowe i gazowe. Obywatela broni konstytucja, kodeks prawny, Karta Praw Człowieka i Obywatela oraz wiele innych przepisów. Nawet naklejone na odkurzaczu, telewizorze, pralce i przerwany instrukcje obsługi. W sklepach monopolowych wisi wywieszka o szkodliwości spożywania alkoholu, a na paczkach papierosów przypomina o złym wpływie na organizm nikotynowego dymu sam minister zdrowia. A więc jesteśmy odpowiednio chronieni?

Z jednej strony - tak. Ale z drugiej strony trzeba spytać o to, dlaczego wśród nas tylu biednych i skąd tak wiele bogactwa u innych, skoro prawie wszyscy starowaliśmy siedem lat temu do kapitalizmu niemal z tych samych pozycji? Dlaczego tak kiepsko opłacani są nauczyciele, którzy mają kształtować naszą przyszłość? Dlaczego tak nisko opłaca się lekarza w przychodni zdrowia, gdzie leczy się biedniejsza część społeczeństwa, której nie stać na wizyty w prywatnych gabinetach? Dlaczego tak drogie są lekarstwa dla emerytów i rencistów, którzy muszą wybierać: leczyć się czy jeść? Dlaczego w szkolnych stołówkach obiad jest tylko dla tych dzieci, których rodzice dobrze zarabiają? Dlaczego... Pytań jest wiele. Odpowiedzi wymijające. Zazwyczaj rozmawiamy o tym językiem polityki, słowami pogardy, nienawiści, walki - nie słuchając racji innych. Może uda nam się w tych dniach porozmawiać o tych sprawach ludzkim głosem?

ADAM SPYCHAŁA

Opowieść wigilijna

obok nas

Od wielu miesięcy spójność lokatorów domu przy ulicy Wołowskiej w Ścinawie burzy sprawa Marka Sobczyka, który zdaniem niektórych, jest nadmiernie przedsiębiorczy.

Sobczyk ma 39 lat i jest inwalidą pierwszej grupy - kilkanaście lat temu tramwaj obciął mu obie nogi. Markuszczyńska, sąsiadka z góry, choć mieszka na Wołowskiej dopiero od dwóch lat, twierdzi, że Sobczyk wpadł w Bytomiu pod tramwaj po pijanemu.

- To nie jest prawdziwy inwalida - mówi - bo sam jest sobie winien. Inwalidą jest mąż mojej koleżanki, który ma stwardnienie rozsiane. To jest prawdziwe inwalidztwo, choroba wrodzona, a nie nabyta na własne życzenie.

Sobczykowi z każdej nogi zostało po kilkanaście centymetrów, a mimo to nieźle opłynał sztukę chodzenia. Pod jeden kikut podstawia drewniany stołeczek i tak wędruje schodkiem po schodku, opierając się na rękach. Na szczęście jest barczysty i gdyby nie brak nóg, uchodziłby za postawnego mężczyznę.

Ma na utrzymaniu dwójkę dzieci i żonę, która też jest na rencie - choruje na epilepsję. Codziennie Sobczyk wędruje więc do piwnicy, w której od kilku lat naprawia piłki.

Nikt się nie skarżył

Początkowo zajmował się produkcją piłek. Od 1990 roku, w przerobionej na mały warsztat piwnicznej wózkowni, kleił i zgrzewał piłki do koszykówki, do siatkówki, do nogi. Zrobił ich blisko trzysta pięćdziesiąt. Smród był ponoć straszny, a mimo to nikt z mieszkańców się nie skarżył. W każdym razie oficjalne instytucje, które mają coś do powiedzenia w tej sprawie, nic o tym nie wiedzą.

- Dowiedziałem się jednak od znajomego, że niektórzy lokatorzy są niezadowoleni, bo blokują wózkownię. Żeby uniknąć konfliktów, zrezygnowałem z tego pomieszczenia - mówi Sobczyk; sąsiedzi twierdzą, że oddał wózkownię, bo musiał za dużo płacić spółdzielni.

Zaczęło się od opła

Jednak to nie sprawa wózkowni zburzyła dobrosąsiedzkie stosunki. Do rozkręcenia interesu z piłkami Sobczykowi potrzebne były głównie cztery rzeczy: pomieszczenie w piwnicy z osobnym wejściem od zewnątrz, sztyl, auto zaparkowane blisko warsztatu oraz zgoda spółdzielni i lokatorów na naprawianie piłek w piwnicy. Od dziesięciu miesięcy żadnej z tych spraw nie udało mu się załatwić do końca.

Podobno wszystko zaczęło się od białego opła, którego widok stał się dla niektórych mieszkańców solą w oku. W ubiegłym roku Sobczyk sprzedał starego malucha, wziął sto tysięcy złotych pożyczki z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i kupił sobie auto - używanego, czteroletniego opła. Co miesiąc spłaca milion trzysta tysięcy złotych.

Najpierw opel stał przez kilka dni na dawnym miejscu malucha, po stronie bloku, na którą wychodzą okna mieszkania Sobczyka. Potem auto zostało odwiezione do Wrocławia, gdzie przerobiono je dla potrzeb inwalidy.

Po drugiej stronie bloku przy Wołowskiej były kiedyś wybite drzwi do piwnicy.

Sporadycznie korzystali z nich mieszkańcy. Gdy w czasie ulewy jednej z lokatorek zalało przez nie piwnicę, poprosiła w spółdzielni o zamknięcie.

Przedtem zapytano Sobczyka, czy nie będzie tamtędy wjeżdżał wózkownią, ale wtedy nie był tym zainteresowany. Jednak gdy zaprzestął produkcji piłek w wózkowni, zmienił zdanie. Wpadł na pomysł, że przeniesie warsztat do tej części piwnicy, która przylega do zamkniętych drzwi. Wówczas, ponownie uruchomione, drzwi posłużą jako osobne wejście, z wygodą zarówno dla klientów, jak i lokatorów - kalkulował. Mógłby podjeżdżać pod sam warsztat, a nie jak przedtem - prosić żonę lub dzieci o pomoc w noszeniu piłek z parkingu odległego o kilkadziesiąt metrów.

- Mam mocno zużyte protezy, jedna wkrótce pęknie - tłumaczy. - Muszę więc uważać, żeby nie obetrzeć kikutów, bo wówczas przez trzy dni jestem wyłączony z pracy, aż się zagoją rany.

Cztery metry plus piwnica

Za zamkniętymi drzwiami, w samym rogu budynku, znajdują się cztery metry piwnicznego korytarza, z których od wielu lat nikt nie korzysta. Jeden z sąsiadów przypomina sobie tylko, że kiedyś lokatorzy trzymali tam kwiaty doniczkowe.

Cztery metry kwadratowe to za mało, żeby naprawiać piłki. Sobczyk wymyślił

kontrlistę. Reszty, jak twierdzi inicjator protestu, nie było w domu.

- U mnie też byli, żeby podpisać - mówi Nowakowa - ale powiedziałam, że nie będę robiła z gęby cholewy. Jak raz dałam Sobczykowi zgodę i podpisałam, to się nie wycofam. Nie wiem, jak było dokładnie na liście, ale od początku wiedziałam, co on ma zamiar zrobić w piwnicy.

Chłód i smród

- Sobczyk nas okłamał - twierdzi Markuszczyńska. - Powiedział, że chodzi tylko o zamianę piwnicy. Najpierw zebrał podpisy, a potem wpisał na liście, że lokatorzy wyrażają zgodę na działalność gospodarczą. A ja się za nic na to nie zgodzę, nigdy w życiu! Mam obok piwnicę, w której trzymam rowery i nie pozwolę, żeby mi się tam ktoś kręcił! - mówi.

Zapytana, czy coś jej kiedyś zginęło, odpowiada wymijająco. Nie zgodzi się i już. W piwnicy trzyma ziemniaki i przetwory, a Sobczyk używa w warsztacie klejów i innych chemikaliów. Nie przemawia do niej argument, że za zgodą mieszkańców inwalida odgrodzi swój warsztat ścianą od wnętrza piwnicy, wybijając drzwi na zewnątrz. Nie będzie więc ani szkodliwego zapachu, ani obcych.

Z kolei według Jankowskiej przez wybite drzwi będzie jej wiało do mieszkania na parterze. Przecież już kiedyś były kłopoty z

na kontrolę do piwnicy Sobczyka po tym, jak sanepid otrzymał anonim w sprawie inwalidy. Ktoś doniósł, że Sobczyk hałasuje po nocach.

- Uważam to za zwykłą złośliwość. Mamy naprawdę uciążliwe przypadki w blokach, np. warsztaty szewców. Tam się dopiero klei i jest smród! Ten pan szyje ręcznie piłki skórzane, wymienia zaworki. Trochę mogło śmierdzieć, gdy polakierował regał - przypomina sobie inspektorka. - Wydaliśmy zgodę na prowadzenie działalności pod warunkiem, że nie będzie używał preparatów chemicznych i klejów, zrobi wentylację, niezależne wejście i zapewni odpowiednie oświetlenie. Cofniemy zgodę, jeżeli jakiś pomiar wykaże przekroczenie stężenia szkodliwych substancji.

Na Wołowskiej jest coraz gorzej. Biały opel rozszarpał niektórych do czerwoności, od kiedy Sobczyk, zgodnie ze swoim planem, zaczął go stawiać w małej zatoczce, półtora metra od nie wybitych wciąż drzwi do przysięgłego warsztatu. Za blisko okien sąsiadów. Na nic zdają się tłumaczenia, że auto ma katalizator spalin i nie jest bardziej szkodliwe niż inne, starsze samochody, których pełno dookoła bloku.

Na domiar złego Sobczyk postarał się w spółdzielni o zgodę na postawienie znaku dla inwalidy. Sąsiedzkie stosunki stały się jeszcze bardziej napięte. Inny lokator, też ciężko chory, zajął uprzywilejowane miejsce parkingowe. Przez kilka dni nie chciał odjechać po dobrej woli, więc w końcu Sobczyk wezwał policję.

Tego już było za wiele. Na nieskalaną biel maski opła spadła z któregoś balkonu spora garść czarnej ziemi. Ktoś inny zatkał ziemniakiem rurę wydechową. Ostatnio urwano Sobczykowi domofon. - Ja już nie mam siły walczyć, ja chcę po prostu pracować, utrzymać rodzinę - żali się Sobczyk.

Zdesperowany pojechał poskarżyć się burmistrzowi - wrócił załamany; nic nie załatwił. Na parking przed urzędem wszystkie miejsca parkingowe były zajęte. Miejsce dla inwalidy także - przez samochód radnego.

- Jak ten pan ma siłę chodzić do knajpy, to i do parkingi kilkadziesiąt metrów może - mówi złośliwie Markuszczyńska. - On mnie nachodzi! Groził mi i moim dzieciom tą swoją lagą. Dlaczego go nie lubią?

Oskarżenia Sobczyka o pijaństwo nikt, poza Markuszczyńską, nie potwierdza. Nawet komendant ścinawskiej policji, który mieszka w tym samym bloku, tuż obok Sobczyka.

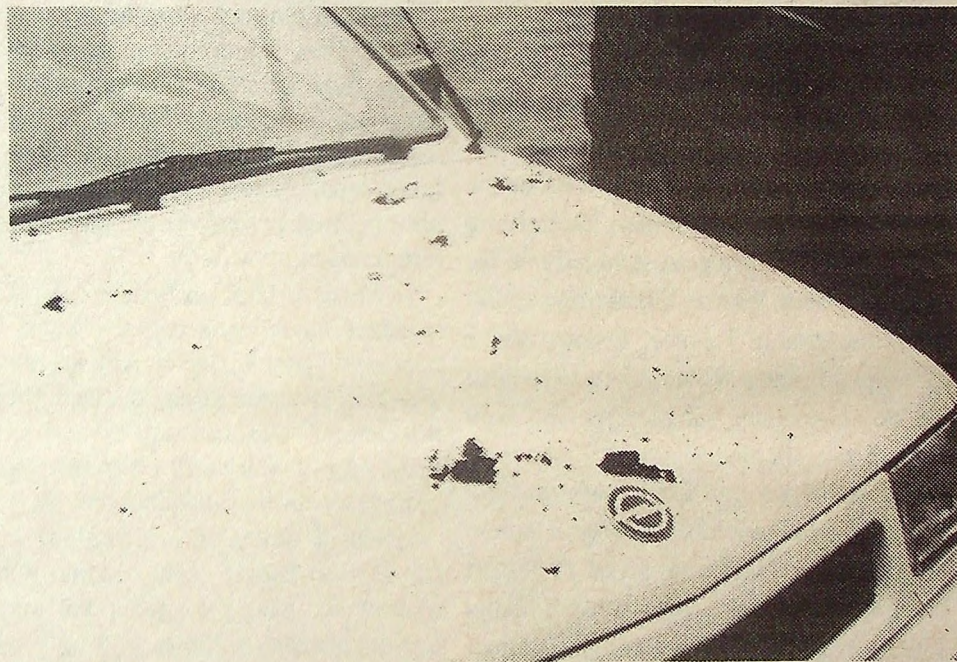
- Może niektórzy mają go już dosyć? Może dla niektórych jest trudny we współżyciu? - zastanawia się Stanisław Tas. - Podobno jeszcze w Krzyżowej miał jakieś konflikty z rodzicami.

- Jakie tam konflikty - śmieje się Sobczykowa. - Zwyczajnie, jak to młodzi z rodzicami. Ale teściowa złego słowa na nas nie powie.

Na początku grudnia decyzją rady nadzorczej spółdzielni Sobczykowi nakazano przesunąć znak dla inwalidy na inny parking, kilkadziesiąt metrów dalej, z dala od okien sąsiadów. Na razie tego nie zrobił, bo liczy na zmianę niekorzystnej decyzji. W końcu sam zapłacił 50 tysięcy robotnikowi, żeby wkopał znak. Sprawa z drzwiami do warsztatu też się nie posuwa naprzód.

Za to co innego poszło po jego myśli. Spółdzielnia zgodziła się, aby zagospodarować kilka nie wykorzystanych do tej pory metrów pod schodami w piwnicy. Zamierza zrobić tam mały składzik na drobny sprzęt sportowy, którym będzie handlował.

MALGORZATA LITWIN



Fot. MALGORZATA LITWIN

więc, że zamieni się z sąsiadką: ona weźmie jego piwnicę, a on tę, która bezpośrednio przylega do czterometrowego kąta. Razem byłoby już trzynaście metrów. Może oprócz naprawiania piłek dałoby się ustawić parę półek i handlować drobnym sprzętem sportowym? - kombinował. Obszedł więc z listą sąsiadów; wszyscy, czternaście osób, podpisali się na liście.

8 maja br. zarząd Ścinawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wydał zgodę na zabudowę wnęki piwnicznej i wybitcie drzwi.

- Staraliśmy się jakoś mu pomóc - zapewnia Kazimierz Wasieńko, prezes spółdzielni.

Koszty adaptacji miał pokryć Sobczyk, bo tak się zobowiązał w podaniu. Na polecenie spółdzielni postarał się też o zezwolenie z Zakładu Energetycznego w Lubinie i pod okiem elektryka ze spółdzielni doprowadził do swojej piwnicy prąd z własnego mieszkania.

Dwa dni po zakończeniu wstępnych prac do spółdzielni zadzwoniła Markuszczyńska. Powiedziała, że nie zgadza się na adaptację piwnicy i wybitcie drzwi na zewnątrz, a lista z podpisami lokatorów jest sfałszowana. Sześć osób podpisało się w tej sprawie pod

deszczem i wilgocią. Wentylatory, jak twierdzi, tłoczą do mieszkań na dolnych piętrach smród z warsztatu. Poza tym w mieszkaniu Jankowskiej słychać często hałas, a jest chora na serce.

- My nie mamy nic przeciwko niemu, ale tak nie można! Nie liczyć się zupełnie z ludźmi - mówi z goryczą. - Mój mąż też jest inwalidą, a nie ma takich przywilejów jak ten pan.

Sobczyk twierdzi, iż wszyscy lokatorzy doskonale wiedzieli, że chodzi o naprawę piłek. Przecież zajmował się tym od kilku lat. Czy w innym wypadku musiałby ich prosić o zgodę na zamianę piwnicy? Zamieniłby się i tyle.

Przyznaje, że czasem hałasuje w swoim warsztacie - gdy włączy kompresor do pompowania piłek. Ale to urządzenie nie pracuje głośniejsz niż odkurzacz - zapewnia. Kleju używa rzadko, bo zmieniła się technika naprawy piłek. Co do wilgoci i chłodu, to przecież zadba o to, żeby mieć sucho i ciepło w warsztacie.

Anonim do sanepidu

Podobną opinię na ten temat ma Irena Szymczak z lubińskiego sanepidu. Pojechała

Nie wystarczą najlepsze odżywki

Do dobrego samopoczucia i rozwoju dzieciom potrzebna jest miłość, to jest pierwsza odżywka. Zasada ta nie kończy się wraz z wyjściem z niemowlęcego wieku.

Kasia początkowo była w rodzinie zastępczej. Przygarnęło ją małżeństwo lekarzy. Dziewczynka jednak tak chorowała, że jej przybrani rodzice oddali ją tam, skąd wzięli, do domu małego dziecka. Z czasem dziewczynka trafiła do Rodzinnego Domu Dziecka w Legnicy. Dzisiaj po jej dolegliwościach nie ma śladu. Jest utalentowana muzycznie, ale studiować zamierza filologię polską.

- Nasza mama zawsze brała, kogo jej dali. Wszystkie chore dzieci, które potrzebowały pomocy - tłumaczy Kasia, oparta o pianino. Dzisiaj ma już kilkanaście lat.

Z przybraną mamą Kasi było tak - chciała kochać. Czuła, że okazywanie uczucia ją uszczęśliwi. Nie chodziło jej jednak o najlepszy osiągalny dla niej obiekt na matrymonialnym rynku. Adoptowała dziecko, Krysię.

Krysia któregoś dnia namówiła mamę, żeby razem odwiedziły jej brata. Marek mieszkał w dużym

założyła Rodzinny Dom Dziecka

Prowadzi go już od 17 lat. Wychowała 14 dzieci. Za Markiem przyszła Ewa, Rysiek, Mietek, Staszek, Beata, Kasia, Karolina, Basia, Iza... przed dwoma tygodniami Witek, a w najbliższych dniach zamieszka u nich Sylwia.

Witek na początku się nie odzywał. Teraz usta mu się nie zamykają. Przyszedł przeziębiony. Dostaje antybiotyki. Lekarstwa trzeba podawać z zegarkiem w rękę. Karolina przyniosła tabletki z apteki, a Kasia pilnuje, żeby Witek dostał je na czas. Wstaje do chorego dziecka o świcie. Pani Stefania przekonała swoje dzieci, że dawanie bez otrzymywania nie jest oszustwem. Tutaj każdy wie, co powinien robić, nie co robić musi.

Dawniej, kiedy ciężko było o mięso, w ogonkach stali starsi chłopcy.

- Kiedyś Ewa znalazła psa. Był głodny i zziębnięty. Zabrała go do domu. Mama zgodziła się go przyjąć. Może dlatego, że on miał trochę podobny do naszego. Mieszkał w naszym domu do starości - przypomniawszy sobie Kasia.

Kiedyś pani Stefania dostała list z Dębicy od socjologa, który założył dom dziecka. Miał problemy, prosił o rady, pytał ją, skąd ma

kto bronić. Kiedy Kasia skończyła 18 lat, pani Stefania wyprawiła jej urodziny. Nie była to zwykła kalendarzowa impreza. Pani Stefania odszukała jej braci i matkę. W tym dniu Kasia zobaczyła ich po raz pierwszy od kilkunastu lat.

- Mama przyjechała na moje urodziny z Anglii. Myślała, że będę miała do niej żal. Przepraszała mnie za to, co zrobiła. Ale ja nie miałam do niej pretensji, czułam tylko litość. Potem zaprosiła mnie

się rodzinnych uroczystości. Wtedy drzwi w domu się nie zamykają.

I tym razem ktoś zadzwonił. Przyszedł mąż Ewy. A zaraz po nim pani pedagog z pogotowia opiekuńczego. Powiedziała, że Witek zostaje tu na stałe, przewiozła jego rzeczy. Kiedy to usłyszał, powiedział: "Użył". Przytnął swoje rysunki.

- To jest piramida - wyjaśnia. - Chciałbym kiedyś pojechać do

KONKRETY

dom

W oddziale dla osieroconych niemowląt dzieci chorowały, niektóre nawet umierały. Wszystkie były tak samo karmione, kąpane; miały ciepło, były jednakowo pielęgnowane, mimo to tylko niemowlę leżące w ostatnim łóżeczku rozwijało się dobrze. W miarę upływu czasu przynoszono nowe niemowlęta i historia się powtarzała. Tylko dziecko z ostatniego łóżeczka rozwijało się wspaniale. Zaintrygowało to personel oddziału do tego stopnia, że jeden z lekarzy obserwował nocą z ukrycia, co też może dziać się w sali pod jego nieobecność.

Otóż pokój sprzątała w późnych godzinach kobieta, która zawsze po skończonej pracy i rozprostowaniu kości, brała na ręce jedno z niemowląt. Stale dziecko z tego samego łóżeczka przy końcu sali. Pieściła, przytulała, kołysała i nosiła po pokoju. Tak samo było drugiej, trzeciej i następnej nocy.

Rozwiązanie tajemnicy dobrego zdrowia okazało się bardzo proste, często jednak nie doceniane.

- Nasza mama zawsze brała, kogo jej dali. Wszystkie chore dzieci, które potrzebowały pomocy - tłumaczy Kasia.



domu dziecka. Krysia miała więcej rodzeństwa, ale do niego Ignęła najbardziej. To z Markiem zawsze się bawiła, z Markiem wszędzie chodziła. Stanęli naprzeciw siebie. Krysia miała na sobie ładne futerko, Marek podarte ubranie. Nie o ubranie tu szło. Dziewczynka rozmawiała swoim dziecięcym rozumem, co się za tym kryje. - Mam zabierz Marka do domu - powiedziała. Mama zabrała. To Krysia zdecydowała o tym, że pani Stefania Czajkowska

tyle siły? Ona sama nie widzi w tym wielkiej filozofii. Jej siła bierze początek z serca,

z uczuciowej przyjemności

a to jest nie do zdarcia. Tak, są trudne chwile. Kiedy zamieszkał u nich Marek, rysował wszystko na czarno. Trzeba było czasu, żeby sięgnął po inne kredki. Kiedy do ich domu przyszła Kasia, była agresywna. Przeszło. Tutaj nie musiała się bać i bronić. Tutaj miał jej

na wakacje do Anglii. Chciała, żeby tam została. Może było jej przykro, ale powiedziałam, że moje miejsce jest tutaj, w Legnicy - opowiada Kasia. - W naszym domu jest tak, że nawet koleżanki, które do mnie przychodzą, nie domyślają się, że jest to dom dziecka. Dziwię się tylko, dlaczego nasze mieszkanie jest takie duże.

Na stole leżą rodzinne zdjęcia. Robi je Karolina. Jest rodzinnym fotografem; na fotkach dzieci i wnuki pani Stefani. Trudno zliczyć. Zupełnie tak samo, jak w cza-

Egiptu. Szukać skarbow, grobowców faraonów, przeróżnych szczątków.

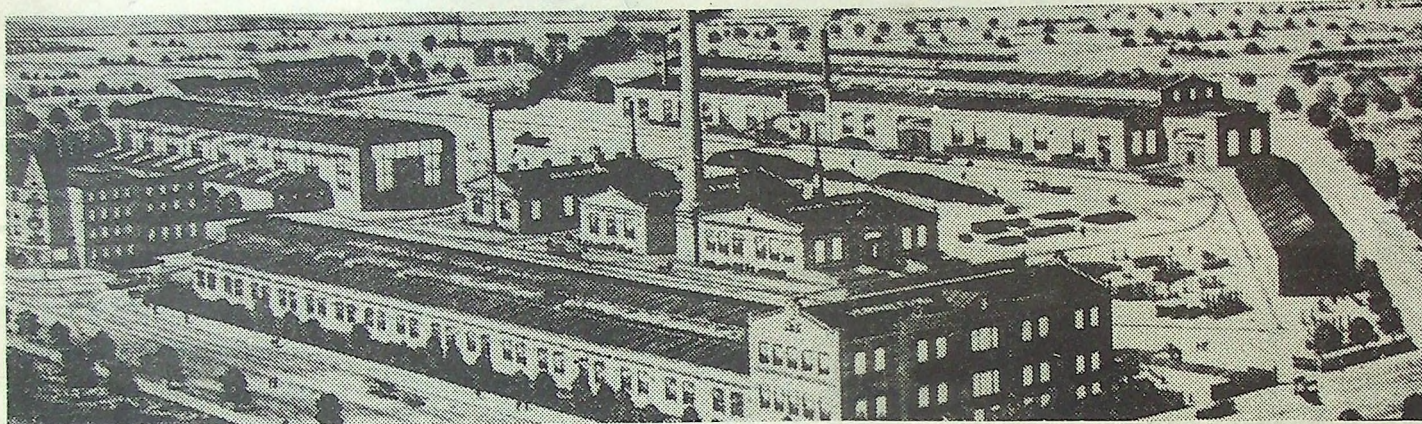
Dziewięcioro z 14 dzieci pani Stefani się usamodzielniało. Te, których nie ma w Legnicy, piszą listy. Niedawno przyszła kartka od Staszka. Jest teraz w wojsku, w Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej. Staszek napisał: "Przyjadę na święta na 72 godziny. Proszę, kupcie mi trochę słodyczy, bo nie mogę już wytrzymać".

MAJA KACZMAREK



Zdjęcia WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Retro "spółkowanie"



Repr. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Na początku XIX wieku Legnica była małym, prowincjonalnym i bardzo zaniedbanym miasteczkiem, które jeszcze nie zdążyło się podnieść ze zniszczeń spowodowanych licznymi w XVII i XVIII wieku wojnami. Ranga miasta zaczęła rosnąć dopiero od 1809 roku, gdy z okupowanego przez Francuzów Głogowa przeniesiono do Legnicy stolicę rejencji.

Życie gospodarcze było słabo rozwinięte i opierało się głównie na działalności drobnych kupców i rzemieślników zrzeszonych w cechach (przymus cechowy zniesiono dopiero w 1810 roku). Na dodatek rzemiosło zaczęło coraz dotkliwiej odczuwać skutki konkurencji ze strony przemysłu. Nie było chętnych do inwestowania w rozwój sił wytwórczych. Istniejące dotychczas firmy ograniczały się do niewielkich browarów, garbarni, młynów, cegielni, fabryczek tytoniowych i kilku większych manufaktur, produkujących przede wszystkim wyroby z wełny i płótna. Na początku wieku pojawiła się nowa manufaktura, która szybko stała się największym zakładem przemysłowym miasta. Jej założycielem był pochodzący ze Złotoryi

Samuel Ruffer

producent sukna, który na początku wieku zatrudniał kilkaset osób, a wśród nich było wielu chałupników. Poza tym skupował półprodukty od okolicznych tkaczy rękodzielniczych, które po wykończeniu sprzedawał na rynkach niemieckich, rosyjskich, a nawet amerykańskich. Już w latach czterdziestych XIX wieku manufaktura przekształciła się w nowoczesną fabrykę, a Rufferowie stali się najbogatszą rodziną

w Legnicy. Tak bogatą, że stać ich było na zakup majątku ziemskiego z przypisanym do niego tytułem szlacheckim. Firma Rufferów mieściła się przy obecnej ulicy Brukowej, w pobliżu zabudowań kościoła św. Jana i istniała około stu lat. Już przed I wojną światową jedynym śladem po Rufferach był, mający 15 ha powierzchni, podmiejski park zajmujący dziś zachodnią część lasu Złotoryjskiego.

W innych dziedzinach gospodarki miasto nadal przeżywało marazm. Ubywało browarów (z ośmiu na początku wieku, do

dwóch w 1845 roku), a te które przetrwały, warzyły coraz mniej piwa. Przez ponad pół wieku niemal nie istniał przemysł maszynowy. Wprawdzie już w 1806 roku powstała fabryka fortepianów Hebicha, a później następne, lecz były to firmy bardzo małe i niewiele produkujące. Przełom nastąpił dopiero w 1849 roku, gdy do Legnicy sprowadził się

Eduard Seiler

Seiler zaczynał tak, jak poprzednicy, ale już w 1870 roku, w nowej fabryce przy obecnej ul. Senatorskiej 17/19, produkował 500 instrumentów rocznie. W tym czasie na zachód od centrum miasta zaczęła rosnąć nowa dzielnica przemysłowa, w której dominował przemysł maszynowy. Wśród pionierów-inwestorów byli Seilerowie. Na przełomie wieków powiększyli oni swe imperium przemysłowe o fabryki maszyn (przy ul. Senatorskiej 31/37) i mebli (przy ul. Jagiellońskiej 1/4). Forte-piany produkowano pod firmą spółki z o.o., maszyny - spółki komandytowej, a meble - spółki jawnej. Dwie pierwsze fabryki istniały do końca II wojny światowej. Trzecia nie wytrzymała kryzysu gospodarczego, jaki dotknął Niemcy po przegranej I wojnie światowej i została zlikwidowana.

W dzielnicy przemysłowej konkurentami Seilerów były rodziny

Teichertów i Gubischów

Wilhelm Gubisch i Friedrich Teichert produkowali maszyny już w połowie XIX wieku i aż do 1900 roku działali wspólnie. Po "rozwodzie" Teichert pozostał na starych śmieciach, przy ul. Senatorskiej 21.

Pod firmą spółki jawnej "Teichert & Sohn", fabryka, produkująca urządzenia tartaczne i maszyny do obróbki drewna, istniała aż do 1945 roku.

Przedsiębiorstwo Teichertów było największą firmą przemysłową w mieście. Zajmowało obszar, na którym dziś znajduje się spółdzielnia "Dąb", PRIBO i Inkubator Przedsiębiorstw.

Gubisch wybudował nową fabrykę maszyn przy ul. Senatorskiej 51. Na początku lat 30. kupił ją Hermann Ambelang, który wcześniej u Gubischów pracował

Burzliwy rozwój firmy został przerwany w 1874 roku przez pożar, który strawił większość budynków fabrycznych. W przeciwieństwie do Rufferów, też ofiar pożaru, z którego już się nie podnieśli, rodzinie Beerów - udało się odbić.

Po pozyskaniu współników fabryka została odbudowana i działała najpierw pod firmą Beer & Feigé, później Beer & Co., aż 28 kwietnia 1897 roku została przekształcona w Wolwarenfabrik "Mercur" AG, z poważnym na owe czasy kapitałem akcyjnym - 1,1 mln marek. Zmiana nazwy wiązała się ze zmianą właścicieli. Prezesem spółki został na wiele lat Otto Wohlauser. W 1902 roku kontrolę nad fabryką przejął M. Teichmann z Laubschitz.

Na początku II wojny światowej wywieziono z fabryki maszyny dziewiarskie. Na ulicę Dworcową wprowadziła się fabryka produkująca części radiowe na potrzeby wojska.

Równie wielką jak "Mercur" firmą włókienniczą była spółka Schlottman & Co. AG, która mieściła się przy ul. Ks. P. Ściegiennego. Firma powstała w 1867 roku w Berlinie, ale synowie założyciela, Friedrich Wilhelm, Walter i Werner Schlottmann, przenieśli ją do Legnicy i w 1923 roku zarejestrowali jako spółkę akcyjną.

Firma zajmowała się głównie produkcją przędzy. Miała oddział produkcyjny we Freiburgu oraz dom handlowy w Berlinie i zatrudniała ponad 1.000 pracowników. Większość produkcji przeznaczono na eksport (obok Berlina i Monachium spółka miała przedstawicielstwa handlowe m.in. w Londynie, Oslo i Paryżu, a nawet w Istambule, Aleksandrii i Buenos Aires). Dzięki temu bez większego uszczerbku przetrwała wielki powojenny kryzys.

Trzecią gałęzią przemysłu, rzutującą na potęgę gospodarczą miasta, było przetwórstwo warzyw i owoców, a szczególnie ogórków. Uprawa tego warzywa, której sprzyjały dobre gleby, miała w Legnicy długie tradycje. Jednak nigdy nikt nie próbował ogórków przetwarzać. Pierwsza chałupnicza kwaszarnia powstała z potrzeby chwili w 1843 roku na zapleczu restauracji "Zur Seekante" przy ul. Wrocławskiej. Jej właściciele "zagospodarowywali" ogórki, których nie udało się sprzedać w stanie surowym. Nieoczekiwanie okazało się, że kiszzone ogórki cieszą się wielkim wzięciem, a ich popularność wykraczała daleko poza Legnicę.

Pod koniec ubiegłego wieku poważni przedsiębiorcy zaczęli lokować pieniądze w przetwórstwo ogórków. W 1878 roku zaczęła produkcję fabryka Kukuliesia, a w 1881 roku następne - Juliusa Grolicha przy ul. Stromej, Emila Peikerta przy ul. Libana i największa, należąca do kupca Otto Puchera, przy ul. Krętej. Kolejną przetwórnę, przy ul. Bagiennej, założył w 1902 roku Hugo Lachmann, ale burzliwy rozwój przeżyła w 1916 roku przejął ją

Gustav Sobansky

Przed I wojną światową Legnica była największym i najsłynniejszym w Niemczech ośrodkiem produkcji ogórków. Po I wojnie, gdy odpadły rynki zbytu w Wielkopolsce, branża ogórkowa weszła w kryzys, z którego już nigdy się nie podniosła. (dokończenie w numerze noworocznym)

WŁODZIMIERZ KALSKI

Zakochana na zabój

Najpierw chwycił ją za włosy. Szarpał tak długo, aż wyrwał cały pukiel. Na szafce dostrzegł nóż, chwycił go i uderzył ją w policzek. Kiedy zorientował się, że kobieta krzawi, krzyknął, że ją zabije. Przerażona próbowała uciec z mieszkania. Zanim jednak zdążyła otworzyć drzwi, poczuła silny ból w plecach. Tracąc przytomność wiedziała, że rzucił w nią nożem.

Ocknęła się dopiero w szpitalu. Przykuta do łóżka próbowała odtworzyć ostatnie chwile przed utratą świadomości. Zanim jednak zdołała sobie cokolwiek przypomnieć, on znów był przy niej. Stał nad jej łóżkiem i nie bacząc na obecność innych pacjentek zaczął belkotać, że ją zamorduje, jeśli o sprawie poinformuje policję. Rozwścieczony złapał kobietę za szyję i zaczął dusić. Przerażone pacjentki wezwały na pomoc

pielęgniarki, które wyprowadziły z budynku agresywnego mężczyznę. Nim opuścił salę chorych, jeszcze raz krzyknął, że zabije swoją konkubinę i zadeklarował przy świadkach, że zafunduje jej trumnę za 300 zł.

Parę dni później znów pojawił się przed szpitalem. Ryczał do okien, by zawołać jego kobietę. Jedną z pacjentek zauważyła, że trzymał w ręku reklamówkę, z której wypadł tasak. Zanim na miejscu pojawiła się policja, on już był daleko. Lekarz dyżurny powiadomił funkcjonariuszy, że jego pacjentka padła ofiarą konkubina. Podczas pierwszego przesłuchania ranna potwierdziła słowa lekarza i złożyła wyczerpujące zeznania. Sprawcę aresztowano pod zarzutem usiłowania zabójstwa.

Mężczyzna nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Zeznał, że najpierw pokłócił się z konkubiną;

później awantura przerodziła się w szarpaninę. Przekonywał, że w tym czasie kobieta trzymała w ręku widelec, którym niechcący drasnęła się w policzek. Na pytanie policjanta, w jaki sposób mogła zranić się w plecy, podejrzanym wyjaśnił, że ten sam widelec wypadł jej z rąk na wersalce. Podczas szamotaniny upadła na łóżko i wtedy widelec utkwił jej w plecach. To samo powtórzył w trakcie przesłuchania w prokuraturze.

W tym samym czasie kobieta odwołała wcześniejsze zeznania. Stwierdziła, że została ranna w okolicznościach opisanych przez jej konkubiną. Sama nie pamięta, jak do tego doszło, ponieważ była pod wpływem alkoholu. Nie potrafiła wytłumaczyć, dlaczego podczas pierwszego przesłuchania złożyła obciążające wyjaśnienia. Zaprze-

czyła również, by kiedykolwiek konkubin odgrażał się, że ją zabije.

Prokurator uznał, że kobieta zmieniła swoje zeznania ze względu na obawę przed zemstą konkubina. Ponadto opinia biegłych lekarzy zaprzecza jej ostatnim wyjaśnieniom, a potwierdza wersję wydarzeń, którą przedstawiła jeszcze podczas pobytu w szpitalu. Głębokość ran świadczy o tym, że nie mogły być przypadkowo zadane widelcem. Biegli psychiatrzy, którzy przebadali nożownika, stwierdzili u niego charakterystyczne zaburzenia osobowości. Na tej podstawie uznali, że "sprawca w znacznym stopniu miał ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem".

Fakt, że kobieta odwołała swoje wyjaśnienia, nie zmienia jednak sytuacji jej konkubina. W świetle polskiego prawa, usiłowanie zabójstwa jest przestępstwem ściganym z urzędu. W ubiegłym tygodniu do Sądu Wojewódzkiego w Legnicy wpłynął akt oskarżenia przeciwko nożownikowi. Grozi mu najwyższy wymiar kary.

(dol)

KONKRETY

sytuacje

Rozpylaczem po kieszeni

W przedziale rozpylili bezwonną środkiem usypiającą. Gdy współpasażerowie zamknęli oczy, szybko opróżnili portfele. Przed Radomiem wyszli z pociągu. Według świadków w południowej Polsce na podróży napadają "usypiacze".

Emeryt Stanisław Z. z Miłkovic jak zwykle jesienią wybrał się na leczenie do sanatorium w Nałęczowie. We Wrocławiu przesiadka i potem już bezpośrednio pośpiesznym do uzdrowiska.

- Głupi to nie jestem, zawsze uważam, bo to nie wiadomo, z kim się siedzi w przedziale - opowiada Stanisław. - W tym pociągu ruch był jak zwykle. Ktoś wchodził, wychodził. Wreszcie "skład" został ustalony. Piątka pasażerów jechała do samego Nałęczowa. Chyba w Kielcach dosiadła się jeszcze kobieta, minutę po niej do przedziału wszedł ten facet.

Ona była szczupła, wysoka. Taka zadbana pięćdziesiątka. A kręciła się, jakby ją mrowki gryzły w wiadome miejsce. Bagażu nie miała. Tylko reklamówkę. On trochę młodszy, starannie ostrzyżony, ale taki jakiś zwykły. W tłumie na pewno nikt by nie zwrócił na niego uwagi. Nic nie wskazywało na to, że się znają. Co chwilę wychodzili na korytarz zaczerpnąć powietrza.

- Czuję się jakoś dziwnie - mówi pasażer z Miłkovic. - Podróżę nosząc w niezłej formie, a tutaj zaczęły mnie szczypać oczy. Tak delikatnie. Nawet nie wiem, kiedy usnąłem. Obudziłem się, bo poczułem potrzebę wyjścia do toalety. Odruchowo sięgnąłem do kieszeni kurтки i zamarełem. Portfel był pusty. Siedemset złotych diabli wzięli. W tym momencie sąsiadka z Wałbrzycha krzyknęła: "O Boże! Panie, toż wszystko mi ukradli. Jechałam do córki. Sprzedałam krowę, więc miałam trochę grosza. Na sztywniaka naszyjnik, jeszcze po matce. Też zabrali". Wszyscy siedzieliśmy oszołomieni. Brakowało jedynie tajemniczej pary. Właśnie dojeżdżaliśmy do Radomia. Podliczyliśmy straty - w sumie zarobili na nas prawie cztery tysiące złotych. Tylko pasażer spod okna chyba niewiele stracił, bo większą gotówkę miał ukrytą w takim intymnym miejscu. Nikt z nas nie zgłosił kradzieży konduktorowi czy na policję. Nie ma sensu. Oni i tak umarają takie sprawy po kilku tygodniach. Jedynie tydzień później mój sąsiad z sanatorium, który przyjechał z Głogowa, zgłosił na policję napad w pociągu przed Radomiem. Ale to była inna banda, działała metodą sztucznego tłoku. Wracając do Miłkovic wypiliśmy trzy kawy, żeby nie usnąć.

- To głupota, że ludzie nie zgłaszają takich kradzieży - mówi Tadeusz Kaczmarek, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu. - W końcu kiedyś ci usypiacze wpadną i wtedy takie zeznania będą bardzo ważne. Szczepie mówiąc, pierwszy raz słyszę o takiej parze pociągowych przestępców pod Radomiem. Myślę, że jeśli działają regularnie, to raczej często zmieniają trasy, żeby nie wpaść. Jednym słowem radzę uważać w pociągach w całej Polsce.

Przed tygodniem sąd w Poznaniu skazał na pięć lat więzienia "usypiacza", czyli Antoniego O., który usypiał współpasażerów środkami psychotropowymi (dwie osoby zmarły). O śmiertelnych ofiarach pary spod Radomia jeszcze nie słyszeliśmy.

(zps)

BROK. czwarty do gry



Ozbieraj 13 kapsli piwa BROK i przynieś je do jednego z oznaczonych sklepów, a otrzymasz talie kart firmowych BROK. W dwustu taliach kart są ukryte specjalne kupony, dzięki którym otrzymasz dodatkowo karton piwa BROK lub komplet firmowych pokali. Szczegóły na infościach dostępnym w punktach sprzedaży piwa BROK.



Zbieraj kapsle i zagraj!
Brok rozdaje karty!

BROK
przez cały rok

ADRESY SKLEPÓW, W KTÓRYCH MOŻNA ODBIERAĆ TALIE KART:

Legnica:

- Megasam, ul. Najświętszej Marii Panny;
- Spółem nr98, ul. Galaktyczna;
- Spółem nr95, ul. Jagiellońska;
- Delicje, Rynek 20;
- Modex, Rynek;
- Spożywczy, ul. Jaworzyńska 54;
- Miś, ul. Nowodworska 45;
- Spożywczy, ul. Kasjowej 16;
- Spożywczy, Jaworzyńska 32;
- Spożywczy, ul. Pomorska 72;
- Luk Mart, ul. Wrocławska 96;
- Wika, ul. Iżerska 13

Głogów:

- Spożywczy Arko, ul. Gwiazdździ 10;
- Spoż-Przemysł, ul. Kamienna Droga 35;
- Spoż-Przemysł, ul. Dobrawy 5a;
- Spoż-Przemysł, ul. Herkulesa 7;
- U Czeski, ul. Armii Krajowej 22/24;
- Florida, ul. Perseusza 1;
- Miko, ul. Obrońców Pokoju 22;
- Sklep Ewelinka, ul. Kosmonautów 27

Piwo bezalkoholowe dostępne w browarze.

KONKRETY**rockonesans**

Rockkonkurs

Tradycyjnie zapraszamy rockfanów do udziału w konkursie muzycznym. Na Czytelników, którzy odpowiedzą prawidłowo na wszystkie pytania, czekają atrakcyjne nagrody (płyty CD, kasety itp.), ufundowane przez Sony Music Polska w Warszawie (wydawcę m.in. Celine Dion, Fugees, O.N.A. i Renaty Przymek), firmę "Karino" (sklepy muzyczne w "Madexie" i "Megasamie" w Legnicy) oraz sklep "Z prądem" przy Centrum Sztuki-Teatrze Dramatycznym, oferujący flajersy, koszulki dla rockfanów, buty (np. rangers, grinders) oraz, oczywiście, płyty i kasety.

Na kartki z kuponem i odpowiedziami czekamy do 10 stycznia 1997 r. Nasz adres: "Konkrety", 59-220 Legnica, pl. Katedralny 2, skr. poczt. 145.

1. Podaj tytuł trzeciej płyty brytyjskiej grupy Pendragon.
2. Gdzie w Anglii koncertowała w tym roku bolesławiecka grupa Fading Colours?
3. Ile płyt z Wojtkiem Garwołińskim (Pivo z Głogowa) ukazało się w mijającym roku? (chodzi o ilość tytułów, a nie o nakład)
4. Jaka firma wydała kasety milkowickich O A pt. "O nas...?"
5. Podaj nazwę zespołu, który zwyciężył w ostatnim regionalnym przeglądzie w Chojnowie?
6. Który z zespołów naszego województwa dotarł do półfinałów festiwalu Marlboro Rock '96?
7. Wymień co najmniej pięciu estradowców rockowych spoza Legnickiego, którzy koncertowali w tym roku na naszych lokalnych scenach.
8. Podaj tytuły dwóch kaset zespołu Christ Blood z Legnicy?
9. Podaj tytuł ostatniej płyty grupy O.N.A.
10. Jaki słynny zespół grungowy ze "stajni" Sony Music koncertował niedawno w Warszawie?

(maw)

KUPON
"KONKRETY" 52
ROCKKONKURS

Czy pamiętacie film "Quadrophenia", oparty na rockoperze The Who? Film ten dość dobrze ukazywał wewnętrzne uszeregowanie modsów. Jego bohater Jimmy to Numer, najliczniejsza grupa modsów, można by powiedzieć - szeregowiec. Nazwa "Numer" pochodzi od koszulek typu T-shirt z wydrukowanymi cyframi, chętnie noszonych przez "szeregowych" mods. Natomiast "As" (w filmie w jego roli wystąpił Sting) to "Twarz" czy może raczej "Oblicze", jeden z tych, którzy decydowali, co będzie modne, jakiej muzyki się słucha, do jakich klubów warto chodzić. Na samym dnie byli faceci określane jako "Stany" - typu "chciałbym, ale się boję", nieco wyżej w hierarchii (ale poniżej "Numerów") byli goście zwani "Biletami", sympatycy, ale będący nieco "na zewnątrz". Początkowo mods nie zwracali uwagi na bryty-

Muzyka i moda (2)

na sławę mieli jeszcze zaczekać (Peter Frampton, Marc Bolan, Rod Stewart) i tacy, którzy - choć z modsami nie kojarzeni - na pewno ulegali ich wpływom. Myślę tu o pierwszych składach zespołu Manfred Mann (1963-65). Bardzo popularni, dzięki chytrej polityce nagraniowej (wpadające w ucho piosenki na single), bardziej interesujące muzyków utwory bluesowe, rhythm and bluesowe czy

turą moodsów. Nie dość, że naprawdę miernego wzrostu, to jeszcze najmłodniejsze ciuchy zawsze wyglądały na nich, jakby w nich spali. I oni nie dorobili się majątku, ale ich hity, takie jak "All Or Nothing" czy późniejsze z okresu flirtu z psychodelią, na zawsze pozostaną symbolem brytyjskiego rocka.

A co z modsami? Ich zmierzch zapoczątkowało zainteresowanie brukowej



Repr. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

ską scenę rockową, od tego, co grało się na miejscu, ważniejsze były importowane ze Stanów single z rhythm and bluesem. Pierwszą kapelą miejscową, która zdobyła powodzenie wśród mods, byli Georgie Fame and The Blue Flames. Wokalista Georgie grał na organach Hammonda, śpiewając rhythm and bluesowe numery, a jego zespół był zaprzeczeniem pokutującego go dziś schematu, że brytyjski rock tych lat to trzy gitary i perkusja! Georgie miał i gitarę, i gitarę basową, i perkusistę, ale do tego trzyosobową sekcję dętą i AUTENTYCZNEGO Murzyna (a to wówczas było coś, nawet w Londynie), grającego na instrumentach perkusyjnych. Do tego kapela The Blue Flames nie bała się łączyć rhythm and bluesa z elementami jazzu. Mieli w owych latach kilka przebojów ("Yeh, Yeh", "In The Meantime", "Get Away"), nagrali dwa LPs, lecz największym uznaniem cieszyli się jako kapela klubowa. Dziś Georgie gra najczęściej na swych Hammondach na płytach starego kumpla Van Morrisona. Także w początkach kariery The Rolling Stones spora grupa mods miała zwyczaj wpadać na ich koncerty do klubu Crawdaddy w Richmond. Modsami bywali muzycy, którzy zdobyli sławę już wówczas (The Kimks, The Who, The Small Faces), muzycy, którzy

wręcz jazzowe na LPs). Wystarczy obejrzeć zdjęcia M.M. z owych czasów - zawsze byli przyodziani w supermodne modsowskie ciuchy! Ale chyba najważniejszymi kapelami dla mods byli The Who i The Small Faces. Jak wspomina David Bowie "The Who jeśli chodzi o ciuchy, to zawsze byli pięć miesięcy do tyłu. Ale lubiliśmy ich, bo przypominali nas. Byli naszym zespołem". To w roku 1965 powstała słynna trójka przebojów The Who na zawsze kojarzących się z modsowskim Londynem: "I Can't Explain", "Anyhow, Anyway, Anywhere" i "My Generation". Tu właśnie padły słynne słowa: "Ludzie nienawidzą nas tylko za to, że tu jesteśmy" i "Mam nadzieję, że umrę, nim się zestarzeję".

Tak, The Who byli uosobieniem mods w chwili rozkwitu i schyłku tego ruchu. Totalna agresja na scenie, demolki sprzętu, hasło-slogan koncertów "Maximum Rhythm and Blues", "brudne", przestawiane brzmienie gitary Pete Townshenda i szalony perkusista Keith Moon. The Who mimo popularności nie zrobili na licznych hitach tego okresu wielkich pieniędzy. Na to musieli poczekać do roku 1969, na zupełnie inne czasy. Ale właśnie w latach 1964-65 stali się legendą. The Small Faces wizualnie byli karyka-

prasy nieistotną bójką w wypoczynkowej miejscowości Clacton. Drobną awanturą pomiędzy mods a rockers została przez brukowce rozdmuchana do rozmiarów apokalipsy. Co gorsza i mods, i rockers uwierzyli w swą rzekomą wojnę i w rezultacie lato '65 minęło w Wielkiej Brytanii pod znakiem bójek obu ugrupowań w nadmorskich kurortach. Wprawdzie rockersi wyglądali groźniej, ale nie mieli szans w starciu z nafaszerowanymi amfetaminą i dysponującymi liczną przewagą mods. Ale dla wielu "Twarzy" te bójki oznaczały koniec ruchu. Latem 1966 roku nie było już modsów. Część z nich, tzw. "hardcore mods", zapoczątkowała ruch skinheads, część z została hippies. Ale legenda nie zginęła, odwoływali się do niej punks (Sex Pistols chętnie grali utwory The Who i The Small Faces), a i w dzisiejszym Britpopie modne są ciuchy w stylu mods i skutery. I rzecz najważniejsza - pozostały piosenki, przypominające o czasach, gdy Pete Townshend rozwał gitarę o niski sufit w klubie, o czasach, gdy dziewczęta w mini wskakiwały na tylne siedzenia skuterów swych supermodnych chłopaków, by krążyć po klubach, lykac pigułki, tańczyć i - od czasu do czasu - pobić jakiegoś rockera.

MIECZYSLAW PYTEL

Z KAYAH, najlepszą polską piosenkarką 1995 roku, rozmawia Rafał Podraza.

● **Przed rozpoczęciem kariery w branży muzycznej byłaś modelką.**

- To był tylko epizod w moim życiu, ale dość ważny, jednak przestało mnie to szybko raić. Przecież głupio być wieszakiem. Praca modelki w jakiś sposób spowodowała, że obecnie nie czuję tremy przed wyjściem na scenę. A to chyba plus, gdyż mogę być sobą w kontakcie z publicznością.

● **Nazywają cię "mistrzynią drugiego planu". W "potyczkach" z muzyką pomagałaś m.in.: grupie Krzywego, Atrakcyjnemu Kazimierzowi, Niemenowi, Sojce, Chojnackiemu. Z kim pracowało ci się najlepiej?**

- Nie ma jednej odpowiedzi. Każdy ma swój styl, co pomogło mi rozwinąć się muzycznie. Jednakże zawsze chwaliłam sobie kontakty z Andrzejem Krzywym i Martyną Jakubowicz.

● **Po dziesięciu latach pracy w chórach zdecydowałaś się na płytę solową, dlaczego?**

- Zaczęłam się strasznie nudzić, potrzebowałam odmiany, więc nagrałam płytę, w której mogłam przedstawić samą siebie.

● **W 1995 roku uznano cię za najlepszą wokalistkę roku, kogo i za co obdarowywałabyś tym wyróżnieniem w tym roku?**

- Jest kilka typów: Kasię Stankiewicz - za ciekawą barwę głosu, Agnieszkę Chylińską - za artyzm i charyzmę.

● **Z tego, co widziałem i słyszałem, jesteś osobą wybuchową, skąd więc u ciebie tyle czułości na płycie?**

- Czasami trzeba się odreagować. Gorzej kiedy odbywa się to na scenie, ale tak naprawdę jestem strasznie spokojna i uło-

żona. Wiem, że troszeczkę szalona, ale to chyba dobrze, kiedy artysta ma trochę pstro w głowie - oczywiście w dodatnim tego słowa znaczeniu.

● **"Kamień" to twoje najmłodsze dziecko, jak wyglądały prace nad nim i co planujesz w najbliższym czasie?**

- Płyta powstała stopniowo. Jest strasznie dołująca. Podobnie zresztą jak ja, kiedy ją nagrywałam. O wiele lepiej brzmi wersja live, która również ukazała na rynku.

Teraz przygotowuję nowy materiał, który będzie z pewnością o wiele bardziej optymistyczny w swoim przesłaniu niż "Kamień". Płyta ukaże się na wiosnę i mam nadzieję, że dokona małego przewrotu w świadomości moich fanów.

● **Czego słuchasz w wolnych chwilach?**

Nie bawi mnie rock

- Wszystkiego. Bardzo lubię "czarne rytmy", czyli soul, jazz i funky. Wiem jedno, rock mnie nie bawi.

● **Kayah to indywidualność w polskiej branży muzycznej, jednak Kayah to także młoda kobieta, jaka jesteś prywatnie?**



Fot. ZBIGNIEW GOL

- Całkiem zwyczajna, ot Kasia Szoł, która rano wybiega po bułki do pobliskiego sklepu, uwielbia damskie fatalazki, drogie perfumy i duże pieniądze. Kasia Szoł, która chce kochać

i być kochaną. Niestety, na razie mogę sobie o tym wszystkim pomarzyć. Chociaż miłość już odnalazłam.

● **Dziękuję za rozmowę.**

*Ze Zbigniewem Gol
pozostawiam
ale artystów
dobrze
Kajka*

Dużo, dużo zdrowia wszystkim



Fot. JACEK POREMBA

● **Święta Bożego Narodzenia to okres, który przywołuje wspomnienia, pobudza do refleksji.**

- Nie zgadzam się. Moim zdaniem grudniowe święta są okresem, który powinien być spędzany wraz z najbliższymi, gdyż jest radosnym przeżyciem dla każdego człowieka. Wspominać można w Święto Zmarłych.

● **Jak wygląda Wigilia u państwa Kukulskich?**

- Bardzo zwyczajnie, podobnie jak w każdym polskim domu. Spędzamy ją wspólnie, ale tym razem uroczysta kolacja odbędzie się u mnie, w moim nowym mieszkaniu na Żoliborzu. Właśnie przygotowuję się do

kupna choinki, którą w tym roku ubiorę na niebiesko. Nad wszystkim jednak nie będę mogła czuwać osobiście, gdyż nie pozwoli mi na to praca. Nawet 23 grudnia mam sesję zdjęciową. Wierzę i ufam jednak znakomitej kuchni i operatywności mojej babci. Na stole pojawi się więc trzynaście potraw - w tym chyba dla mnie najważniejsza - karp w szarym sosie z grzybami i orzechami - która jest moim przysmakiem.

● **Najmilsza chwila tej nocy?**

- Jest ich kilka: dzielenie się opłatkiem z tymi, którzy są dla mnie

najważniejsi, obdarowywanie ich prezentami i obserwowanie, czy trafiłam w doborze prezentu. Jeżeli tak, to sprawia mi to ogromną przyjemność. Wspólna pasterka jest również miłym przeżyciem w tak uroczystym dniu.

● **Jaki prezent chciałabyś znaleźć pod choinką?**

- Nie mam szczególnych wymagań, cieszę się nawet z najmniejszego okazania pamięci i sympatii.

● **Co przyniósł ci 1996 rok?**

- Straszny bałagan i ogromne zmiany. Nagrałam przecież płytę, o której marzyłam już od dawna.

Prócz tego przeprowadziłam się oraz zaliczyłam wszelkie egzaminy i od października jestem na drugim roku filozofii na Uniwersytecie Warszawskim.

● **Czego oczekujesz od zbliżającego się 1997 roku?**

- Wakacji! Poza tym dużo, dużo zdrowia dla mnie i moich bliskich. Zdrowia życzę również wszystkim ludziom, przecież wszyscy jesteśmy tacy sami. Chciałabym także, aby zbliżający się rok był troszeczkę spokojniejszy...

● **Dziękuję za rozmowę.**

**Z NATALIĄ KUKULSKĄ,
piosenkarką, rozmawia
Rafał Podraza**

literacki Arkusz

pod redakcją
Ryszarda Adamowa

Grzegorz Tomicki

Co gryzie Piotra M.

noc jest ciemna osiedle wielkie butelka pusta
zegarowi odbija wciąż ta sama nawiedzona godzina
nic się nie dzieje chociaż mógłby ktoś przyjść
ze słowem na ustach dobrą jakąś nowiną lub złą

niechby i bez żadnych nowinek mógłby ktoś przyjść
z mordą w kubie pięściami w kieszeniach na pewno
miałby za sobą przeszłość serce pęknięte na pół
wierszy na jeden zachwyt i krzty szczęścia

na ekranie policjanci i złodzieje o kaprawych oczach

kanibale egzorcyci prostytutki silva rerum
jakaś młoda para pod jaworem jesienią

a tu noc wielka osiedle ciemne butelka pusta
z telewizorem jak ze ścianą - rozmowa niemożliwa
więc go ch... - przez okno

Poczta literacka

MARTA JANINA B. - Legnica

"Mam pewne wątpliwości, pisze Pani, czy
w poezji można opiewać wszystko, np. amfe-
taminę..." I opiewa, amfetaminę właśnie, w
wierszu pt. "Westchnienie grafomana": "am-
fetamina to radość/ amfetamina to życie/
amfetamina to zdrowie/ to szat/ to gównu/
w kraju w którym życie/ w niebycie..."

Droga Pani, można opiewać wszystko, na-
wet amfetaminę i gówno. Nie wszystko jed-
nak, co opiewamy, musi być od razu sztuką,
do której - jak zapewne Pani wiadomo - za-
licza się poezja. Niestety, mam jednak pewne
wątpliwości, czy utwór Pani można uznać za
dzieło sztuki, choć zgadzam się z Panią, że
amfetamina to istotnie gówno.

A tak nawiasem: najbardziej mi się podo-
bał tytuł wiersza Drogiej Pani - niezwykle
celny. Dziękuję za ukłony i też się kłaniam, i
też głęboko, a nawet jeszcze głębiej.

Marzena Krębuszewska

dzień
przedtem - niewyobrażalnie
następny
i przed następnym wstępny
zasapany neurotyczną prośbą
uwolnienia się
od twego obrazu
z wczoraj
to jest
z przedtem
niewyobrażalnie następnym
*

dzień
obudził mnie
drzazgą wspomnienia
o tobie
*

niebo rozdrapane
pazurami drzew
nad głową
noc
rozmożona przeczuciem wiosny
kocie łby
pod stopami
twardnieją
myśli
kołowrót terkoczący
na przemian
adagio - allegro
*

chleb z masłem
okruchy na kartce
nocy
zapalam żarówkę
blues'a

Janusz Kamiński-Serediuk

Gwiazda polarna
w dniu ślubu
Los na sto jesieni

Przy bijącym sercu
płaczące dziecko
Płowięję

Zimą uciekamy
w cień przy kominku
Samotność lata

Żeby choć deszcz
zmył kolorowe szybki
odlot ptaków tuż-tuż

Piotr Jordan

Moja i twoja twarz

Moja i twoja twarz coraz częściej obce nam barwy
wykluczające spokojną szarość
wspólny strach dzięki któremu egzystowały przeciwności
pozostał hałas wyrzucany z siebie
i rozdeptywana w pośpiechu przestrzeń

ty kończysz się w dłoniach
dotykam - wilgotne jakby przejęły mój upór
wracamy w równoległość odczuwania
a światło obchodzi nas półkołem
wynieśmy objęcia za okno



Felix Szuta

duże światła gasną
średnie blakną
coż pozostaje małym
Gonić księżycę

w lustrze wody
kolory życia liści
niezmiennosc lat

stara kobieta
śpiewu słowików słucha
już bez marzenia

szczekanie psa
i ten wstrętny rechot żab
strażnicy zakochanych

bursztyn na brzegu morza
powraca obraz dziewczyny
która odeszła

chwasty ponad zaspą
nawet przy blasku księżycy
biel śniegu

właśnie zieleń przebiła mur ziemi
i toczy się w naszą stronę
każdy dźwięk jest nowym zasłuchaniem

spójrz - światło dopływa aż po fiordy chmur
i przy strumieniu naszej krwi zatapia się lekko
nie wyjaśniając niczego

Klaudiusz Engelmajer

Voayag, voayag

Popatrz wysoko w górę
Widzisz? w blasku słońca
Na błękitnej płachcie nieba
Nad górskich szczytów ołtarzem
Swobodne niezależne od siebie
Białe ptaki szykują voayage

A wśród nich my we dwoje
Wolni od łez od rozstań
Od wszelkich nieszczęść
Toniemy w purpurze marzeń
Dwa białe gołębie
Ja w Tobie, Ty we mnie.

Ladna, długonoga brunetka. Klasyczne rysy twarzy, wystudiowany uśmiech. Siada zakładając nogę na nogę.

- Powiedzmy, że mam na imię Małgorzata i mieszkam gdzieś na Dolnym Śląsku. I jedno, i drugie jest zresztą po części prawdą. Nie, nie powiem nic więcej, bo to ujawni, kim jestem, a tego bym nie chciała.

"Firmie" by się to nie spodobało

W wyborach miss Małgorzata startowała pierwszy raz. Od razu została miss regionu. Mówi, że najbardziej ucieszył się z tego jej chłopak. Jednak kiedy mówi o wygranej, to jej oczy się świecą.

deszła do niego i po czułym poglaskaniu go po podbródku, powiedziała: "cześć, Lesiu!" Ta dziewczyna też weszła zresztą do finału.

Na zgrupowaniu nie pojawiło się wielu jurorów i pracowników "Firmy". Ci, którzy przyjechali, jeżdżą na nie stale. Był więc Andrzej C. oraz panowie Piotr i Stefan - tak bowiem przedstawiali się dziewczynom. Jurorzy mieli je poznawać, podobno najbardziej zależało im na poznaniu możliwości intelektualnych i zalet duchowych dziewcząt.

- Zaczęli nas poznawać już w drugi wieczór. Początkowo w barze znajdującym się na terenie ośrodka. Pan Andrzej C., fotograf, otoczony wianuszkami dziewcząt

Dziewczyny zresztą klóciły się często. To o miejsce w kolejce do telefonu - był tylko jeden i do skorzystania w godz. 17-23, to o krzywe spojrzenie jednej na drugą, to o specjalne traktowanie niektórych przez organizatorów. Klóciły się nie tylko na zgrupowaniu. Na samych wyborach we wrocławskiej operze przekleństwa pod adresem przeciwniczki nie były wcale rzadkością. Nie wspominając już o komentarzach na temat urody kontrkandydatek.

- Finał we Wrocławiu był jedną wielką farsą. W jury oprócz znanych nam już z "Wieźcy" panów, było i kilka normalnych osób. Te były jednak w mniejszości. Wszyscy dziwili się np., w jaki sposób została wytypowana

wiązuje się do starań o sponzorów i rozszerzenie możliwości finalistek". Dziewczyny musiały także bez protestów wykonywać polecenia organizatorów konkursu. Za niesubordynację groziło nie tylko wyeliminowanie z wyborów, ale i 5 tys. zł kary i zwrot poniesionych przez "Firmę" kosztów. Taka sama kara groziła osobom, które zataiły swoje małżeństwo lub ciążę.

- Niektórym z nas przeleciało koło nosa korzystne kontrakty. Ale to już tylko nasza wina. Wiedzieliśmy, co podpisujemy. Moi znajomi zaraz po wyborach regionalnych mówili do mnie w żartach: "mądra, ładna, a miss". Teraz nie wiem, czy z tym pierwszym przymiotnikiem trafił.

(oba)

ciało

- Wiesz, mam pomysł, chodź porozmawiamy o twojej karierze u mnie w pokoju.

Mądra, ładna, oszukana

Kiedy Małgorzata myślała dopiero o swoich szansach na wygraną, "Firma" szykowała się do wyborów Miss Polski. Sprzedawała licencję różnym klubom na wybory regionalne. W mieście Małgorzaty licencję kupiła dyskoteka "S".

- Wybory regionalne już były dość nieprzyjemne, ale to były przedbiegi. Po nich okazało się np., że wbrew ustaleniom, na finały pojedzie z nami regionalna Miss Foto, zresztą krewna właściciela dyskoteki "S". Dziewczyna weszła potem do finału.

Po wyborach regionalnych dziewczyny zaliczyły jeszcze ćwierćfinały w warszawskim klubie "Tango". Potem na początku października pojechały na zgrupowanie do ośrodka wypoczynkowego "Wieźca" w Kościerzynie pod Gdańskiem. Było ich 43. Dwie zrezygnowały.

Jedna złamała nogę, druga zaszła w ciążę

A tego im zrobić nie było można. Ta, która zaszła w ciążę, opowiadała potem, że ciężko zachorowała.

- Warunki w ośrodku były znośne, gorzej z reżimem dnia. Śniadanie o 9 i od tej godziny aż do 22 byliśmy do ich dyspozycji. Trzy próby w ciągu dnia, aerobic i zero wyjść na zewnątrz. Za nieobecność na próbie można było wylecieć.

Dziewczyny więc na próby chodziły. Raz jedna się spóźniła i instruktor kazał się jej wynosić. Dziewczyny same wybłagały, aby koleżanka została. O inne nie musiały błagać. Tamte same załatwiały to z jurorami.

- W opowieści o romansach dziewczyn z jurorami nie wierzyłam, dopóki sama nie zobaczyłam. Kiedy prezes "Firmy" - Lech D., pojawił się pierwszy raz w "Wieźcy", jedna z dziewcząt po-

czął opowiadać o karierze modelki, wyjazdach zagranicznych. Czyli ogólnie o tym, jakie życie jest przyjemne i łatwe dla ładnych dziewcząt. Dodał też, że

wszystko to jest w zasięgu ręki, tylko trzeba się trochę postarać

Potem impreza, urodziny prezesa "Firmy", przeniosła się do pokoju prezesa. Mnie tam nie było. Podobno działa się tam bardzo ciekawe rzeczy.

Małgorzata na urodzinach prezesa nie była. Miała jednak okazję dać się poznać jurorom, bo ci byli w "Wieźcy" kilka dni. Od jednego z nich usłyszała: "Ty mi się, dziewczyno, podobasz, ja ciebie widzę w pierwszej trójce, jesteś najbardziej fotogeniczna ze wszystkich dziewcząt. Wiesz, mam pomysł, chodź porozmawiamy o twojej karierze u mnie w pokoju". Podobnego tekstu słuchały później i inne dziewczyny.

- Pokoju tego chama nie zobaczyłam, ale za to inny cham pojawił się w moim. Zamknął drzwi i rzucił się na mnie. Kiedy zaczęłam się z nim szarpać, był na przemian miły do obrzydliwej albo np. szczeżał. Na koniec powiedział mi, że w tym świecie liczą się tylko: dupa i pieniądze.

Z opowiadań Małgorzaty wynika, że niektóre misski uległy argumentom amantów. Niektórym nawet

to się opłaciło, weszły do finału

- Najwięcej panów zaliczyła chyba, powiedzmy: Marta O. Nie ukrywała tego zresztą. Jak i tego, że jej chłopak jest jakimś przegranym mafioso. Klóącym się z nią dziewczynom mówiła np.: "ty s... jak on przyjedzie, to zrobi z tobą porządek".

Miss Foto. Najmniej mieli z tym do czynienia fotoreporterzy. Coś chyba mógłby jednak na ten temat powiedzieć fotograf Andrzej C. Miss Publiczności też została wybrana w ciekawy sposób. W połowie pierwszej przerwy już zabrakło kuponów konkursowych. Okazało się, że dużą ich część wykupiła mama "publicznej miss".

O Miss Polski, Annie Kowalczyk, Małgorzata nic złego nie może powiedzieć. Z jurorami nie sypiała. Kokainy nie brała, jak niektóre z dziewcząt. Na zgrupowaniu była zawsze miła i uprzejma. Wręcz spokojna i cicha. Po wyborach jednak od razu

zaczęły krążyć wśród dziewcząt plotki

że jej ojciec jest jakoś wysoko postawiony i pewnie dlatego wygrała. "Bo skąd już w połowie wrocławskiej imprezy wszyscy wiedzieliby o tym, że właśnie ona zdobędzie tytuł". A razem z tytułem 25 tys. zł i otwartą drogę do kariery.

- Tej kariery to wcale jej nie zazdroścę. Jest taką samą własnością "Firmy", jak każda z nas. A może nawet i bardziej. Umowy, które podpisywałyśmy, były dla nas wszystkich niekorzystne. Ja np. nie mogłam teraz podpisać żadnej umowy z którąś z firm bez zgody organizatora konkursu, mimo że nie zdobyłam żadnego tytułu.

Umowy do podpisania dostały dziewczyny na ćwierćfinałach w Warszawie. Większość podpisała je bez czytania. Teraz

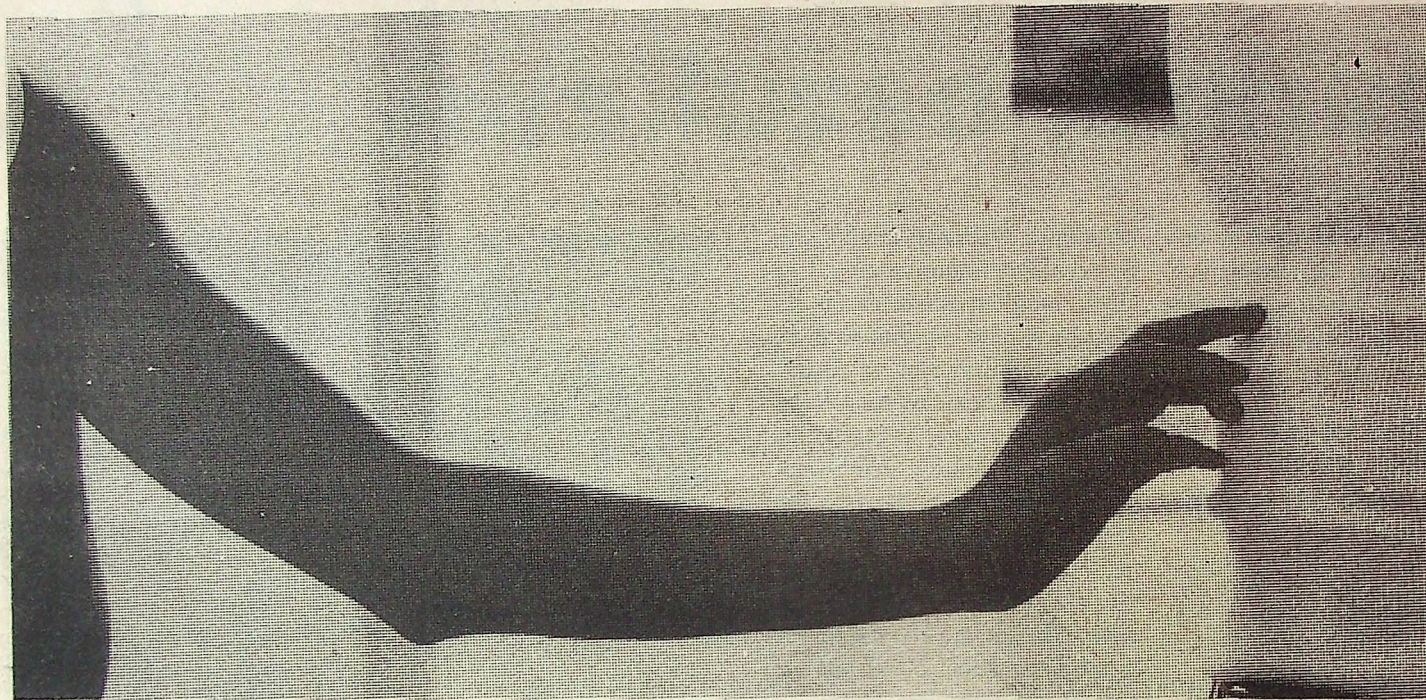
mówią, że na ich karierze modelek żeruje "Firma"

W umowie było bowiem określono, że przez rok pracować mogą tylko dla osób wyznaczonych. W zamian "Firma" "zobo-



Fot. WAYNE MASER ("MAX")

Zeszyt cudów



Fot. ARK

Nigdy nie mówię, że kogoś wyleczę. Mówię tylko, żeby spróbować, chociaż jeden raz.

- Myślę, że jest to dar od Boga. Moim przeznaczeniem jest pomaganie ludziom. Wielu rzeczy nie rozumiem, a mimo to mi się zdarzają.

W czerwonym zeszycie pani Wandy wpisów jest wiele. Wpisują się staruszkowie, dzieci, wykształcone kobiety, ciągle nie dowierzający mężczyźni. Jest nawet wpis siostry zakonnej. Ludzie niejednokrotnie tylko tak potrafią okazać swoją wdzięczność.

ki, czyli masażu energii Boga. Pani Wanda ukończyła dwa stopnie kursu Reiki. Nadal się uczy, czyta czasopisma o bioenergoterapii. Najlepszymi nauczycielami są jednak jej pacjenci, ludzie, którzy potrzebują pomocy.

- Właściwie nie ma takich chorób, których nie podjęłabym się leczyć. Moja energia uzdrowiła np. 17-miesięczne dziecko z niedowładem lewej strony ciała.

Wpis w czerwonym zeszycie: "Chodziłam do lekarzy, byłam w klinice w Poznaniu, nie przyniosło to żadnych re-

zultatów. Dziecko po dotykach (pani Wandy - aut.) na drugi dzień zaczęło chodzić, rączką po trzech dniach swobodnie zaczęło ruszać" - Jolanta J., matka Sebastiana.

Do pani Wandy przychodzą ludzie ze wszystkimi chorobami. Były panie z guzami na piersi. Jedna z nich miała już przerzuty - wcześniej amputowano jej jedną pierś. Ręce pani Wandy pomogły, mammografia i USG nic nie wykazały. Pomogły też w wielu innych bardzo groźnych chorobach: niedowład ręki, kamień nerkowy, ostre bóle trzustki, nawet alergię. Ktoś napisał: "Od jej seansów nie mieszałam już napadów epilepsji". Ktoś inny: "Moje dziecko się już nie moczy". Ręce pani Wandy pomogły też na torbiele i wszelkie inne choroby kobiece, np. dolegliwości wieku przekwitania. Ale nie tylko kobiety skorzystały z jej bioenergii.

Panów do pani Wandy przychodzi jakby mniej. Może dlatego, że jak napisał jeden z nich: "Umysł jest za mały, aby to pojąć, ale efekt pani dotyku jest odczuwalny i namacalny". Ci panowie, którzy mimo wszystko przychodzą, nie narzekają. Jeden poczuł ulgę w dolegliwościach układu trawiennego, drugi w chorobie kręgosłupa, trzeciemu nastawiła dysk. Z zapisu następnego, pana Aleksa W., wynika, że ręce pani Wandy pomogły nawet na wypadanie włosów. Tak również działa ta energia.

ALICJA BOGIEL

Panów do pani Wandy przychodzi jakby mniej. Może dlatego, że jak napisał jeden z nich: "Umysł jest za mały, aby to pojąć, ale efekt pani dotyku jest odczuwalny i namacalny".

"Gorące podziękowania Pani Wandzie za wyleczenie mojej córki Urszuli" - Grażyna L.

"Serdecznie dziękuję pani Wandzie, że wyleczyła mi ból głowy" - Barbara W.

Dziecięcą ręką: "Pani Wandzie za udzielenie mi pomocy z zębem... Lubię chodzić do pani i bardzo lubię panią" - Kamila, klasa IVA.

"Serdeczne podziękowania Bogu, który przez ręce Pani Wandy uzdrawia" - siostra Halina

W tym zeszycie jest wiele bólu i tyle samo wdzięczności.

Obrazek z kościoła. Około trzech tygodni temu, na mszy o godz. 9.30 mdleje starsza kobieta, zaczyna się dusić, charczy. Z otaczających ją ludzi wysuwa się pani Wanda. Mówi: "Proszę mi pomóc". Ktoś pomaga zanieść staruszkę do zakrystii i tam pani Wanda masuje zemdloną kobietę. Przy pomocy jej wnuczki układa z palców chorej mudry. Kobieta odzyskuje przytomność, a badania zrobione w przychodni wykazały, że z jej zdrowiem jest już dobrze. Za kilka godzin po pomoc do pani Wandy przyszedł duchowny.

Jej leczenie zaczęło się od koleżanki z pracy. Koleżanka miała świnkę. Siedziała ze skrzywioną głową na krześle w biurze. Pani Wanda dotknęła ją - ból minął. Było to 16 lat temu.

Już wcześniej wiedziała, że ma pomagać ludziom. Mówiły jej o tym sny. Ale o nich pani Wanda nie chce opowiadać. Woli mówić o kursie masażu, który skończyła we Wrocławiu i o kursie Rei-

zultatów. Dziecko po dotykach (pani Wandy - aut.) na drugi dzień zaczęło chodzić, rączką po trzech dniach swobodnie zaczęło ruszać" - Jolanta J., matka Sebastiana.

Do pani Wandy przychodzą ludzie ze wszystkimi chorobami. Były panie z guzami na piersi. Jedna z nich miała już przerzuty - wcześniej amputowano jej jedną pierś. Ręce pani Wandy pomogły, mammografia i USG nic nie wykazały. Pomogły też w wielu innych bardzo groźnych chorobach: niedowład ręki, kamień nerkowy, ostre bóle trzustki, nawet alergię.

Ktoś napisał: "Od jej seansów nie mieszałam już napadów epilepsji". Ktoś inny: "Moje dziecko się już nie moczy". Ręce pani Wandy pomogły też na torbiele i wszelkie inne choroby kobiece, np. dolegliwości wieku przekwitania. Ale nie tylko kobiety skorzystały z jej bioenergii.

Panów do pani Wandy przychodzi jakby mniej. Może dlatego, że jak napisał jeden z nich: "Umysł jest za mały, aby to pojąć, ale efekt pani dotyku jest odczuwalny i namacalny". Ci panowie, którzy mimo wszystko przychodzą, nie narzekają. Jeden poczuł ulgę w dolegliwościach układu trawiennego, drugi w chorobie kręgosłupa, trzeciemu nastawiła dysk. Z zapisu następnego, pana Aleksa W., wynika, że ręce pani Wandy pomogły nawet na wypadanie włosów. Tak również działa ta energia.

BIURA RACHUNKOWE

PROFUS

PROFESJONALNIE I KOMPLEKSOWO:

- ✓ Księgi przychodów i rozchodów
- ✓ Ryczałt
- ✓ Ewidencja i rozliczenia VAT
- ✓ Sprawy kadrowo-płacowe
- ✓ Sprzedaż i instalacja kas fiskalnych

CENY JUŻ OD 100 ZŁ

BEZPŁATNE DORADZTWO PODATKOWE I PRAWNE

ODDZIAŁ LEGNICA
UL. SKARBOWA 1 (obok kina "OGNISKO")
POKÓJ 208 - TEL. 249-96

PRZYJMUJEMY
ZAPISY NA
1997
ROK

1 miesiąc obsługi
rachunkowej
GRATIS!

URBEX**BUDUJESZ?
REMONTUJESZ?**Legnica, ul. Jaworzyńska 80
tel. bezpośr. 285-72, centrala 232-86, 248-41
Lubin, ul. Wrocławska 7 tel. 44-23-63

jako producent poleca:

**OKNA I DRZWI
z PCV**

w wymiarach typowych i na zamówienie

CERTYFIKAT ITB NR CZ ITB/-68/1996

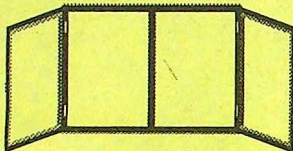
**Kupuj bezpośrednio
u producenta****RATY****MARCAN**
zakład Elektroniki Specjalistycznej
rok założenia 1989**MIERNIKI ELEKTRONICZNE
WIELOFUNKCYJNE, CYFROWE**w wykonaniach:
- dla elektroników
- dla elektryków
- dla instalatorów
oraz dla warsztatów samochodowych!dogodne warunki zakupu
raty bez poręczycieli59-220 Legnica, ul. Okrzei 12
tel./fax (0-76) 560-940**Dealer****Zakłady Chemiczne
"BALTCOLOR" S.A.****Farba emulsyjna**
1l - 2,66 zł + VAT**CENY PROMOCYJNE
UPUSTY DO 5 PROC.**

Legnica, ul. Chojnowska 109, tel. 50-13-62

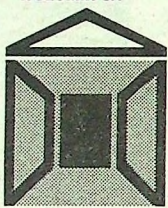
183/P

**PRODUCENT OKIEN Z PCV**59-220 LEGNICA, ul. Kreta 17
tel./fax (076) 54-50-48

produkuje i montuje:

okna z PCV
w niemieckim
systemie
okucia obwiednlowe
niemieckiej
firmy **niecunia**szyby zespolone FLOAT
okna, drzwi, witryny**KBE****PW REMKON**
OKNA, DRZWI
OKNA DACHOWE

oferujemy również:

**MATERIAŁY BUDOWLANE,
ELEKTRYCZNE, SANITARNE**LUBIN tel. 44-15-27, 42-61-97
ul. Wrocławska 7 tel./fax 44-10-27
w godz. 7 - 18, soboty 7 - 14**DEALER**
Zakładów Stalarki Budowlanej
WOŁOMIN SA**RATY**

96/L

PH "G. J. M."

Skład Materiałów Budowlanych

59-220 Legnica, ul. Sudecka 1, (os. Piekary), tel. 55-04-03, 64-13-0

oferuje:

PAPY**TERMOZGRZEWALNE**
w cenie od 7,50 zł/m kw.SZYBKA I SPRAWNA OBSŁUGA SPRAWDŹ, ZADZWOŃ
zapraszamy 7.30-17.30, w soboty 8-14**DECEUNINCK**

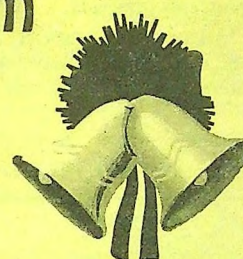
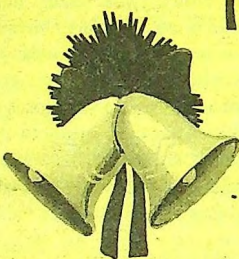
- witryny
- ścianki działowe
- okna
- drzwi

RATY

- boazeria PCV
- sufity podwieszane
- elewacje PCV

ATESTY ITB | PZH

P.W. ADAG, Legnica, pl. Wolności 4, tel. 234-63

**WESOŁYCH
ŚWIĄT!**oraz pomyślności
w Nowym Roku
wszystkim swoim
Klientom
i Kontrahentom
życzy

Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne

mercUS®
Sp. z o.o.**chemia***Partner dla Ciebie*

• ULGI • UPUSTY • DOWÓZ • ULGI • UPUSTY • DOWÓZ • ULGI •

REMONTUJ TYLKO Z NAMI!!**Pamiętaj, odpisy na remonty tylko do grudnia tego roku.****WYKORZYSTAJ OKAZJĘ!!!****PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU CHEMIKALIAMI**

WROCLAW, ul. Buforowa 2

tel. 67 50 41, fax 67 29 31

LEGNICA, ul. Poznańska 44

tel. centrali 234-75, 234-76, fax 243-44



CUPRUM-BANK S.A.

Korepetycje bankomana, czyli

"Dukat" pod choinkę

Małgorzata nie miała pomysłu, jakim prezentem gwiazdkowym zadziwić swojego męża. Rokrocznie kupowana koszula bądź krawat spowszedniały. Przypadek sprawił, że Cuprum-Bank przyszedł jej z pomocą. Podczas ostatniego pobytu w banku zauważyła oryginalną w swojej treści propozycję upominku, który z powodzeniem może zastąpić nieśmiertelną koszulę i krawat - to bon lokacyjny "Dukat". Nie jest to jednak złoty brzęczący krążek, jak sugerowałaby nazwa, lecz są to oprocentowane bony lokacyjne o dwóch nominalach: 500 zł i 1500 zł.

Wprawdzie bony te są oprocentowane w takiej wysokości, jak lokaty terminowe roczne, ale ich wyższość polega na tym, że lokaty w formie "Dukatów" możemy spieniężyć w dowolnym okresie, nie tracąc oprocentowania za czas ich posiadania. Oprocentowanie naliczane jest za pełne miesięczne okresy przetrzymywania bonów. "Dukaty" może zlikwidować dowolna osoba, niekoniecznie ta, która dokonała ich zakupu, gdyż są dokumentami na okaziciela. Innymi słowy, przy ich nabyciu i przy wykupie bank nie ewidencjonuje danych personalnych posiadacza bonów lokacyjnych.

Inaczej jest w przypadku posiadacza lokaty terminowej rocznej. W razie konieczności wcześniejszego jej zlikwidowania oprocentowanie przepada.

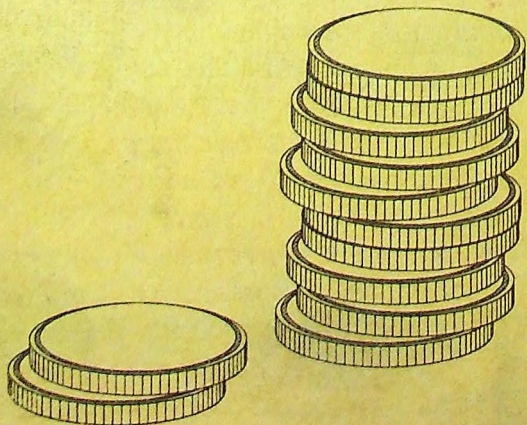
Małgorzata postanowiła czym prędzej zakupić "Dukat" pod choinkę. Z pewnością usatysfakcjonuje swojego męża nietypowym prezentem, który będzie stale powiększał swoją wartość.

(T.S.)

Dukat

OKRESY	OPROCENTOWANIE
1. okres umowny - stopa podstawowa	11,5
2. okres umowny	13,5
3. okres umowny	14,0
4. okres umowny	14,5
5. okres umowny	15,0
6. okres umowny	16,0
7. okres umowny	16,5
8. okres umowny	17,0
9. okres umowny	17,5
10. okres umowny	18,0
11. okres umowny	19,0
12. okres umowny	20,0

* okres umowny - miesiąc liczony jako 30 dni



Dla Polaków wigilia jest szczególnym świętem. Gromadzą się przy niej zarówno katolicy, jak i ludzie deklarujący inny stosunek do wiary w Boga. Stąd Boże Narodzenie obrosło różnymi zwyczajami i tradycjami, nie zawsze pochodzącymi z chrześcijaństwa. Wiele z nich ma znaczenie magiczne czy wróżebne, ale dziś często o tym zapominamy.

Magiczne znaczenie miały już same przygotowania do wigilii. Niezamężne dziewczęta po wyrobie ciasta chlebowego nie myły rąk, tylko z jego resztkami szły do sadu. Wierzono, że pozostawienie ich na korze drzew owocowych zapewni w następnym roku urodzaj.

Oczywiście na świątecznym stole musiały pojawić się specjalne potrawy. W staropolskiej tradycji musiały być one przygotowywane wyłącznie z darów okolicznych lasów, pól, ogrodów i wód. Dlatego pojawiały się takie produkty, jak ziarna zbóż, mąka, kasza, orzechy, miód, grzyby, owoce i ryby. Na wigilijnym stole musiało być nie mniej niż siedem i nie więcej niż jedenaście potraw. Nie można było przekroczyć dwunastu, a liczba dań musiała być nieparzysta. O proporcjach tych pisze Zygmunt Gloger przypisując ilości dań na Wigilię również znaczenie stanowe. I tak chłopci przygotowywali tylko do siedmiu potraw, szlachta do dwunastu, a najbogatsi do 11.

Tradycyjnie każdy uczestnik wigilii musiał skosztować wszystkich podanych dań. Gdyby tego nie zrobił, groziłoby mu nieszczęście w przyszłym roku. Byłoby ich tyle, ile potraw nie spróbował. Szczególne znaczenie magiczne miał podawany tego wieczoru placek z mąki pszennej. Uczestnicy wigilii mieli ugryźć po kęsie swój kawałek i schować na następny dzień. Jeżeli na placku pojawiła się pleśń, był to nieomylny znak kłopotów w następnym roku. Taki zły omen mógł zapowiadać problemy zdrowotne lub klęski nieurodzaju.

Podobne znaczenie przypisywano kutii. Ta mieszanina mleka, maku, orzechów, miodu i specjalnie spreparowanego ziarna podawana była najpierw głowie rodu. Ten miał obowiązek spróbować i tą samą łyżką rzucić resztkę kutii w powałę. Jeżeli część potrawy przykleiła się do niej, należało policzyć ziarna. Ich ilość zapowiadała urodzaj lub niedostatek.

Poza tymi "przepowiadającymi przyszłość" daniami były oczywiście potrawy tradycyjne: barszcze z grzybami lub uszkami, kasza z mlekiem makowym, kapusta z grochem, kluski z makiem, ryby w galarecie lub smażone, smażone grzyby, suszone śliwki i gotowane gruszkę. Nie mogło zabraknąć również ciast, wśród nich najczęściej przygotowywano makowce, serniki i pierniki. Oczywiście w różnych regionach Polski wykształciły się nieco odmienne tradycje kulinarne, ale

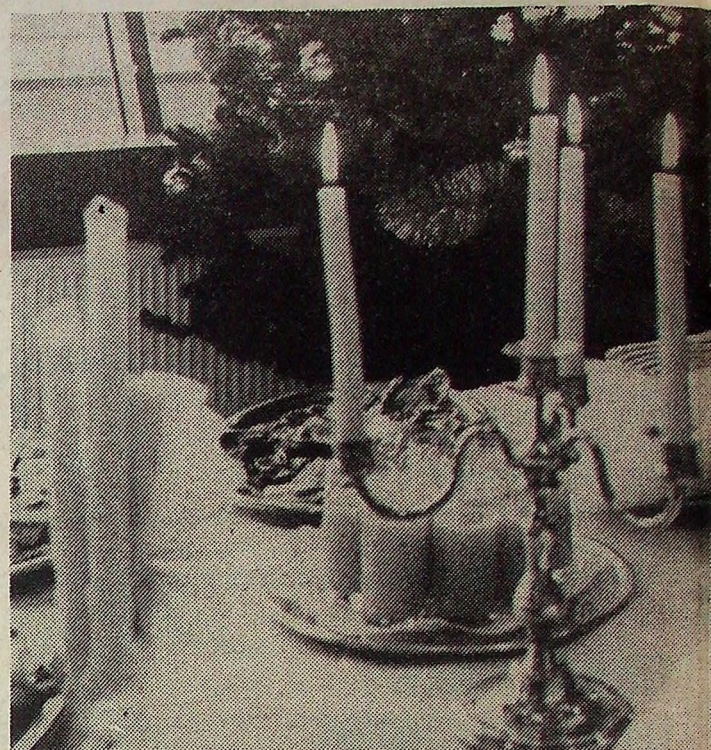
dziś nie kultywuje się ich już tak drobiazgowo.

Na pewno jednym z magicznych składników potraw wigilijnych jest mak. Roślina ta już w prasłowiańskich wierzeniach miała symbolizować płodność. Niezliczona ilość ziaren maku w makówkach stała się więc dobrym oмамem i należało go podawać w wielu potrawach. Choć dziś nie przywiązujemy do tego znaczenia, to mak gości na wszystkich wigilijnych stołach.

Odmienne niż liczba potraw, ilość gości zasiadających do uroczystej kolacji musiała być parzy-

sta. W chrześcijaństwie trudno znaleźć odniesienia do narzęza i wytłumaczonego tradycyjny symbol stajenki, w której przyszedł na świat.

Nasi przodkowie uważali, że przy tak wielkiej uroczystości może zabraknąć alkoholu. Na wigilijnym stole musiała zować szczęście. Amatorzy nych trunków próbowali w sobie zapewnić sobie powodówki przez następny rok. Czej unikamy mocnych trunków, czasie wigilii. Zupełnie zapomniany czajem jest także obmywa-



Fot. WINCENTY K...

Przy wigilijnym stole

sta. Jeżeli zdarzyło się, że był na wigiliu ktoś bez pary, traktowano to jako złą wróżbę. Osoba taka musiała już nie doczekać następnych świąt. Liczby miały także znaczenie przy innych zwyczajach wigilijnych.

Tradycja nakazywała w kącie izby, gdzie spożywano wigilię, ustawić snop zboża. Pochodzenie tego zwyczaju jest również pogańskie. Miała być to wróżba dobrych zbiorów w przyszłym roku, ale nie tylko. Biesiadnicy wyciągali po jednym źdźbło i liczyli ziarna w kłosie. Jeżeli ich liczba była parzysta, miało to potwierdzać długie życie i powodzenie na przyszłość. Specjalne znaczenie miały takie wróżby dla panien i kawalerów. W ich przypadku parzysta liczba ziaren wróżyła szybki ożenek.

Podobne są korzenie układania na stole pod obrusem siana. Prasłowianie traktowali ten zwyczaj jako potwierdzenie dobrego stanu zdro-

po Pasterce. Wszyscy uczestnicy w tym wyjątkowym momencie szli do najbliższego źródła lub rzeki, aby zapewnić sobie woda na cały rok.

Zupełnie zatracił się zwyczaj drugiego dnia świąt, kiedy codawcy umawiali się z rolnikami na następny rok. W dzień tego Szczepana szlachcianki szły służyć na specjalny obiad. Jeżeli ktoś nie chciał już pracować, nie przychodził na posilek. drobniejszej szlachty i bogatych chłopów zwyczajem było nie się pracodawców z roboty w karczmie. Musieli oni fuwódkę i umawiać się do pracy na przyszły rok.

Dziś choć nadal Wigilia jest ważnym polskim świętem, pomijamy o tych obyczajach i ich znaczeniu. A szkoda.

JAN KRZYSZTOF...

szłowano
dzin Je-
cję jako
Chrystus

żali, że
kości nie
Wódka
symboli-
zy moc-
ten spo-
żądanie
Dziś ra-
nków w

m oby-
nie nóg

Pojawiają się wszędzie, gdzie znajduje się miedź. Ich podstawowe zadanie polega na pełnej analizie i kontroli jakości procesu technologicznego: od momentu wydobycia rudy miedzi, poprzez kontrolę procesu wzbogacania, po określanie jakości koncentratu miedzi. Mowa o pracownikach Centrum Badań Jakości, spółki z o.o., powstałej przed dwoma miesiącami w oparciu o Działy Kontroli Jakości, wydzielone z Oddziałów Górniczych Polskiej Miedzi, czyli kopalń "Lubin", "Polkowice-Sieroszowice" oraz "Rudna".

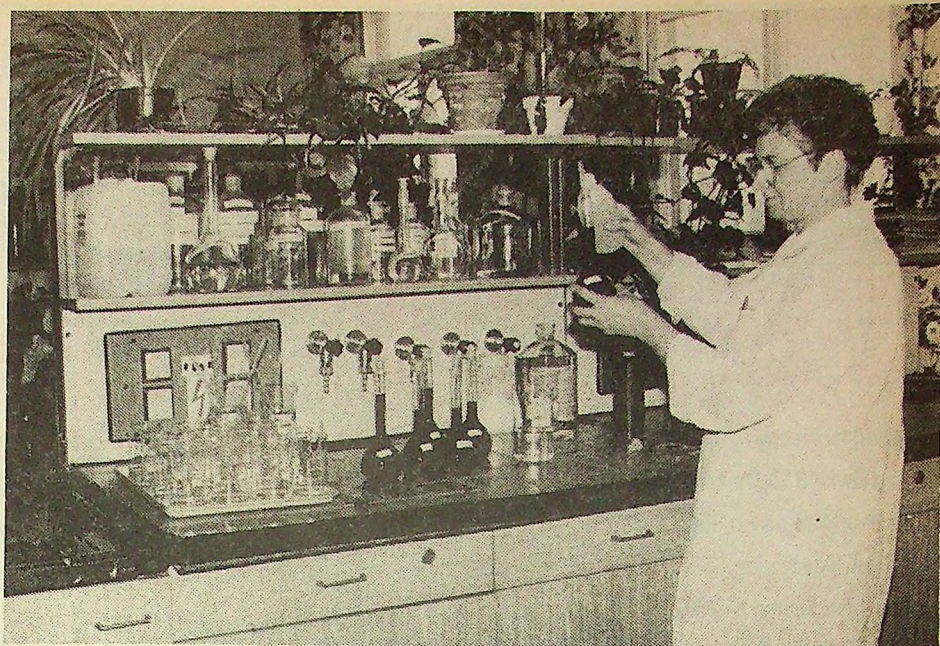
Są na miejscu zaraz po zlokalizowaniu złoża przez służby geologiczne. Ich zadanie polega na określaniu na bieżąco zawartości miedzi w rudzie. Dzięki temu górnicy prowadzą furty eksploatacyjne w najbardziej optymalny sposób.

Oprócz badań miedzi dla potrzeb geologów, fachowcy z CBJ dokonują analiz całego spektrum pierwiastków jej towarzyszących, takich jak: srebro, kobalt, nikiel i inne. Konieczność szerszego rozpoznania złoża wynika z chęci odzyskania występujących wraz z miedzią innych metali, jak również z potrzeby chronienia środowiska przed szkodliwymi pierwiastkami (jak to ma miejsce w przypadku arsenu, ołowiu i kadmu).

Tropem jakości

Ruda wydobywana z dołu ponownie kontrolowana jest na powierzchni w trakcie procesu jej wzbogacania. Kolejny raz oznaczana jest nie tylko zawartość procentowa miedzi, ale również zawartość srebra i in-

CBJ proponuje usługi w zakresie badań i pomiarów na rzecz ochrony środowiska: badania powietrza, wody (studnie, wodociągi, zbiorniki), ścieków oraz kompleksowe analizy gleby.



"Podglądacze" z laboratoriów

nych pierwiastków towarzyszących. W tym celu w laboratoriach chemicznych wykorzystywany jest wysokiej klasy sprzęt. Są to między innymi: spektrofotometry absorpcji atomowej (płomieniowe i bezpłomieniowe), analizatory rentgenofluorescencyjne z wykorzystaniem izotopów i lamp rentgenowskich. W trosce o środowisko naturalne specjaliści z CBJ stosują sprzyjające jego ochronie metody rozkładu prób przy pomocy systemów mikrofalowych.

Do analiz powietrza kopalnianego i gazów używane są nowoczesne chromatografy gazowe, umożliwiające określenie zawartości metanu, tlenków węgla i innych składników.

Poza miedzią

Centrum Badań Jakości wykonuje również pomiary czynników szkodliwych dla zdrowia na stanowiskach pracy, zarówno tych pod ziemią (np. pomiary hałasu i wibracji), jak i tych na powierzchni. Badaniom podlegają także zanie-

czyszczenia pyłowo-gazowe, emitowane z zakładów przemysłowych.

Samodzielność nowo powstałej spółki jest gwarancją obiektywizmu i niezależności tych badań, jak również badań całego procesu wydobycia rudy, procesu flotacji i systemu rozliczeń z kopalniami. Są ku temu podstawy. Spółka, zatrudniając 210 pracowników, ma kadrę fachową z dużym doświadczeniem. Wyposażenie w nowoczesny sprzęt gwarantuje również wysoką jakość usług. Zarząd spółki chce zainteresować swoją ofertą indywidualnych klientów, wsi, sołectwa oraz mniejsze przedsiębiorstwa. CBJ proponuje usługi w zakresie badań i pomiarów na rzecz ochrony środowiska: badania powietrza, wody (studnie, wodociągi, zbiorniki), ścieków oraz kompleksowe analizy gleby.

Napływają już pierwsze zgłoszenia, pochodzące nie tylko z terenu zagłębia miedziowego, ale również z innych regionów kraju, między innymi z województw: wrocławskiego, zielonogórskiego, a nawet szczecińskiego. Zlecenia dotyczą badań wód cieplowniczych i kotłowych, a także wód mineralnych i napojów smakowych. Badane są warunki szkodliwości na stanowiskach pracy w

stolarniach, warsztatach samochodowych i zakładach drobnej wytwórczości.

Pierwsza liga

Wyspecjalizowana kadra inżyniersko-techniczna nie poprzestaje na zdobytej wiedzy, ale czuwa nad wszelkiego rodzaju nowinkami z zakresu metodologii analiz i badań.

Niezależnie od uczestnictwa w szkoleniach i sympozjach, utrzymywane są ściśle kontakty z placówkami naukowo-badawczymi w kraju, jak np.: Instytutem Metali Nieżelaznych w Gliwicach, Politechniką Wrocławską i Akademią Górniczo-Hutniczą oraz z zagranicą.

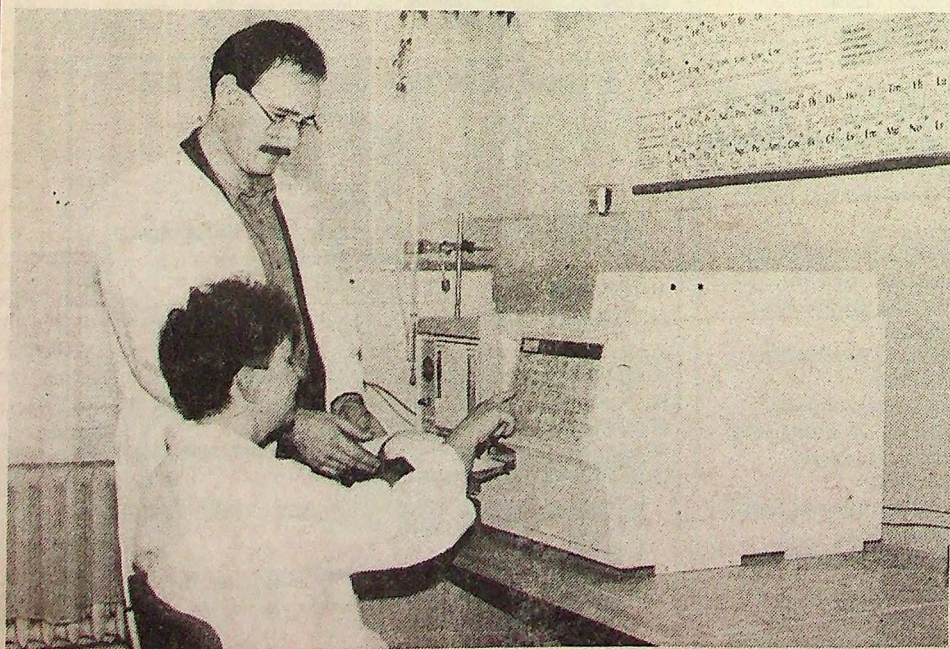


Sprawą szczególnej wagi są starania o wdrożenie systemu zarządzania zgodnie z normami ISO na działalność niektórych laboratoriów, przede wszystkim w zakresie badań środowiskowych.

W niedługim czasie certyfikat taki będzie wymogiem niezbędnym dla tych, którzy pretendują do ligi mistrzów na rynku usług badawczych.

Jakość to pewność sukcesu! Zainteresowani usługami Centrum Badań Jakości (59-301 Lubin, ul. M. Skłodowskiej-Curie 182) uzyskują informacje pod numerami telefonu: (0 76) 471-900; (0 76) 471-901, fax (0 76) 471 907.

(T.S.)



Zdjęcia WINCENTY KOŁODZIEJSKI

stniczą-
bożeń-
potoku
ie zdro-

że oby-
dy pra-
otnika-
n świę-
i zapra-
iad. Je-
cować.
Wśród
atszych
potyka-
nikami
udować
acy na

est naj-
em za-
ch i ich

BUD-TECH

**PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO-USŁUGOWE
BUD-TECH**

MATERIAŁY BUDOWLANE

59-225 CHOJNÓW
ul. Lubuska 1
tel./fax (076) 186-930

59-220 LEGNICA
pl. Komuny Paryskiej 2
tel./fax (076) 229-13

59-220 LEGNICA
ul. E. Orzeszkowej 10
SKLEP

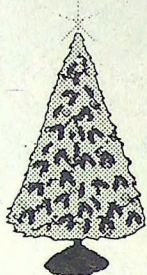
**PROMOCJA ŚWIĄTECZNA
10 PROC. BONIFIKATY
DO 31.12.1996 r.**

-  stolarka okienna i drzwiowa Stolbud Gorzów Wlkp.
-  dachówka BTS-Dachkeramik
-  cegła klinkierowa L-350
-  pustak akustyczny
-  cegła modularna kl. 250

Możliwość odbioru towaru w ciągu 3 miesięcy od dnia zakupu.

*Z okazji zbliżających się Świąt
Bożego Narodzenia oraz Nowego
1997 Roku wszystkiego najlepszego,
pomyślności, udanych zakupów
w naszych sklepach*

*życzy kierownictwo
i pracownicy Przedsiębiorstwa
Handlowo-Usługowego
BUD-TECH*



MARCAN

Zakład Elektroniki Specjalistycznej
rok założenia 1989

**KASY I DRUKARKI
FISKALNE**

Zestawy komputerowe
Materiały eksploatacyjne
dogodne warunki zakupu
raty bez poręczycieli

59-220 Legnica, ul. Okrzei 12
tel./fax (0-76) 560-940

**DOLNOŚLĄSKI ZAKŁAD
DOSKONAŁENIA
ZAWODOWEGO**

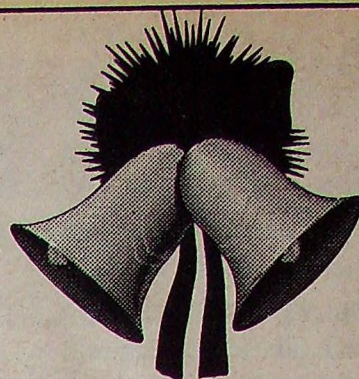


OKZ Lubin
ul. M. Skłodowskiej-Curie 14
tel. 44-39-40

**ZAPRASZA
DO UCZESTNICTWA
W KURSACH:**

- obsługa komputera IBM PC
- edytor tekstu WORD
- arkusz kalkulacyjny EXCEL
- Microsoft WORKS
- handlowiec-kupiec
- księgowość komputerowa
- przewóz materiałów niebezpiecznych
- spawanie w osłonie CO₂
- dozór i eksploatacja instalacji gazowych i współpracujących
- kucharz-garmażer
- BHP - kształcenie wykładowców przedmiotu "Bezpieczeństwo i higiena pracy"
- BHP i p.poż.
- prowadzenie ksiąg podatkowych
- wychowawców kolonii i obozów
- kierowców wózków jezdniowych
- pilotów wycieczek zagranicznych
- samochodowe kat. A i B
- nabywania i stosowania środków ochrony roślin
- obsługa urządzeń wodno-ściekowych

**Wszelkiej
pomyślności
z okazji świąt
i Nowego Roku
naszym Klientom
życzą właściciele
i pracownicy**



**Sklep Motoryzacyjny
JAN RADZISZEWSKI**

Legnica, ul. J. Piłsudskiego 10, tel. 541-574

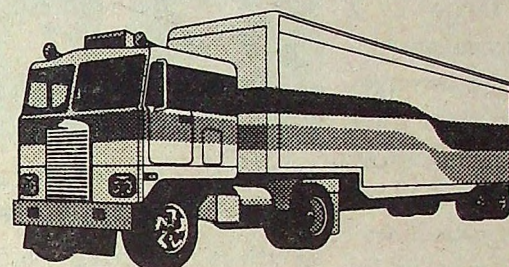
Lubin, ul. M. Skłodowskiej-Curie 177 (baza Transbudu), tel. 40-54-93

**Zapraszamy codziennie od godz. 8 do 16
w każdą sobotę od 8 do 13**

Oferujemy do sprzedaży:

**części zamienne do samochodów
ciężarowych i dostawczych produkcji krajowej:**

- Żuk • Nysa • Star A28, A29, A200 i pochodne
- Jelcz



Prowadzimy sprzedaż filtrów, olei oraz ogumienia.

Dla stałych odbiorców płatność przelewem.

Ceny konkurencyjne! Przyjdź, sprawdź, zobacz.

220P

PANELE

ŚCIENNE

PODŁOGOWE

TOPPING

PARAPETY

BLATY KUCHENNE

ORAZ INNE ARTYKUŁY WYSTROJU WNĘTRZ

LEGNICA tel. (0-76) 525-069
ul. Bagienka 1

GŁOGÓW tel. (0-76) 352-235
Al. Wolności 4

**Firma Handlowa S.C.
narzędzia**

59-300 LUBIN
ul. R. Traugutta 2
tel. (076) 42-17-51
tel./fax (076) 44-48-68

67-200 GŁOGÓW
ul. Przemysłowa 29
tel./fax (076) 33-33-10

**PROFESJONALNE NARZĘDZIA
I ELEKTRONARZĘDZIA**

FESTO

Beta

Makita

DOM KORKOWY

Bolesławiec, ul. T. Kościuszki 36, tel. (0795) 67-12
ul. Wesoła (targowisko miejskie)

* BOAZERIA KORKOWA * TAPETY KORKOWE
* PARKIETY Z KORKA * WIKLINA, RĘKODZIEŁA

ATRAKCYJNE CENY

Zapraszamy od 8 do 18, w soboty od 8 do 15

62/98/g

MAG-AS

Legnica, ul. Chojnowska 109, tel. 50-13-62
Jawor, ul. Kuziennicza 5, tel. 70-42-90

oferujemy

- **MATERIAŁY BUDOWLANE:**
 - cement, gips, wapno, płyty gipsowe
- **STOLARKĘ BUDOWLANĄ:**
 - okna, drzwi
- **ARTYKUŁY WYPOSAŻENIA MIESZKAŃ:**
 - płytki ściennie, podłogowe, wykładziny PCV, karnisze, lustra, kasetony styropianowe
- **NARZĘDZIA:**
 - hydrauliczne, stolarskie, ślusarskie, murarskie, różne
- **ARTYKUŁY SANITARNE**

- Sprzedaż detaliczna bez zryntów
- Sprzedaż hurtowa i detaliczna
- Rabaty przy dużych zakupach

174P

PILARKI I WYKASZARKI

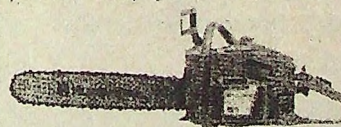
RATY BEZ ŻYRANTÓW

oraz części
zamienne firm:

**DOLPIMA - Polska
HUSQVARNA
PARTNER** } Szwecja

LEGNICA, ul. Bolesława Prusa 5
(boczna ul. Głogowskiej) tel. 605-11
poniedziałek-piątek 8 - 16, sobota 8 - 14

Sprzedaż i service



JAWOR, ul. J. Słowackiego 1 (plac Agromy)
tel. 70-30-71 wew. 19
poniedziałek-piątek 8 - 16, sobota 8 - 14

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

POL-Car®

**AUTOSALON LEGNICA - ul. Poznańska 12-13, 59-220 Legnica
tel. (076) 52-32-73, 52-57-14**

AUTOKOMIS - LUBIN, UL. LEGNICKA, TEL. 44-38-31

AUTOKOMIS - POLKOWICE, UL. KOPALNIANA, TEL. 45-47-84

- skup, sprzedaż i zamiana samochodów,
- kredytowanie samochodów bez ograniczeń wiekowych,
- sprzedaż samochodów bez pierwszej wpłaty i bez poręczycieli,
- najniższe oprocentowanie kredytów,
- na życzenie wystawiamy certyfikaty legalności pochodzenia pojazdu,
- nie pobieramy opłat za ekspozycję pojazdu

WSPÓŁPRACA Z NAMI TO ZAOSZCZĘDZONY CZAS I PIENIĄDZE!

UWAGA! PROMOCJA!

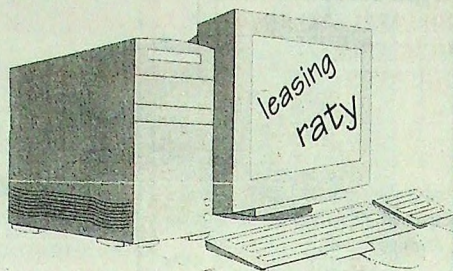
OD LISTOPADA DLA WSZYSTKICH KUPUJĄCYCH
I SPRZEDAJĄCYCH SAMOCHODY - CO MIESIĄC LOSOWANIE
CENNYCH NAGRÓD!

33g

AUDAX - systemy komputerowe

Legnica, ul. Gwiezdna 8 tel./fax (076) 525-711, 546-333, 524-402

kompleksowe komputeryzowanie przedsiębiorstw
komputery i urządzenia peryferyjne
sieci komputerowe
serwis
urządzenia fiskalne
szkolenia



MERATEH

LEGNICA, RYNEK 16
tel. 560-771

RATY TYLKO 1,047%
BEZ ZYRANTÓW

AGD

- * BOSCH
- * SIEMENS
- * POLAR
- * WHIRLPOOL
- * AMICA
- * INDESIT
- * ARISTON
- * ZELMER

RTV

- * THOMSON
- * CURTIS
- * SONY
- * PHILIPS
- * GRUNDIG

TV SAT

- * AMSTRAD
- * PACE

ROWERY

bonifikata do 10%

KUCHNIE EL.-GAZ.

- * AMICA

**KUPON
RABAT
3%**

15 i 22.12 1996 r.

Zapraszamy codziennie 10-18
soboty 10-16
niedziele handlowe 15 i 22.12.1996 r. 10-16

P.P.U. "CORA TARTAK"

Gorzelin 23, 59-307 Raszkówka
tel. (076) 44-82-22

**o f e r u j e
w ciągłej sprzedaży:**

- tarcicę iglastą i liściastą
- elementy budowlane (wieżby dachowe)
- stolarkę
- łaty dachowe
- suszenie tarcicy

Krótkie terminy realizacji zamówień oraz rabaty przy zakupie hurtowym.

11480-g



59-220 LEONICA Witkiewicza 4a
tel. 550-700 fax. 55-55-96

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY PRZEDŚWIĄTECZNE
PI-NIT 8.00 - 18.00 SOB. 8.00 - 14.00

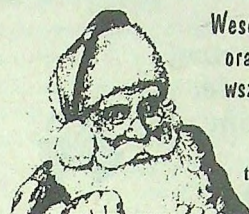


ZESTAWY MULTIMEDIALNE

AKCESORIA

DYSKIETKI

Milym Prezentem Pod Choinkę



Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku
wszystkim swoim klientom życzy
PH "L i A" sc

Lubin, ul. Armii Krajowej 25
tel./fax (076) 426229, tel. (076) 411534
e-mail lia_ph@cuprum.com.pl

TUTAJ ZNAJDZIESZ:

- * komputery * ESCOM, GULIPIN, TESS, OLIVETTI
- * monitory * CTX, SAMSUNG, SONY, HYUNDAI
- * notebooki * ARISTO, OLIVETTI
- * drukarki * HP, CANON, OKI, LEXMARK
- * CZĘŚCI KOMPUTEROWE - sam złoż swój komputer!
- * kasy fiskalne * SAMSUNG, CASIO

a także:
oprogramowanie, literaturę informatyczną, akcesoria,
papier, taśmy, tonery i wiele innych.

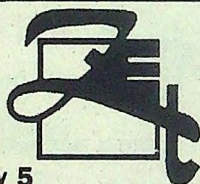
ZAPRASZAMY!

**PŁYTKI
podłogowe i ściennie**
cena od 12,90
RATY
MAG-AS

■ LEGNICA, ul. Chojnowska 109, tel. 50-13-62
■ JAWOR, ul. Kuznicka 5, tel. 70-42-90

1877p

**PŁYTKI
CERAMICZNE**



P.H. "ZET", Legnica, ul. Wandy 5
tel./fax 546-000

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 8-17
w soboty 9-13

11148-g

PPHU "Liczyrzepa"

o f e r u j e:

- sprzedaż mebli antycznych
- renowację mebli
- wykonawstwo szyldów, napisów, reklam

RATY bez zyrantów

Legnica, ul. W. Andersa 30, tel. 239-40

11481-g

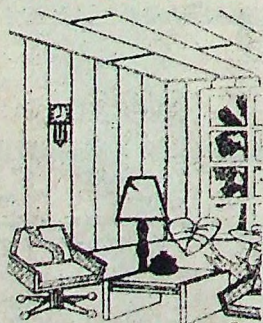
Przedsiębiorstwo "C D G" S.C.

Rybno 76a, koło Jawora,
tel./fax (076) 70-85-98, tel. (076) 70-85-97

p o l e c a
**MEBLE BIUROWE,
KOMPUTEROWE
I INNE**

11478-g

P A N E L E



- ŚCIENNE
 - PODŁOGOWE
 - LAMELLE
 - PARAPETY
 - BLATY KUCHENNE
- IGATA**

Lubin, ul. Parkowa 7, tel./fax 42-76-53

novoferm

BRAMY GARAŻOWE



* SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DOCIEPLENIE
* AUTOMATYKA

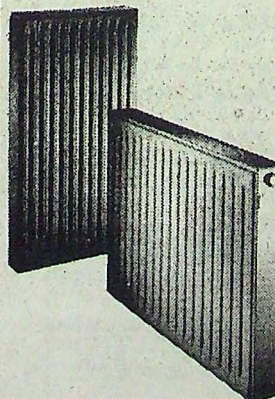
Lubin, ul. Parkowa 7, tel./fax 42-76-53

**Wesołych
Świąt
i szczęśliwego
Nowego Roku
życzy swoim
Klientom**

**Biuro Ogłoszeń
Tygodnika "Konkrety"**
tel. 56-51-29

NOWATERM

OGRZEWANIE



LEGNICA tel. 50-63-74
ul. Nowodworska 17

**SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW
I URZĄDZEŃ NAJWYŻSZEJ
JAKOŚCI**

certyfikaty ISO 9001
KOTŁY GAZOWE I OLEJOWE

- Viessmann
- Borella
- Mora
- Kospel

GRZEJNIKI

- De Longhi
- Ikwapol

ZAWORY

- Danfoss
- Opal

**OGRZEWANIE PODŁOGOWE
RURY I KSZTAŁTKI**

- polipropylen
- miedziane

**WKŁADY
KOMINOWE
kwasoodporne**



GOTÓWKA - RATY

**RABAT
DO 3 12 1996 r.
3%**

URBEXPRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA
PRODUKCJI I HANDLU "URBEX"

59-300 Lubin, Osiek 7, tel. (076) 42-83-39, 42-83-40, fax (076) 42-83-41

wydzierżawi pod każdą działalność gospodarczą
pomieszczenia biurowe, magazyny
i place składowe
położone w Legnicy przy ul. Jaworzyńskiej 80Pisemne oferty prosimy kierować pod adresem:
59-220 Legnica, ul. Jaworzyńska 80, tel./fax (076) 232-86.

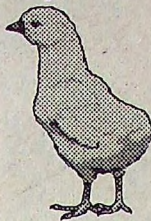
212P

Piece gazowe "BUDERUS"
ogrzewanie podłogowe
centralne odkurzacze
klimatyzatory**Sprzedaż, montaż, serwis**
DANTOF, Lubin, ul. Małomska 47
tel./fax (076) 460-885**RATY, LEASING****SKLEP "TAO"**Legnica, ul. Gwiezdna 35, pawilon, parter
(wejście od ul. Górniczej)**ARTYKUŁY TERAPII NATURALNEJ**
oferuje m.in.:• zioła, ziołowe świece Indian Hopi • kosme-
tyki naturalne • sprzęt radlestezyjny, odpro-
mienniki • środki aromaterapeutyczne i zapa-
chowe • produkty pszczele • sprzęt do ma-
sażu i elektroakupunktury • literaturę
tematycznąSklep czynny w godz. 10-18,
w soboty w godz. 10-14 **ZAPRASZAMY**

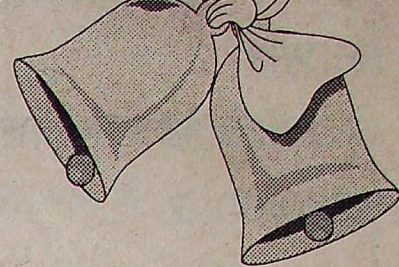
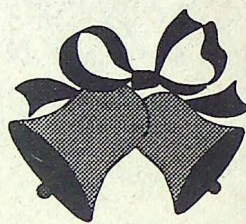
11493-g

Zakład Wylęgu Drobiu
w Złotoryi

ul. Legnicka 52, tel. 783-364

informuje,
że przyjmuje zapisy
na pisklęta
ogólnoużytkowe
i pisklęta mięsne
typu "brojler"od poniedziałku do piątku, natomiast
sprzedaż piskląt odbywa się w ponie-
działki i czwartki.

11484-g

**Wesołych Świąt
i szczęśliwego
Nowego Roku
życzy swoim
Klientom****Biuro
Ogłoszeń
Tygodnika
"Konkrety"**Wszystkim członkom
Spółdzielni Mieszkaniowej
"NADODRZE" w Głogowie,
a także miłym Klientom
Hurtowni Materiałów
Budowlanych
"KOMPLEKS"
radosnych
i spokojnych
Świąt Bożego
Narodzenia
oraz
wszelkiej pomyślności
w Nowym 1997 Roku

życzy

Rada Nadzorcza, zarząd,
Hurtownia Materiałów Budowlanych
"KOMPLEKS"

66/96/g

Licencjonowana Hurtownia
"DANIA FASTFOOD"

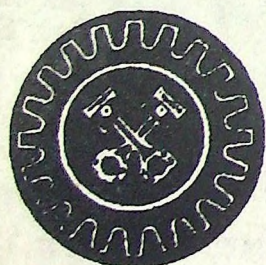
Złotoryja, ul. Miła 1, tel. (076) 783-966

oferuje
**surowce i dodatki
do produkcji
hamburgera,
chessburgera,
hot-doga, pizzy,
pity, knyszy itp.****Hurtownia zaprasza
codziennie w godz. 8-16.**Ponadto hurtownia pośredniczy w za-
kupie po atrakcyjnych cenach importo-
wanych ruchomych kiosków-bufetów
gastronomicznych z kompletnymi urzą-
dzeniami do przygotowania i sprzedaży
hamburgerów i hot-dogów.

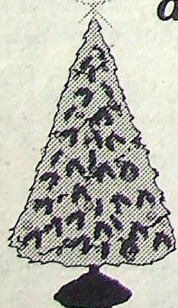
732k

**Spokojnych i radosnych
Świąt Bożego
Narodzenia
oraz
szczęśliwego
Nowego
Roku
1997**wszystkim Klientom
"SPOŁEM" PSS w Głogowie
życzy Rada Nadzorcza
i Zarząd Spółdzielni

70/96/g

**SKLEP
MOTORYZACYJNY
AGA**

Głogów, ul. M. Reja 15a, tel. 33-37-46

**Pogody, ciepła i uśmiechu
w Święta Bożego Narodzenia
a w Nowym Roku 1997
dobrej współpracy
i samych sukcesów
wszystkim klientom**życzy Motor Szlif Justkowiak
Sklep Motoryzacyjny AGA

67/96/g

**METAROL**

Sp. z o.o.

Zakład Pracy Chronionej

59-300 Lubin

ul. Stary Lubin 16c

tel. (076) 44-15-01, fax (076) 44-44-80

oferuje:

- profesjonalną obróbkę metali
- konstrukcje stalowe
- regenerację części ciężkich maszyn
- nowoczesną technologię antykorozyjną
- produkcję osłon kabin operatora do wózków widłowych
- wysoką jakość wyrobów

Współpraca z ZAKŁADEM PRACY CHRONIONEJ
pozwala na odliczenia od wpłat na PRFON (Dz. U.
Nr 46, poz. 201 z 9.05.1991 r. z późniejszymi
zmianami oraz Dz. U. Nr 88, poz. 401 z
30.09.1991 r.)

41/g/96

**Towarzystwo Wolnej
Wszechnicy Polskiej**
Odnaczone Medalem Komisji Edukacji Narodowej
**WOJEWÓDZKI OŚRODEK
DYDAKTYCZNY W LEGNICY**
ul. Św. Piotra 10

prowadzi nabór kandydatów na:

**POLICEALNE ZAOCZNE STUDIUM
BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY**

(posiadające uprawnienia szkoły publicznej), zawód: technik BHP.

Warunki przyjęcia:

1. świadectwo ukończenia szkoły średniej,
2. rozmowa kwalifikacyjna.

Nauka trwa przez 1 rok dla absolwentów techników, 1,5 roku dla absolwentów LO.
TELEFONY: 244-20 i 242-17.

222P

Miłych radosnych i pełnych
ciepła Świąt Bożego
Narodzenia,
samyh
serdeczności
i szczęścia
w Nowym 1997 Roku
życzy Klientom
kierownictwo i personel
Restauracji "TUKAN"

37P

Produkcja i sprzedaż
mozaiki parkietowej
dębowej, jesionowej, bukowej
(klejonej na siatce)Serdecznie zapraszamy
codziennie w godz. 7-15
oraz w soboty w godz. 7-14**ZPD "TARTAK", Kaszczor**
tel. (0-65) 40-34-77

11553-g

**Wyrób i montaż
żaluzji
pionowych
i poziomych**

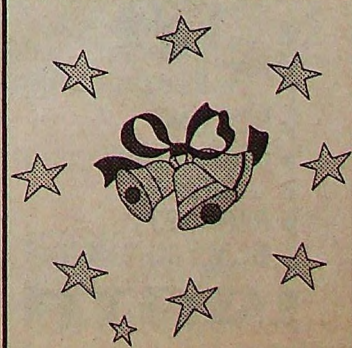
Ceny konkurencyjne

59-300 Lubin, ul. Grabowa 55a
tel. (076) 42-74-01

1/L/96

**AKCESORIA SAMOCHODOWE
CZĘŚCI
ZAMIENNE**NYS
ŻUK
UAZ 469B
TARPAN

>KWA - PIO< s.c.

53-324 Wrocław, ul. J. Hallera 40a
tel. 61-12-31 w. 269, tel./fax 62-45-51**ZAPRASZAMY W DNI ROBOCZE
W GODZ. 9⁰⁰ - 16⁰⁰**

Rewelacyjny Cyborowski



Fot. GRZEGORZ SPALA

Dzięki takim turniejom, jak w "Koperniku", legnickie szachy liczą się w Polsce.

Oleg Kalinin przed Witalisem Sapisem, Aleksandrem Czerwońskim i Maximem Ganinem plasuje się w czołówce przed ostatnią rundą turnieju szachowego o Puchar Wojewody Legnickiego.

Zawody zakończyły się wczoraj, po zamknięciu dzisiejszego numeru "Konkretów", ale już teraz można stwierdzić, że rewelacją turnieju był szesnastolatek z Legnicy - Łukasz Cyborowski. Zawodnik Miedzi wygrał między innymi z faworytem imprezy Aleksandrem Czerwońskim. W spotkaniu z Olegiem Kalininem stracił punkt przez młodzieńczą ambicję. Utytułowany mistrz dwa razy prosił legniczanie o remis, ale ten grał o zwycięstwo, zmarnował kilka minut i przegrał za przekroczenie limitu czasu.

W turnieju B (zawodnicy o niższym rankingu) przed ostatnim dniem prowadził Piotr Łopusiewicz przed Anną Baściuk, Marcinem Wojnarem, Andrzejem Kosiorkiem i Elżbietą Balkiewicz.

- To nie jest drogi turniej, kosztował około czterech tysięcy złotych, ale dzięki silnej obsadzie jest jednym z ważniejszych na Dolnym Śląsku - mówi Jacek Stacewicz, jeden z organizatorów. - Finansowo pomógł nam Urząd Wojewódzki i Miejski oraz Dom Wycieczkowy przy ulicy B. Kominka. Orga-

nizacją zajął się Dom Kultury "Kopernik", Legnickie Towarzystwo Szachowe i autonomiczna sekcja szachowa Miedzi.

Przy okazji pytaliśmy Jacka Stacewicza o najbliższe plany Miedzi po awansie do szachowej ekstraklasy:

- Na pewno nie będziemy mieli problemów, jeśli chodzi o utrzymanie w lidze. Jednak walka o medale będzie wymagała wzmocnień, a te oczywiście nie obejda się bez pieniędzy. Potrzebujemy jeszcze dwóch silnych zawodników, aby nawet ci rezerwowi stanowili silny punkt drużyny. Nawiasem mówiąc na ostatniej lidze graliśmy zupełnie bez rezerw. Bardzo dobrze, że znalazła się w drużynie była mistrzyni świata - Daria Blińska. Wiem, że po raz kolejny może nas wzmocnić Jewgienij Glejzerow. W tej chwili trwają rozmowy z jeszcze jedną szachistką, uczestniczką mistrzostw Europy i świata. Nie zdradzę nazwiska zawodniczki, żeby nie zainteresował się nią inny klub. Nie jest to Marta Zielińska. Przecież nie ma sensu, abyśmy zabierali sobie szachistów z tego samego regionu. Zresztą współpracujemy ze sobą. Ostatnio glogowian na mistrzostwach Polski wzmocnił nasz Grzegorz Łukasiewicz.

(szp)

Łyżwiarze wychodzą na lód



Fot. GRZEGORZ SPALA

W najbliższą sobotę na lodowisku lubińskiego OSiR odbędzie się mistrzostwa okręgu w łyżwiarstwie szybkim. Liczymy na dobrą postawę zawodników CUPrum Lubin.

(szp)

Legnicka Liga Podwórkowa

Grali piłkarze...

17 bm. w ostatniej kolejce spotkań ćwierćfinałowych halowego turnieju piłki nożnej szkół podstawowych zanotowano następujące wyniki:

Grupa A: Hermes - AC Milan 1:1, Miedź Legnica - Piast Legnica 0:0. Tabela: 1. Miedź Legnica, 2. AC Milan, 3. Hermes, 4. Piast Legnica.

Grupa B: FC Iskra - KS Miedź 0:1, Szalone Kaczki - Barcelona 0:0. Tabela: 1. KS Miedź, 2. Szalone Kaczki, 3. FC Iskra, 4. Barcelona.

Grupa C: Piekary United - MKS Legnica 3:0, KS Wielogórska - FC Barcelona 0:3. Tabela: 1. Piekary, 2. FC Barcelona, 3. KS Wielogórska, 4. MKS Legnica.

Grupa D: Juventus Głogowska - Legia Legnica 1:3,

Skorpiony - Błękitne Orły 0:0, Black Burn - Legia Legnica 1:0. Tabela: 1. Błękitne Orły, 2. Black Burn, 3. Juventus, 4. Legia, 5. Skorpiony.

Królem strzelców ćwierćfinałów został Łukasz Gałuszka z Miedzi Legnica, który zdobył cztery bramki. Do półfinałów awansowały po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy.

... i koszykarze

18 bm. w czwartej kolejce spotkań koszykówki chłopców ze szkół ponadpodstawowych zanotowano następujące wyniki: Egzekutorzy - Buraki 33:19, Pędzące Pingwiny - Basket Boys 23:54, Błękitni - Boleros 46:31, Mysie Pysie - Filadelfia 37:64, Pioruny - 10,5 Legnica 28:44.

Nasza konkurs wchodzi w decydującą fazę. Do 4 stycznia przyszłego roku będziemy oczekiwać na ostatnie głosy naszych Czytelników. W tej chwili na prowadzenie wysunęli się zawodnicy sportów walk. To już naprawdę ostatnia szansa, aby mieć jeszcze wpływ na końcową klasyfikację.

Plebiscytowi patronuje wojewoda legnicki, Ryszard Maraszek.

Dzisiaj zamieszczamy jedno z ostatnich propozycji. Zapraszamy do zabawy.

XXIV Plebiscyt na Najpopularniejszego Sportowca i Trenera Województwa Legnickiego

Dzisiaj typują:

Piotr Krzyżanowski ("Gazeta Robotnicza")

Sportowcy: 1. Marta Zielińska (szachy, Chrobry Głogów), 2. Artur Nagórny (łucznictwo, Strzelec Legnica), 3. Agnieszka Małowska (trójbój siłowy, OSiR Legnica), 4. Radosław Kałużny (piłka nożna, Zagłębie Lubin), 5. Renata Żukiel (piłka ręczna, Zagłębie Lubin), 6. Krystyna Pieczulis (biegi, Głogów), 7. Piotr Będzikowski (piłka ręczna, Zagłębie Lubin), 8. Dorota Heś (CSGT Głogów, duathlon), 9. Tomasz Markowski (szachy, Chrobry Głogów), 10. Eugeniusz Ptak (piłka nożna, Miedź Legnica).

Trenerzy: 1. Andrzej Zieliński (szachy, Chrobry Głogów), 2. Adam Topolski (Zagłębie Lubin), 3. Andrzej Kaczkowski (karate, Legnica), 4. Marian Putyra (piłka nożna, Miedź Legnica), 5. Roman Jezierski (piłka ręczna, Zagłębie Lubin).

Jacek Stacewicz (kierownik Domu Kultury "Kopernik" w Legnicy)

Sportowcy: 1. Łukasz Cyborowski (szachy, Miedź), 2. Marta Zielińska (szachy, Chrobry), 3. Radosław Fabiszewski (piłka ręczna, Miedź), 4. Artur Nagórny (łucznictwo, Strzelec Legnica), 5. Artur Wójcik (piłka nożna, Miedź), 6. Eugeniusz Ptak (piłka nożna, Miedź), 7. Radosław Kałużny (piłka nożna, Zagłębie), 8. Witalis Sapis (szachy, Miedź), 9. Tomasz Markowski (szachy, Chrobry), 10. Bogumiła Bargiel (koszykówka, Lew Legnica).

Trenerzy: 1. Janusz Żyła (szachy, Miedź), 2. Wiesław Janocha (szachy, Miedź), 3. Józef Baściuk (Strzelec Legnica), 4. Zygmunt Woźniczka (piłka ręczna, Miedź), 5. Marian Putyra (piłka nożna, Miedź).

ZANIM WYPEŁNISZ, PRZECZYTAJ!

Regulamin plebiscytu

■ Kupony należy przesyłać do 4 stycznia 1997 roku (decyduje data stempla pocztowego).

■ Głosować można tylko na oryginalnych kuponach zamieszczanych w "Konkretach". Kuponu kserowane itp. nie będą brane pod uwagę.

■ Każdy kupon, aby był ważny, musi zawierać pełną listę - 10 sportowców i 5 trenerów.

■ Głosować można na każdego uznanego przez Czytelnika sportowca i trenera.

■ Wyniki plebiscytu ogłosimy w "Konkretach" 16 stycznia 1997 roku.

Kupon plebiscytu sportowego 1996

Sportowcy:

1. - 10 pkt.
2. - 9 pkt.
3. - 8 pkt.
4. - 7 pkt.
5. - 6 pkt.
6. - 5 pkt.
7. - 4 pkt.
8. - 3 pkt.
9. - 2 pkt.
10. - 1 pkt

Trenerzy:

1. - 5 pkt.
2. - 4 pkt.
3. - 3 pkt.
4. - 2 pkt.
5. - 1 pkt

Nadawca:

.....
.....
.....

Pół słowa o halówce

Popularność, jaką zyskuje w ostatnich miesiącach halowa piłka nożna, zaskakuje nawet działaczy tej dyscypliny. Praktycznie w każdym większym mieście odbywają się rozgrywki lig miejskich, podwórkowych, zakładowych itp. itd. Jest już pierwsza i druga liga ogólnopolska, w których w czołówce znajdują się drużyny z Polkowic, Legnicy i Lubina. W rozgrywkach biorą udział stu procentowi amatorzy, piłkarzy emeryci i zawodnicy, którzy na co dzień biegają po trawiastych, ligowych boiskach. Palicho, gdy zawodowcy kopią sobie z zawodowcami halowymi. Gorzej gdy ci sami pojawiają się wśród lekarzy, murarzy, hutników i piekarzy ruszających się dla zdrowia po pracy w ligach amatorskich. Gwiazdy oczywiście wygrywają. Padają wyniki 15:0. Sponsorzy są zadowoleni, bo drużyna z ich logo zwycięża z kelnami. Czasem jednak gwiazdy jadą na turniej ogólnopolski, to dostają łupnia. I to nie od gwiazdek znanych "z trawy", lecz od tych specjalizujących się w halówce. Tak jest zarówno w przypadku ligi legnickiej, jak i lubińskiej.

W Polkowicach mamy inną sytuację. Tutaj władze koniecznie chcieli odnieść jakiś sukces sportowy, który wypromowałby jeszcze bardziej miasto, a przy okazji pomógł w drodze do powiatu. Ponieważ wciąż najpopularniejsza jest piłka nożna, gmina ładowała miliardy w kopacz Górnik Polkowice. Ci nie przejmowali się sponsorem i przegrywali, z kim się dało. Dopiero gdy spadli do ligi lokalnej, zaczęli wygrywać. Jednak być najlepszym wśród słabeuszów to nie sztuka. Za kilka miesięcy Górnik prawdopodobnie wróci do trzeciej ligi i dopiero wtedy władze Polkowic przekonają się, czy dobrze zainwestowały. Sukces jest potrzebny dzisiaj. Na szczęście do ekstraklasy ligi halowej można się dostać o wiele szybciej. Chłopcy z Polkowic zadebiutowali wyjątkowo udanie, ale piąte miejsce w Polsce to dla decydentów było za mało. Gdy znalazł się sponsor, który zapłacił za pięciu zawodników z czołówki krajowej, z miejsca znaleźli się w Czum Polkowice. Kupieni mistrzowie halówki dalej mieszkają w Opolu czy Gliwicach. Jestem pewien, że Polkowice niedługo będą świętować zdobycie pierwszego tytułu mistrza Polski w sporcie drużynowym. Jednak szczerze mówiąc, więcej radości niż podpisaniem sprawiają zwycięstwa ambitnych koszykarek Orła Polkowice w drugiej lidze, niż medal wywalczony dla naszego regionu przez panów z Górnego Śląska.

JAN WRZESZCZ



Fot. GRZEGORZ SPALA

Wyjątkowo długa piłkarska ligowa jesień już za nami. W tym roku była nieco dłuższa niż w latach poprzednich, w I lidze bowiem rozegrano awansem jedną kolejkę z rundy wiosennej. Wszystko to za sprawą bardzo napiętego terminarza spotkań w ramach eliminacji do MŚ, które czekają reprezentację Polski wiosną 1997 roku.

Poniżej prezentujemy krótką ocenę dokonań reprezentantów Legnickiego, uczestniczących w rozgrywkach I i II ligi.

ZAGŁĘBIE LUBIN

Lubinianie do nowego sezonu przystąpili z dość dużymi nadziejami. Zaczęło się bardzo dobrze. Na inaugurację piłkarze Zagłębia zremisowali na wyjeździe z Widzewem. Byli - jak się później okazało - obok Lecha jedynym zespołem, który wywodził punkt ze stadionu mistrza Polski. Jeszcze w 2. kolejce było nie najgorzej, a 4:4 z GKS Katowice mogło wskazywać, że Zagłębie jest w stanie walczyć z najlepszymi. Szybko jednak przyszło otrzeźwienie, a po porażkach: 2:3 z Amicą, 0:1 z Legią i 0:1 z Rakowem, pojawiły się pierwsze objawy nerwowości oraz spekulacje na temat odejścia trenera Dragana. Czary goryczy

dopełniła porażka 0:1 na własnym boisku z Odrą Wodzisław. Była to 13. seria spotkań - feralna dla dotychczasowego szkoleniowca.

Szybko zaangażowano Adama Topolskiego, byłego piłkarza Legii, który pokazał, że zna futbolowe rzemiosło. Na starcie zapowiedział, że interesuje go wyłącznie gra w obronie. Efektem było 440 minut Zagłębia bez straconej bramki i 9 punktów w pięciu meczach. Najpierw było zwycięstwo nad Lechem, potem remisy z Wiśłą i Sokołem i wygrana w bardzo ważnym spotkaniu ze Śląskiem. Wreszcie - już w meczu "wiosennym" - kolejny remis z Widze-

wem. Ta ostatnia konfrontacja pokazała, że w zespole drzemiały spore rezerwy, a uczestnik Ligi Mistrzów ledwo uchronił się od porażki.

Jesienią w Zagłębiu wystąpiło 25 piłkarzy, a 19 goli zdobyło ośmiu. Strzelcy bramek: 3 - Czajkowski, Jasiński, Grzybowski, Kałużny, Szczypkowski, 2 - Górski, 1 - Krzyżanowski, Szeliga. Lubinianie dostali 36 żółtych kartek, najwięcej Górski, Lewandowski i Przerzawacz - po 5, oraz jedną czerwoną - Bubnowicz. Piłkarze ekstraklasy w 162 meczach jesieni strzelili ogółem 396 bramek, co daje 2,43 gola na jeden mecz.

Czas podsumowań

MIEDŹ LEGNICA

Po okresie regresu Miedź nieźle poczyniła sobie minionej jesieni. Legniczanie zwyciężali z czołowymi zespołami na własnym boisku, by przegrywać z drużynami niżej notowanymi na wyjazdach. Niemniej jednak, jedenasta pozycja osłabionego licznymi ubytkami i zdziśiatkowanego kontuzjami zespołu Miedzi może satysfakcjonować.

W inauguracyjnym meczu podopieczni trenera Putyry zremisowali z Zawiszą, a potem wywalczyli punkt w Rydułtowach. Efektowną wygraną w 3. kolejce z Lechią Zieloną Górą (4:0) legniczanie przekonali kibiców, że w tym sezonie nie powinni mieć problemów z utrzymaniem się w II lidze. Po przegranej w Gdańsku (2:3) Miedź spadła w ligowej tabeli na 10. pozycję, ale znów poszła w górę po emocjonującym spotkaniu derbowym z Chrobrym, wygranym 3:2.

Dalej szło już według schematu: wygrana u siebie - porażka na wyjeździe. O ile można było się spodziewać przegranej z Krisbutem (0:2), to porażki z Chemikiem (0:1) i Vartą (0:3) były zaskakujące. Spotkania z Pogonią (0:0) i wygraną z ówczesnym liderem Elaną (2:0) okupione zostały kontuzjami Cymbały, Wojtkowskiego i Pokory. Pomimo osłabienia w następnej kolejce legniczanie po raz pierwszy zwyciężyli na wyjeździe, wygrywając 1:0 w Wałbrzychu. Niestety, końcówka rundy ponownie nie była najlepsza - w trzech ostatnich meczach Miedź zdobyła zaledwie dwa punkty. Na własne życzenie przegrała u siebie z Polonią (1:2), a w ostatnim meczu zremisowała z Szombierkami, tracąc decydującą bramkę w ostatnich minutach.

Legniczanie jesienią zdobyli 22 gole, a strzelili je: Ptak 6, Kłosiński i Wójcik po 4, Łacina 3, Pokora 2, Pacek, Roztocki i Spychała po 1. Niekwestionowanym liderem zespołu był grający w środku pola - 36-letni Eugeniusz Ptak, wybrany przez katowicki "Sport" do jedenastki rundy.

Piłkarze Miedzi dostali 13 żółtych kartek, najwięcej Klimko, Trojanowski i Wojtkowski - po 2.

CHROBRY GŁOGÓW

Głogowian, którzy wygrali jesienią zaledwie jedno spotkanie, tylko cud może uratować przed degradacją do III ligi. Chrobry był zdecydowanie najsłabszą drużyną w grupie, kończąc rundę bez zwycięstwa na własnym boisku.

A jeszcze kilka tygodni przed rozpoczęciem rozgrywek w Głogowie panował entuzjazm, który wybuchł po tym, kiedy w ostatniej kolejce ubiegłego sezonu Chrobry pokonał Ślązę, ratując się przed spadkiem. Duży wkład w ten sukces miał ówczesny trener Stanisław Kumik, który jednak nie przedłużył pracy w Chrobrym. Odszedł, gdy się okazało, że działacze nie zamierzają przedłużyć umów z zawodnikami, którzy przebywali w Głogowie na wypożyczeniu. Rezultatem był exodus zawodników do innych zespołów. Wielu z nich trafiło do liczących się w kraju drużyn. Jacek Chromiński trafił do Dyskobolii Grodzisk. Mariusz Wawrów i Dariusz Tataj grają obecnie w zespołach pierwszoligowych. Pierwszy z nich występuje w barwach Hutnika, a drugi - wrocławskiego Śląska. Andrzej Słowakiewicz zmierza do II ligi z trześcioligowym Kem-Budem Jelenia Góra.

Pod wodzą nowego trenera Ryszarda Papuszki pierwsze trzy spotkania zakończyły się smutnymi porażkami: z Elaną (1:3), KP Wałbrzych (0:3)

oraz Polonią B. (1:2). Gdy zrezygnował trener Papuszka, zatrudniono Bronisława Przygodzkiego, który największe sukcesy odnosił z Lechią Zieloną Górą (awans do II ligi). Debiut Przygodzkiego był udany, gdyż Chrobry zdobył pierwszy punkt, remisując u siebie 0:0 z Aluminium. W klubie pojawiło się kilku nowych zawodników. Z trójki: Jakiłowicz, Kosowski i Kasalik, tylko ten pierwszy prezentował II-ligowe umiejętności. Następne zdobyte to remisy z Lechią Zieloną Górą i Szombierkami oraz wyjazdowa wygrana (4:3) z Lechią Gdańsk. Kiedy wydawało się, że głogowianie zaczną zdobywać punkty, przyszła porażka (2:4) z Chemikiem. Potem Chrobry zdołał jeszcze wywalczyć tylko dwa punkty, remisując ze Stilonem (0:0) i Vartą (1:1).

Chrobry zdobył 18 bramek: Helwig i Narwojsz po 4, Woźniak 3, Cackowski, Dutkiewicz, Heintze, Kucharski, Przybyłowski, Samek i Sokołowski po 1. Głogowianie "złapali" 13 żółtych kartek - najwięcej Sokołowski i Woźniak po 3, oraz jedną czerwoną - Woźniak.

Dorobek Chrobrego w rundzie jesiennej jest przykładem, jak wielką rolę dla wyniku zespołu odgrywają w klubie działacze i sponsorzy.

I liga

(w nawiasach miejsce zajęte w poprzednim sezonie):

1. Widzew Łódź (1)	18 41 38-10 12 5 1
2. Legia Warszawa (2)	18 41 33-14 13 2 3
3. GKS Katowice (11)	18 31 27-20 8 7 3
4. Stomil Olsztyn (6)	18 28 27-22 8 4 6
5. Odra Wodzisław (b)	18 28 29-25 8 4 6
6. Amica Wrónki (5)	18 27 22-24 8 3 7
7. Wisła Kraków (b)	18 25 17-19 7 4 7
8. Polonia Warszawa (b)	18 24 17-24 7 3 8
9. Raków Częstochowa (8)	18 24 17-20 6 6 6
10. ZAGŁĘBIE LUBIN (10)	18 22 19-22 5 7 6
11. ŁKS Łódź (4)	18 22 24-24 5 7 6
12. Lech Poznań (7)	18 22 20-23 6 4 8
13. Hutnik Kraków (3)	18 20 18-23 5 5 8
14. Sokół Tychy (9)	18 20 18-25 5 5 8
15. GKS Bełchatów (13)	18 19 21-27 5 4 9
16. Górnik Zabrze (12)	18 18 18-27 5 3 10
17. Ruch Chorzów (b)	18 16 15-22 3 7 8
18. Śląsk Wrocław (14)	18 16 16-25 4 4 10

na wyjazdach

1. Widzew	9 18 17-8 5 3 1
2. Legia	9 14 10-8 4 2 3
3. Polonia	10 13 9-14 4 1 5
4. Raków	9 10 9-9 2 4 3
5. Odra	9 10 11-19 3 1 5
6. GKS K.	9 9 11-15 1 6 2
7. GKS B.	9 9 10-15 3 - 6
8. Wisła	9 8 7-11 2 2 5
9. Stomil	9 8 11-17 2 2 5
10. Amica	9 7 7-18 2 1 6
11. ŁKS	9 6 8-14 1 3 5
12. Lech	10 6 11-18 1 3 6
13. Hutnik	9 6 8-15 1 3 5
14. Sokół	8 5 5-13 1 2 5
15. Górnik	9 5 5-14 1 2 6
16. ZAGŁĘBIE	8 4 4-10 - 4 4
17. Ruch	9 4 3-11 1 1 7
18. Śląsk	9 2 5-16 - 2 7

na własnym boisku

1. Legia	9 27 23-6 9 - -
2. Widzew	9 23 21-2 7 2 -
3. GKS K.	9 22 16-5 7 1 1
4. Stomil	9 20 16-5 6 2 1
5. Amica	9 20 15-6 6 2 1
6. Odra	9 18 18-6 5 3 1
7. ZAGŁĘBIE	10 18 15-12 5 3 2
8. Wisła	9 17 10-8 5 2 2
9. ŁKS	9 16 16-10 4 4 1
10. Lech	8 16 9-5 5 1 2
11. Sokół	10 15 13-12 4 3 3
12. Śląsk	9 14 11-9 4 2 3
13. Hutnik	9 14 10-8 4 2 3
14. Raków	9 14 8-11 4 2 3
15. Górnik	9 13 13-13 4 1 4
16. Ruch	9 12 12-11 2 6 1
17. Polonia	8 11 8-10 3 2 3
18. GKS B.	9 10 11-12 2 4 3

W tabeli uwzględniona została pierwsza kolejka rundy rewanżowej. Inauguracja spotkań wiosennych nastąpi 9 marca 1997 r.



Czas rozliczeń

II liga

(w nawiasach miejsce zajęte w poprzednim sezonie)

1. Dyskobolia Grodzisk (b)	17 35 38-22 11 2 4
2. Pogoń Szczecin (s)	17 34 28-12 9 7 1
3. Elana Toruń (b)	17 31 27-17 9 4 4
4. Krisbut Myszków (4)	17 31 17-8 9 4 4
5. KP Wałbrzych (b)	17 30 20-20 9 3 5
6. Ruch Radzionków (b)	17 30 23-15 10 - 7
7. Polonia Bytom (5)	17 28 23-18 8 4 5
8. Naprzód Rydułtowy (10)	17 26 19-16 6 8 3
9. Zawisza Bydgoszcz (3)	17 25 20-16 7 4 6
10. Chemik Police (13)	17 25 18-23 8 1 8
11. MIEDŹ LEGNICA (11)	17 23 22-23 6 5 6
12. Varta Namysłów (8)	17 21 21-17 5 6 6
13. Aluminium Konin (7)	17 17 11-18 4 5 8
14. Lechia Gdańsk (s)	17 17 17-28 5 2 10
15. Szombierki Bytom (6)	17 14 13-24 3 5 9
16. Lechia Zielona Góra (14)	17 14 12-26 4 2 11
17. Stilon Gorzów (9)	17 13 8-17 2 7 8
18. CHROBRY GŁOGÓW (12)	17 8 18-35 1 5 11

na wyjazdach

1. KP Wałbrzych	8 13 7-11 4 1 3
2. Dyskobolia	8 10 15-16 3 1 4
3. Krisbut	8 10 4-5 3 1 4
4. Elana	8 10 9-11 3 1 4
5. Naprzód	9 10 3-9 2 4 3
6. Polonia	8 9 12-10 2 3 3
7. Pogoń	8 9 8-7 1 6 1
8. Varta	9 9 7-8 2 3 4
9. Zawisza	9 8 6-12 2 2 5
10. Chemik	9 7 10-18 2 1 6
11. Ruch	8 6 7-10 2 - 6
12. Chrobry	9 5 13-21 1 2 6
13. Stilon	9 5 4-12 1 2 6
14. Miedź	8 5 6-15 1 2 5
15. Lechia G.	9 4 5-15 1 1 7
16. Aluminium	8 3 5-13 - 3 5
17. Lechia Z. G.	9 2 3-16 - 2 7
18. Szombierki	9 2 4-18 - 2 7

na własnym boisku

1. Dyskobolia	9 25 23-6 8 1 -
2. Pogoń	9 25 20-5 8 1 -
3. Ruch	9 24 16-5 8 - 1
4. Elana	9 21 18-6 6 3 -
5. Krisbut	9 21 13-3 6 3 -
6. Polonia	9 19 11-8 6 1 2
7. Miedź	9 18 16-8 5 3 1
8. Chemik	8 18 8-5 6 - 2
9. Zawisza	8 17 14-4 5 2 1
10. KP Wałbrzych	9 17 13-9 5 2 2
11. Naprzód	8 16 16-7 4 4 -
12. Aluminium	9 14 6-5 4 2 3
13. Lechia G.	8 13 12-13 4 1 3
14. Varta	8 12 14-9 3 3 2
15. Szombierki	8 12 9-6 3 3 2
16. Lechia Z. G.	8 12 9-10 4 - 4
17. Stilon	8 8 4-5 1 5 2
18. CHROBRY	8 3 5-12 - 3 -

Zespoły II ligi rundę wiosenną rozpoczną 16 marca, a zakończą 25 czerwca 1997 r.

NIKODEM MIELCAREK



Zdjęcie GRZEGORZ SPALA

KONKRETY

sport

Komputer dla sędziego

Źle kończy się ten rok dla piłki nożnej w Legnickiem. Sędzia Jullan Pasek został zawieszony. Częściowo oczywiście. Piłkarska centrala bowiem zabroniła naszemu sędziemu pracy tylko na boiskach ekstraklasy. Pasek wypaczył wynik meczu (Legia - GKS), co zresztą potwierdził zapis wideo. Zapewne nie zrobił tego świadomie, jak każdy, ma prawo do błędów. Problem jednak nie w tym. Pasek zawinił, Paska trzeba było ukarać. Gorzej że centrala jest niekonsekwentna, bo karze bardzo wybiórczo i według jakiegoś tajemniczego klucza. Pasek nie miał szans na przymknięcie oka piłkarskiej Temidę, bo skrzywdził GKS Katowice - zespół samego Dziurowicza. Gdy inny sędzia skompromitował się w Legnicy podczas meczu Miedź - Pogoń Szczecin, kara nie była tak surowa.

Gdzieś na zgnitym Zachodzie odbył się mecz pokazowy, na którym sędzia biegał w kasku ze słuchawkami. W ciągu kilku sekund po każdej spornej sytuacji na miniekranie otrzymywał powtórkę akcji. Nie było żadnych szans na podjęcie błędnej decyzji. Światowe władze piłkarskie myślą o technicznej rewolucji w sędziowaniu. Jak znam życie, za kilka lat skomputeryzowany pan z gwizdkiem będzie normą na ligowych boiskach. U nas pójdzie jak po grudzie, bo ktoś przecież za ten sprzęt musi zapłacić. Tak czy inaczej życzę kibicom i piłkarzom, aby jak najszybciej na meczach Skory Jadwisin, Iskry Kochlice czy Ruchu Pogwizdów (jak się ta drużyna znowu zawiąże) pojawiła się komputeryzacja.

BOGDAN MASZCZYK

Miedź celuje w ligę

Znakomicie spisują się piłkarze ręczni Miedzi Legnica w rozgrywkach trzeciej ligi. Miedź deklasuje rywali, wygrywając wysoko nawet z rezerwami Chrobrego, w których grają zawodnicy z pierwszego składu.

- Po prostu chcemy awansować. To nasze najważniejsze zadanie - mówi Marcin Romanowski, rzecznik prasowy sekcji. - W drużynie panuje znakomita atmosfera. Jeszcze kilka miesięcy temu, gdy doszło do nas kilku zawodników z Zagłębia, zrobił się taki podział: Lubin - Legnica. Na szczęście mamy to już za sobą. Tworzymy zgrany zespół. Oczywiście, jak zwykle problemem mogą być pieniądze. Rozesłaliśmy oferty do wielu firm. Nie mamy długów. Szkoda że przegraliśmy przetarg na targowisko przy ulicy Partyzantów.

Piłkarze Miedzi grali w tej rundzie w składzie: Radosław Fabiszewski, Tomasz Górecki, Sławomir Stężowski, Tomasz Rosik, Sebastian Akszak, Marcin Pieczyński, Tomasz Świątek, Grzegorz Orłowski, Grzegorz Karnicki, Tomasz Rogocz (kapitan), Tomasz Majchrzyk, Julian Wrzesiński, Robert Łokuciejewski, Sławomir Zapart, Krzysztof Waszkiewicz, Jarosław Hipner. Trener: Zygmunt Woźniczka.

(szp)



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Wcale nie tacy starzy kibice pamiętają mecze Miedzi Legnica z najlepszymi drużynami w kraju.

Amerykane mają swój Korpus Pokoju, którego wolontariusze od wielu lat jeżdżą po świecie, propagując amerykańską kulturę i cywilizując trzeci świat. Japończycy nie chcieli być gorsi - w 1965 roku założyli własną podobną organizację, działającą pod zwierzchnictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Organizacja Japońskich Młodych Ekspertów do spraw Współpracy z Zagranicą (JOCV) przez minione trzydzieści lat wysłała w świat ponad 15 tys. wolontariuszy.

Fachowcy

Japończycy pomagają głównie rozwijając się krajom w Azji, Afryce, Ameryce Łacińskiej i Oceanii. Po wyzwoleniu się Polski z pęt komunizmu, ich młodzi eksperci zaczęli przyjeżdżać także do nas. Od czerwca 1993 roku, gdy podpisano międzyrządowe porozumienie, z Japonii do Polski przyjechało na dwuletnie pobyty już ponad dwudziestu specjalistów od sportu i wschodnich walk, ochrony środowiska, kultury, rehabilitacji osób niepełnosprawnych i techniki oraz nauczycieli języka japońskiego.

Tak intensywne treningi odbywały się w Legnicy ostatnio w pionierskich czasach, pod koniec lat siedemdziesiątych. Później większości ćwiczących nie chciało się tak intensywnie pracować.

Dan. W końcu, gdy miał 24 lata, zabrał się za karate kyokushin i też już doszedł do II Dan.

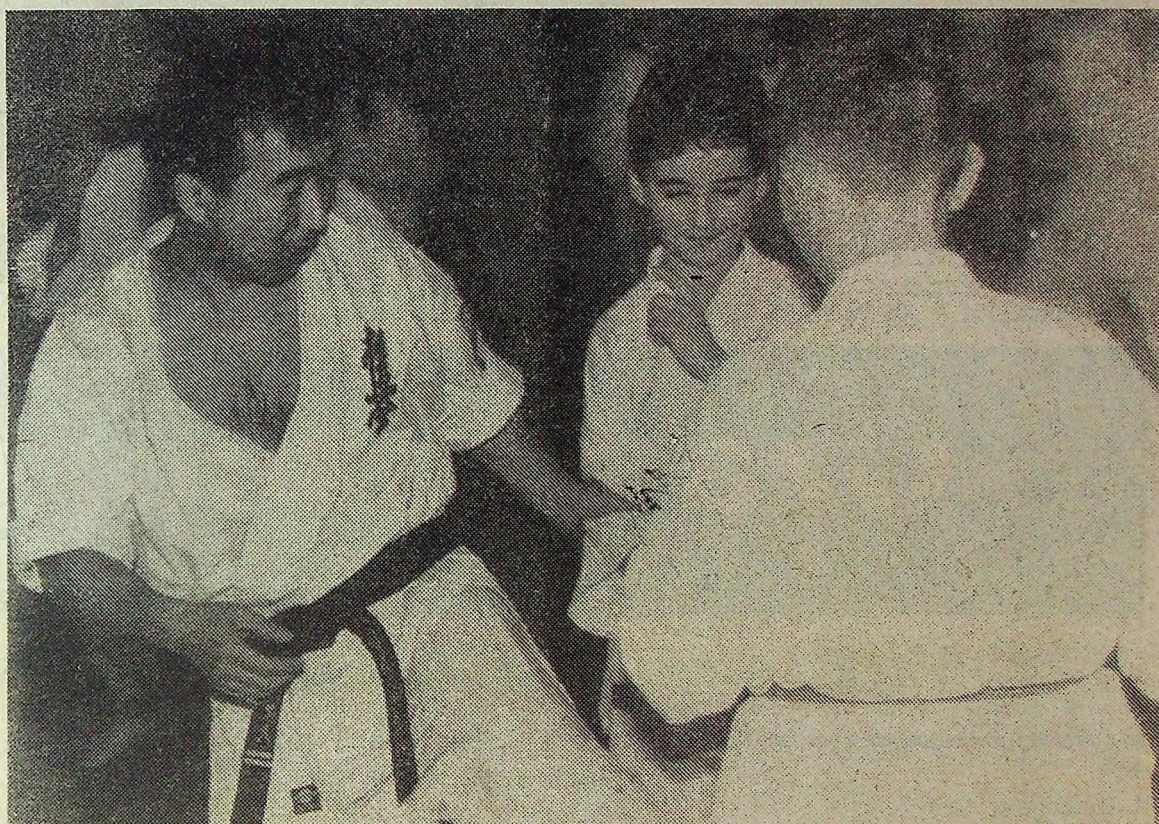
Któregoś dnia Teruo natknął się w księgarni na specjalistyczne pismo, a w nim na artykuł o polskim karate kyokushin. Niemał natychmiast postanowił, że pojedzie do Polski, ale realizacja tego postanowienia nie była prosta. Najpierw musiał otrzymać zgodę dyrektora szkoły, w której pracuje, a później przejść przez gęste sito kwalifikacyjne. Jednak największym problemem było przekonanie do tego pomysłu żony Hiromi i trójki dzieci. Żona zgodziła się dopiero wtedy, gdy

"Kuznią" była klatka schodowa

wieżowca na Bielanach. Obaj wbiegali na ostatnie piętro, a na dół wracali windą, po kilka razy dziennie. Ćwiczyli tak długo, aż okazało się, że uczeń jest lepszy od mistrza. Dopiero wtedy nauczyciel uznał, że Mazur ma odpowiednią kondycję.

Pod koniec listopada, na zaproszenie prezesa Legnickiego Klubu Karate, Andrzeja Kaczkowskiego, Teruo przyjechał na kilka dni do Legnicy, by zapoznać zawodników i instruktorów klubu z japońskimi metodami treningu. Jego przyjazd był dla naszych karateków małą sensacją.

Lekcja karate po japońsku



Fot. GRZEGORZ SPALA

Japońscy ochotnicy, zanim wyjadą w świat, muszą wziąć udział w szkoleniu, na którym przez trzy miesiące uczą się języka i poznają kulturę kraju, w którym mają reprezentować Japonię. Na koniec trzeba zdać egzamin i udowodnić, że jest się godnym miana ambasadora.

Jeden z japońskich trenerów uczy aikido w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, drugi jest trenerem baseballu na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, inny trenuje judo na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Latem sportową grupę wzmocnił trener karate kyokushin

Teruo Miyazaki

Ma 35 lat. W Japonii pracuje jako nauczyciel języka japońskiego w szkole średniej. Gdy był chłopcem, najpierw przez rok trenował kung-fu, później kendo, bo to obowiązkowy przedmiot we wszystkich japońskich szkołach podstawowych. Ale Teruo nie zadowolili się zwykłymi lekcjami, tylko potraktował ten sport poważnie i doszedł do II stopnia mistrzowskiego Dan. Gdy znudziła mu się szermierka na kije, zabrał się za kyudo, czyli japońskie łucznictwo i doszedł do I

przyniósł do domu zaświadczenie o zdanym egzaminie.

W Polsce na co dzień pracuje w warszawskiej AWF i jest trenerem w Bielańskim Klubie Karate. Choć od pięciu lat nie startuje już w zawodach, kondycji mogą mu pozazdrościć dużo młodszy od niego nasi czynni karatecy. Udowodnił to przed wielką galą karate, która odbyła się w listopadzie w Kielcach. W tych elitarnych zawodach mogli wystartować tylko najbardziej utytułowani karatecy, a walki odbywały się bez podziału na wagi.

Teruo przygotowywał do tych zawodów Mariusza Mazura, karatekę z Bielańskiego Klubu Karate. Mazur to sportowiec utytułowany (w tym roku w swojej kategorii wagowej został wicemistrzem Polski), ale niektórym fachowcom wydawało się, że szczyt kariery ma już za sobą. W Kielcach okazało się, że byli w błędzie. Mazur wygrał, po drodze pokonując przez nokaut swego pogromcę z mistrzostw Polski.

Sukces zawdzięcza w dużej mierze japońskiemu nauczycielowi, można powiedzieć, że to Teruo wykuł te zwycięstwa.

Frekwencja na treningach była niemal stuprocentowa, mimo to że wyjątkowo odbywały się one codziennie, trwały dłużej niż normalne treningi i były od nich bardziej intensywne. Legniczanie, bardzo sobie zająć z japońskim trenerem chwalili.

Andrzej Kaczkowski, jeden z twórców legnickiego karate, przypomniał, że tak intensywne treningi odbywały się w Legnicy ostatnio w pionierskich czasach pod koniec lat siedemdziesiątych. Później większości ćwiczących nie chciało się tak intensywnie pracować. - Gdybym wprowadził "japoński rygor", to zapewne z dużego klubu szybko zostałaby tylko garstka ćwiczących - stwierdził Kaczkowski.

Co innego, gdyby trenerem był gość z Japonii. Wtedy sama magia ojczyzny karate wyzwoliłaby dodatkowe chęci do treningu. Kaczkowski zaproponował japońskiemu gościowi, by po zakończeniu warszawskiego kontraktu przyjechał jeszcze na rok do legnickiego klubu. Niestety, okazało się to niemożliwe. Dlatego Kaczkowski rozpoczął starania o przyjazd do Polski następnego japońskiego trenera karate. Tym razem specjalnie do Legnicy.

WŁODZIMIERZ KALSKI

Syndyk Masy Upadłości

P.P.H. "LINAR" Sp. z o.o. w Jaworze

ogłasza pisemny przetarg ofertowy

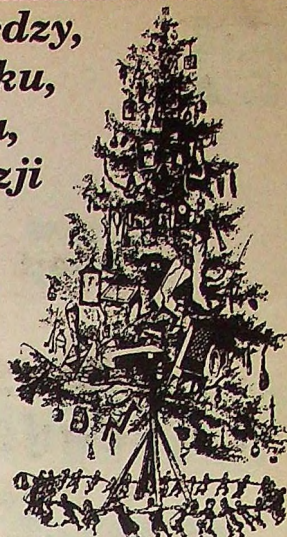
na sprzedaż następujących ruchomości:

1. sprężarki trójgłowicowej,
rok prod. 1991, cena wywoławcza 160 zł
2. pieców akumulacyjnych,
szt. 2, cena wywoławcza 105 zł/szt.
3. koszy pasteryzacyjnych,
szt. 2, cena wywoławcza 17,50 zł/szt.
4. szafy biurowej metalowej,
cena wywoławcza 50 zł
5. telexu, cena wywoławcza 75 zł
6. pokrywek do słoików twist,
szt. 415, cena wywoławcza 0,10 zł/szt.
7. etykieciarek,
szt. 2, cena wywoławcza 650 zł/szt.

Ceny wywoławcze stanowią 50 proc. ceny oszacowania i podane są bez podatku VAT. Oferty z napisem: "przetarg" należy przelać z pieczęcią lub nazwiskiem oferenta do 3.01.1997 r. pod adresem: P.P.H. "LINAR" Sp. z o.o. w upadłości, 59-220 Legnica, ul. Zielona 13 of. Składający powinien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto PPH "LINAR" w WBK o/Legnica nr konta 353803-15466-136. Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi 6.01.1997 r. Regulamin i zasady przetargu pod nr. tel. 604-50 w dni robocze w godz. 12-16. Ruchomości można oglądać w dni robocze po uprzednim uzgodnieniu dokładnego terminu w Zakładzie Inwestycji Miejskich w Jaworze, ul. Wrocławska 19 (sekretariat).

11801-g

**Dużych pieniędzy,
wysokiego zysku,
małego ryzyka,
trafnych decyzji
oraz miłych
i radosnych
świąt,
wszystkiego,
co najlepsze,
w Nowym
1997 Roku**



**życzy
dyrekcja
Banku
Spółdzielczego
i pracownicy**

Legnica, ul. Wjazdowa 2,
tel. 52-22-17, 203-39, fax 280-23

28-P

NOWY PLAN KONT W PKO

Szanowni Klienci,

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy uprzejmie informuje, że w związku z zarządzeniem Prezesa Narodowego Banku Polskiego w sprawie zasad numeracji banków i ich jednostek organizacyjnych oraz wprowadzeniem nowego planu kont, z dniem **1 stycznia 1997 roku** ulegają zmianie numery rachunków bankowych.

O nowych numerach PKO powiadamia pisemnie wszystkich posiadaczy rachunków.

Jednocześnie PKO informuje, że:

31 grudnia 1996 r. placówki Banku będą czynne do godz. 15.00.

2 stycznia 1997 r. placówki Banku, z wyjątkiem Punktów Obsługi Klienta Bankowego Domu Maklerskiego PKO, będą zamknięte z powodu wprowadzania zmian w systemach informatycznych.

3 i 4 stycznia 1997 r. placówki Banku będą czynne w normalnych godzinach pracy.

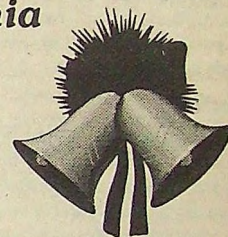
Serdecznie przepraszamy za wszelkie niedogodności wynikające ze zmiany numerów rachunków.

Życzymy Państwu pogodnych Świąt i pomyślności
w nadchodzącym Nowym Roku.



POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
BANK PAŃSTWOWY

**Wszystkim naszym Klientom
składamy życzenia
radosnych
Świąt Bożego
Narodzenia**



**oraz szczęśliwego
Nowego Roku,
obfitującego w pomyślne
wydarzenia
w życiu osobistym,
zawodowym
i rodzinnym**



z wyrazami szacunku
składa dyrekcja
i pracownicy
firmy



22-BP

KORKDOM

AUTORYZOWANY DEALER

oferuje:

- * boazerię korkową * parkiety korkowe
- * tapety korkowe * galanterię korkową

zaprasza: 59-220 Legnica, ul. T. Kościuszki 26a

Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, soboty 10-14, 23, 27, 30.12.1996 r. w godz. 10-18, 24, 28, 31.12.1996 r. w godz. 10-14

11829-g

Miłosne szyfry (2)

Szukanie partnera seksualnego przybiera bardzo różne formy. Na Bliskim Wschodzie zainteresowanie kobietą wyrażają mężczyźni dmuchając im w twarz dymem z papierosa. W San Francisco homoseksualiści rozpoznają się po noszonej w tylnej kieszeni skórzanej rękawiczce. W Tunisie propozycje współżycia oznajmiane są prezentowaniem kluczyków do samochodu, a w Zairze wystarczy do tego odwrócony kapsel po coca coli. Oczywiście najczęściej towarzyszą temu również odpowiednie ubrania, prowokujące lub podkreślające wdzięki oraz stosowanie kosmetyków.

Kwiaty

Najstarszy jest chyba język kwiatów. W Europie nie muszą one oznaczać od razu propozycji seksualnych, są wyrazem szacunku, przeprosin, ale także sposobem na wyrażanie uczuć. W zależności od roli, jaką mają spełnić, dobiera się gatunek i kolor. Najczęstszym symbolem uczuć są oczywiście czerwone róże, jednak zawsze muszą być to róże i niekoniecznie czerwone. Zresztą nawet takie kwiaty nie muszą od razu oznaczać deklaracji miłości. Różnie traktowane są kwiaty w różnych kulturach i społecznościach świata.

Na Martynice, Haiti i wielu innych wyspach kwiat zatknięty we włosach kobiety jest sygnałem dla mężczyzny. Biały kwiat malwy zatknięty za prawym uchem informuje o gotowości do erotycznych przygód. Partnerem może zostać każdy napotkany mężczyzna, o ile potrafi rozpoznać ten znak. Jednak kwiat zatknięty za lewym uchem oznacza zupełny brak

zainteresowania flirtami, a więc wszelkie próby skazane są na niepowodzenie.

W Indiach symbolem pożądania jest jaśmin. Podarowanie gałązki tych kwiatów dziewczynie jest odbierane jako jednoznaczna propozycja. Od kobiety zależy, czy zostanie przyjęta.

Ozdoby

Nie bez znaczenia są też ozdoby używane przez kobiety. Jednymi z najstarszych znaków są malowane przez mieszkanki Indii kropki na czole. Tak zwane "trzecie oko", symbol boga Krishny jest nie tylko dowodem wyznawanej religii, ale także sygnałem dla partnerów. Niebieskie lub zielone kropki oznaczają wolność kobiety i poszukiwanie mężczyzny. Czerwone informują o ślubach małżeńskich, a czarne o wdowieństwie.

Na wspomnianej już Martynice swoje informacje przekazują kobiety przez odpowiednie fryzury. Proste fryzury zaświadcza o dziewictwie, odwrotnie jest z węzłkami wykonywanymi na kosmykach okalających twarz. Im bardziej kobieta jest doświadczona, tym więcej węzłków zdobi jej fryzurę. Tak więc mężczyzna wie, czego się spodziewać po takich znajomościach.

Zachowania

Wielu informacji może dostarczyć mimika twarzy. Oczywiście uśmiech jest oznaką zadowolenia i pewnego przyzwolenia, grymas gniewu ma odstraszać, ale w niektórych kulturach mimika mówi znacznie więcej. W Zairze brwi w naturalnym łuku informują mężczyzn, że kobieta jest wolna i chętna do flirtów. Kiedy jednak formują się one w kształt litery V nie należy nawet próbować. Kobieta jest zamężna lub chwilowo niedysponowana, a więc wszelkie wysiłki są daremne.

W Indiach za propozycję seksualną uznaje się patrzenie w oczy. Jeżeli mężczyzna wpatruje się w oczy kobiety, oznacza to propozycję. Jest ona przyjęta, o ile kobieta nie ucieka ze wzrokiem i odpowiada tym samym. Inną formą wyznania uczuć jest skierowanie wzroku ku niebu, w tym kraju bowiem za jeden z symboli seksu uznaje się gwiazdozbiór Wielkiej Niedźwiedzicy. Patrzenie w niebo oznacza propozycję.

Jedną z brutalniejszych form okazywania swoich pragnień stosują mieszkanki Oceanii. Jeżeli kobieta chce pokazać swoje oczekiwania, rzuca się na wybranka i... niszczy jego strzały oraz ozdoby. Mężczyzna przyjmuje to jako dowód na gotowość do współżycia.

Ubiór

Nie bez znaczenia w takich sytuacjach są stroje. Najczęściej krótkie sukienki i odsłonięte dekolt uważamy za rodzaj erotycznej prowokacji, choć w europejskich środowiskach wcale nie muszą oznaczać propozycji. W Indonezji ubranie przez kobietę jedwabnych szat jest symbolem gotowości do współżycia. Mężczyzna może okazać to samo chodząc z odsłoniętym torsem.

W Kamerunie podobne znaczenie ma rzucenie pod nogi mężczyzny przepaski biodrowej. W takiej sytuacji zresztą trudno dociekać innej symboliki. Wybrankę może odpowiedzieć lekkim podrapaniem w zagłębieniu dłoni. W ten sposób wszystko odbywa się bez zbędnych słów.

Prezenty

W Stanach Zjednoczonych pierścionek, najlepiej z brylantem, jest symbolem nie tylko miłości, ale i zaręczyn, a więc poważnych zamiarów. Nie zawsze jednak kosztowna biżuteria musi oznaczać przyszłe małżeństwo. Kosztowne prezenty mogą w wielu sytuacjach rekompensować brak stałego związku.

Japończycy wykształcili sobie inną symbolikę prezentów. Dziewczęta mogą okazywać swoje uczucia tylko w Nowy Rok i Walentynki. Jeżeli wówczas podarują mężczyźnie czekoladki, ma on przyjąć je jako wyznanie miłości. Znacznie odważniejszym wyznaniem jest podarowanie... kalendarium. Taki prezent jest dowodem zupełnego oddania i gotowości do zbliżenia.

Przyjęcie takiego prezentu zobowiązuje mężczyznę do zaproszenia prezentodawczyni do restauracji. W najlepszym tonie jest wspólny posiłek w lokalu serwującym francuskie dania. Potem inicjatywa przechodzi w ręce ko-

biety. To ona ma wybrać odpowiedni hotel i pokój. Decyduje, czy będzie w nim np. łóżko wodne, klimatyzacja lub wanna z biciami wodnymi. Oczywiście za wszystko płaci mężczyzna.

Jedzenie

Największe znaczenie w podrywaniu ma w Chinach jedzenie. Już zaproszenie dziewczyny do restauracji odczytywane jest jako wstępna propozycja. Jeżeli zostanie przyjęta, mężczyzna ma zamawiać dania w ściśle określonym porządku i... jeść jak najmniej. Dopuszczalne, a nawet mile widziane są afrodyzjaki. W kraju środka wierzy się, że spożycie jelenich penisów przeciwdziała impotencji. Jaszczurki smażone w żeni-szeniu wzmacniają erekcję, a jaskółcze gniazda lub duszone psie mięso poprawiają libido. Po takim posiłku dziewczyna nie może mieć żadnych wątpliwości co do zamiarów zapraszającego.

Inne znaki

Oczywiście znana od wielu wieków metoda wyznawania miłości jest śpiewanie serenad pod oknem wybranki. Niestety, ten piękny zwyczaj nie przetrwał w Europie. Trudno sobie zresztą wyobrazić śpiew pod dziesięcio- lub kilkudziesięciopiętrowym budynkiem. Obyczaj taki zachował się podobno w małych miasteczkach Meksyku.

Bardzo dobrze widziane jest ułożenie przez mężczyznę treści serenady, a jeszcze lepiej, kiedy pierwsze litery poszczególnych wersów układają się w imię wybranki. Powinien ją również sam wykonać pod oknem, choć dopuszczalne są wykonania przez zespół wynajętych muzyków.

Znacznie ułatwiają sobie życie mieszkańcy Zairu. Jeżeli pan chce wyrazić zainteresowanie jakąś dziewczyną siedzącą w restauracji, wystarczy, że położy przed nią kapsel od coca coli lub piwa. Odpowiedź jest także prosta. Dziewczyna, jeżeli jest zainteresowana, musi tylko położyć drugi kapsel odwrócony tą samą stroną do góry. Inne ułożenie oznacza odmowę.

Bardziej romantycznie rozpoczynają się erotyczne przygody na Samoa. Tu wciąż jeszcze modne są schadzki pod palmami i obsypywanie dziewcząt komplementami. Jednak zdecydowani panowie mogą także uprowadzić wybrankę lub... zakraść się nocą do jej sypialni. Nawet gwałt popełniony w taki sposób nie jest uważany za nadużycie.

W sytuacji nie do pozazdroszczenia są natomiast wojownicy Masajów. Ich wtajemniczenie trwa do czterdziestego roku życia. W tym czasie nie mogą zawierać żadnych stałych związków, ale mogą odwiedzać zamężne już kobiety. Aby uniknąć nieporozumień w czasie takiej wizyty, wbijają w ziemię włócznię. Dla męża jest to znak, by nie wchodził do środka, a raczej poszedł na dłuższy spacer.

Nie sposób oczywiście opisać wszystkich obyczajów związanych z seksualnymi zachowaniami człowieka, dlatego ograniczyłem się do najbardziej egzotycznych i nieznanych. O innych za tydzień.

JAN KRZYSZTOF

Moja żona zawsze była o mnie zazdrosna, ale od jakiegoś czasu myślę, że to nie jest normalna zazdrość. Ciągłe podejrzenia mnie o zdradę. Każda kobieta, na którą spojrzę, to moja kochanka. Drobiazgowo wypytuje mnie codziennie, gdzie byłem, co robiłem. Niedawno nawet wydawało mi się, że mnie śledzi - choć później się tego wyparła. Nie muszę dodawać, że wszystkie spotkania towarzyskie kończą się awanturą. Przeszliśmy chodząc na imprezy. Jestem tym nie tylko zmęczony, ale też coraz bardziej zły i bezradny...

Moja żona jest zazdrosna

Jedną z najważniejszych rzeczy, jakich się nauczyłem przez 15 lat pracy, jest zasada, aby nigdy nie lekceważyć swoich intuicji. Płazę o tym dlatego, że uważa pan, że "to nie jest normalna zazdrość". Może więc być tak, iż żona pana po prostu cierpi na jakąś formę zaburzeń psychicznych. Urojenia zazdrości są jedną z najczęściej spotykanych objawów takich zaburzeń. Oczywiście nie mam tu na myśli zwykłych spotykanych uczuć. Urojenia nie poddają się żadnym tłumaczeniom - chorey "wie", że jest zdradzan. Każdą sytuację wytłumaczy sobie zgodnie ze swym przekonaniem. Jeśli patrzy pan na drzewo, to dlatego, że jest to umówiony znak dla tej pani z drugiego domu. Jeśli ubrał się pan starannie, to jest właśnie dowód. Jeśli natomiast ubrał się pan niedbale, to też przez nią.

Wobec tego nie ma sensu tracić czasu na tłumaczenia, że jest pan lojalny. Raczej warto umówić się na wizytę u specjalisty. Choroby tego rodzaju nie wolno zaniedbywać, gdyż często system urojeniowy rozbudowuje się coraz bardziej. W końcu nie tylko żona, ale i pan zacznie tracić równowagę. Ileż można przekonywać, że nie jest się wielbłądem.

C cały czas zakładam, że żona jest bezpodstawnie nadmiernie zazdrosna. Bywa przecież i tak, że podejrzenia żony są uzasadnione. Jakimś azotym zmysłem wyczuwa, że coś jest nie tak. Kiedy z drugiej strony słyszy zapewnienia, że tak jej się tylko wydaje, może zacząć się robić podejrzliwa coraz bardziej. A niewiele małżeństw ma ze sobą układ: "Ja cię zdradzam - ty się cieszysz".

Z tonu pana listu wynika jednak wyraźnie pierwsza ewentualność - rozpoznanie choroby rozjaśnia sytuację przynajmniej dla rodziny. Zrozumienie przynosi ulgę.

W żadnym też wypadku dobrym wyjściem nie jest zupełnie podporządkowanie się drugiej osobie. Kiedy związek staje się włączeniem, przestaje być atrakcyjny. Niech pan więc nie rezygnuje z życia, aby nie przestało się panu podobać.

PIOTR BARCZAK



Fot. "MAX"

Jestem przerażona. Mój mąż chyba ma kochankę. Sama nie wiem, co zrobić. Powinam walczyć czy udawać, że o niczym nie wiem? Czy spotkać się z tą kobietą, czy po prostu spać z nią i odejść razem z dziećmi? Sprawa byłaby o wiele prostsza, gdyby nie dzieci. One są bardzo za ojcem. Wygląda na to, że coś przeczuwają. Zrobiły się tak nerwowe i płaczliwe. Czuje się zupełnie skołowana. W dodatku boję się komukolwiek o tym powiedzieć, bo sprawa na pewno się rozniesie...

Mój mąż chyba ma kochankę

Ma pani rzeczywiście poważny problem. Niektórzy uważają, że trzeba postępować jak z wrzodem, tzn. czekać aż dojrzeje. Myślę jednak, że rozsądnie jest podjąć zdecydowane działanie.

Przed wszystkim warto najpierw zapytać samą siebie: Czy nadal kocham męża? Czy mogę mu przebaczyć? Czy wyobrażam sobie życie u jego boku po zdradzie? Oczywiście zakładam, że pani przeczuje jest słuszne - kobiety rzadko się mylą w takich sprawach.

Kiedy już pani odpowie sobie na te pytania - wtedy warto otwarcie porozmawiać z mężem. Najlepiej od razu zapytać go wprost, skoro już będzie pani zdecydowana poznać prawdę. Niech pani nie pozwala sobie na manipulacje w rodzaju "to wszystko przez ciebie". Problemy, jakie pojawiają się w każdym małżeństwie, to po prostu zadania do rozwiązania. To mąż pani zamiast rozwiązywać problem, wybrał po prostu inny związek.

Jeśli mimo wszystko kocha pani męża i chce walczyć o jego uczucie, może warto rozważyć rozmowę z jego kochanką. W takich wypadkach musi pani być przygotowana na nieprzyjemne reakcje. W każdym razie zdecydowane postawienie sprawy zazwyczaj się opłaca. Warto też rozważyć warunki, jakie chce pani postawić mężowi. Często dopiero w obliczu takiej sytuacji włącza się myślenie.

No i najtrudniejsza sprawa - co powiedzieć dzieciom? Absolutnie odradzam czynienie z nich powierników czy uzalanie się na męża. One i tak są w dramatycznej sytuacji. Łatwiej jest im nawet zrozumieć, że tatuś umarł, niż że zostawił rodzinę dla innej pani.

W każdym razie najgorsza jest strategia "udawamy, że nic się nie stało". Wprawdzie skutki pojawiają się często dopiero w dorosłym życiu, ale są naprawdę rozległe. W tej ostatniej sprawie, może przydać się pomoc specjalisty. Warto tylko się przyjrzeć, czy to nie jest taki "specjalista", który sam pozostawił za sobą osierocone dzieci.

Jak więc widać najtrudniejsza pyta- nia musi pani postawić sobie. Znam małżeństwa, które przetrwały taką próbę, ale też i takie, dla których okazało się to niemożliwe. Albowiem zdrada jest rzeczywiście zgonem miłości. W każdym razie to pani będzie dźwigać skutki decyzji i niech pani tak postępuje, aby zachować godność i szacunek dla siebie.

PIOTR BARCZAK

Rozczochrany diabełek po grzmot- nięciu w lepek wystawia spod kubraczka wielki, czerwony atrybut męskości. Poważny profesor w todze uniwersyteckiej robi to samo po naci- snięciu w łysinę.

- A nie ma pan takiej trumny, co jak się wieko otworzy, to wyskakuje ten, no... mały? - dopytuje się wesoły trzydziestolatek. - Chcę zrobić kole- dze na imieniny jakiś fajny prezent.

Trumny nie ma, są za to fosforyzu- jące prezerwatywy o smaku pomarań- czy i z zakończeniami w kształcie różowego prosiaczka, niebieskiego króliczka i kaczo-Donald. Były fi- kające fallceski, raginy na spręży- nach, hippisowskie breloczki w kształcie okolonej włosami buźki z penisem zamiast nosa i kulkami w miejscu oczu.

Seksowne gadżety sprzedawały się w grudniu jak woda. Dowcipny mężczyzna dopytuje się o stymulator dla panów Ultra Power za 30 zł.

Sprzedawca wyjaśnia, że urządze- nie nakłada się na członka, pompuje za pomocą pompki i... penis prezentu- je się nad wyraz okazale.

- Nie chodzi mi o to, żeby on tego używał, ale żeby się pośmiał - dow- cipniś mało nie pokłada się ze śmie- chu.

Na ścianach kolorowe plakaty z roznegliżowanymi dziewczynami, na półkach kasety porno, świeższy- ki, gumowe lale po 100 zł, seksowna bielizna, afrodyzjaki.

Pan Janek przyznaje, że ruch zro- bił się większy po programie Mariu- sza Szczygły w Polsacie. Wibratory szły jak świeże bułeczki. Sam doktor Zbigniew Lew-Starowicz nakręcił ko- niunkturę wyznając w telewizji, że swoim pacjentom chętnie przepisy- wałby wibratory na recepty, jeśli by były w aptekach. Na Barbórki klienci kupowali fikuśne czarne i czerwone majteczki z gumką na biodrach i trój- kątem materiału na przodzie, frywol- ne biustonosze z otwieranymi klapka- mi na sutki.

Pan Janek nie jest nowicjuszem w tej branży. Pierwszy sex-shop za- łożył w Lubinie, jeszcze - jak mówi - przed erą Balcerowicza. Sklep był dla mieszkańców miasta wielką atrakcją. Już od wczesnych godzin rannych okupowali go żądni wrażeń panowie. Pakowali się do niewielkiego pomie- szczenia, ustawiali w wianuszk doo- koła lady i patrzyli z szeroko otwarty- mi oczami i gamoniowato rozdzia- wionymi ustami. Miejsce opuszczone przez jednego gapia natychmiast zaj- mował inny. Około 18 niektórzy zdo- bywali się na odwagę i pojawiali się ponownie, ale już na mocnym rauszu. Zataczając się, belkotali: - Poproszę o to! Kupowali rzeczy najdroższe. Cena nie grała roli. Wszak były to czasy, gdy portfele mieli ludzie zasob- ne.

Akcesoria posiadały instrukcję ob- sługi po niemiecku i angielsku. Sprze- dawca musiał się natrudzić, zanim rozszyfrował zasady działania nie- których urządzeń. Teraz już nie ma

z tym problemów. Nawet do naj- mniejszych drobiazgów dołączone są ulotki po polsku. Czego sprzedawca nie dopowie, kupujący sobie doczyta. Stałą klientelę sklep wyrobił sobie po roku. 90 procent stanowili mężczyźni. Mieli konkretne zapotrzebowania, bo nękały ich konkretne problemy w po- zycjach seksualnych. Pan Janek pełnił funkcję powiernika i seksuologa zara- zem. Nieraz po rozmowie i zakupie określonych rzeczy, uprzednio sfru-

różowe
strony

Dyskretny urok sex-shopu

strowani mężowie wracali i uszczęśli- wieni mówili: "Dzięki panu nie roz- padło się moje małżeństwo".

Zaczęły pojawiać się zamówienia bardziej wyrafinowane. Z warszaw- skiej hurtowni przywieziono specjalne kremy dla gejów, sztuczne piersi zapi- nane na pasku, wibrator o dwóch koń- cówkach w kształcie dorodnych peni- sów dla zwolenniczek miłości lesbijs- kiej. Właściciel zawsze osobiście ob- sługiwał klientów. Twierdzi, że czło- wiek taki jak on, o siwych skroniach, z bagażem doświadczeń życiowych, budzi większe zaufanie niż piękna dziewczyna. Jej młodość mogłaby działać deprymująco na nabywców.

Od czasów pierwszych sex-sho- pów wiele się w kraju zmieniło. Lu- dzie stali się bardziej otwarci i pewni siebie. Wibratorów i kółek miłości nie oglądają już z wypiekami na twarzy.

Do legnickiego sklepu przychodzą głównie mężczyźni, starsi, nawet po pięćdziesiątce i zupełnie młodzi. Za- glądają małżeństwa, radziej samotne kobiety. Szczególnie dwudziestolat- kowie nie mają oporów w określaniu swoich potrzeb. Choćby w sklepie był tłum ludzi, oni bez cienia zażenowa- nia mówią, o co im chodzi.

Pojawiają się też "innostrajcy". Ostatnio Ukrainiec pytał o film z mocnym porno, w którym występu- ją dzieci. Odszedł z kwitkiem, bo pan Janek uważa, że są granice, których nie można przekroczyć!

Starszy elegancki pan przyszedł po prezerwatywy. Nieśmiało pyta o wibratory. Wychodzi. Wraca po dwadzieści minutach, kiedy właście- ciel jest sam w sklepie.

MARZENA KAŻMIERCZAK



listy

nowania Młodzieżowej Radzie Miejskiej środków budżetowych uprzejmie informuję, że jest to zgodne z obowiązującym prawem (postanowienie Zarządu Miasta Lubina nr 155 z 6.08.1996 r.).

Stwierdzenie, że postanowienie Zarządu Miasta Lubina jest prawem, brzmi bardzo dziwnie i sądzę, że tak chyba może twierdzić ktoś, kto się uczył z bardzo ciekawych książek albo jest na tyle zadufany, że uważa taką odpowiedź za wystarczającą.

Radny pyta - radny odpowiada - radny komentuje

Ostatnio nasz zawsze nieomylny radny Tadeusz Maćkała, prezydent miasta Lubina, pisuje do gazet. A to do "NIE", a to do "Słowa Polskiego", "Gazety Lubuskiej", "Konkretów". W liście opublikowanym w 281. numerze "Słowa Polskiego" z 2.12.1996 r. skarży się na radnego Leszka Czerwińskiego, który w listopadzie br. złożył 29 interpelacji, które razem zawierały 90 pytań.

Przy tej okazji pan prezydent stwierdza: "Niestety pisząc tego rodzaju interpelacje radny Leszek Czerwiński wykazuje się zupełną nieznajomością podstawowych aktów prawnych i przepisów niezbędnych do wykonywania mandatu radnego" i dalej: "Jego fikcyjne, nie wnoszące działania nie przynoszą żadnych potrzebnych zamieszanie i dezinformację". Rozumiem rozgoryczenie radnego Maćkały, którego radny Czerwiński zmusza do udzielania odpowiedzi, jak z tonu listu wynika na głupawe pytania. Możemy przyjąć, że radny Czerwiński zna się na prawie jak pies na astronomii, za to pan radny Maćkała z racji ukończenia studiów prawniczych na Uniwersytecie im. Bolesława Bieruty powinien wiedzieć, co prawem jest, a co prawem nie jest.

Pan Leszek Czerwiński zadał pytanie dotyczące zgodności z prawem spalarni odpadów medycznych przy Szpitalu Wojewódzkim w Legnicy, oświadczam, że podtrzymuję swoją opinię wyrażoną w "Konkretach", nr 48. Uważam, że pan radny Paweł Juros ma rację twierdząc, że niektórzy radni wypowiadają się o sprawach i problemach, na których temat nie mają elementarnej wiedzy. Choć głos ten nie odnosił się do późniejszej wypowiedzi radnego Garbacza, to idealnie do niej pasuje.

Oto dowód: pan Garbacz raczył w czasie sesji stwierdzić, że węgierskie urządzenia zakupione dla przyszpitalnej spalarni nie są sprawdzone, więc nie wiadomo, jaki będzie skutek ekologiczny ich zastosowa-

Ale w ogóle to ta "wyczerpująca" odpowiedź nie zadowolila pana radnego Komornickiego, bo zapytał o podstawę prawną postanowienia 155 zarządu miasta i uzyskał odpowiedź: "Uprzejmie informuję, że podstawa prawna powyższego postanowienia jest taka, jak określono w tym postanowieniu art. 30 ust. 2, pkt. 4 ustawy z 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym oraz par. 4 ust. 2 uchwały XXVII/117/95 r. Rady Miejskiej w Lubinie z 28 grudnia 1995 r. w sprawie budżetu miasta na 1996 r."

No, konia z rżędem temu, kto zrozumie ten pseudoprawniczy bełkot. A pytania są chyba kłopotliwe. Inaczej nie budziłyby aż takich emocji i potrzeby pisania do gazet.

Znowu inny lewicowy radny, który pytał o sprawy związane z funkcjonowaniem instalacji odprowadzających wodę z ulic naszego miasta, otrzymał między innymi taką odpowiedź pana prezydenta Maćkały: "Żaden przepis prawa nie określa obowiązku prowadzenia rejestru kaluż ulicznych oraz zakresu informacji, jakie powinny być zawarte w takim rejestrze. Analogiczna sytuacja dotyczy planu ich likwidacji". Faktycznie nie ma takiego prawa i w tym miejscu zgadzam się z panem radnym Maćkałą. Ale istnieje coś takiego jak gospodarność, troska o mieszkańców miasta, aby nie byli oblewani na chodniku przez przejeżdżające samochody. Ale to pan Prezydent uważa pewnie za mało ważne.

JANUSZ BIELAWSKI
radny Rady Miejskiej w Lubinie

"Pomieszanie z popłataniem" cd.

Od autora:

W związku z demagogicznym wystąpieniem pana radnego Zdzisława Garbacza w sprawie budowy spalarni odpadów medycznych przy Szpitalu Wojewódzkim w Legnicy, oświadczam, że podtrzymuję swoją opinię wyrażoną w "Konkretach", nr 48. Uważam, że pan radny Paweł Juros ma rację twierdząc, że niektórzy radni wypowiadają się o sprawach i problemach, na których temat nie mają elementarnej wiedzy. Choć głos ten nie odnosił się do późniejszej wypowiedzi radnego Garbacza, to idealnie do niej pasuje.

Oto dowód: pan Garbacz raczył w czasie sesji stwierdzić, że węgierskie urządzenia zakupione dla przyszpitalnej spalarni nie są sprawdzone, więc nie wiadomo, jaki będzie skutek ekologiczny ich zastosowa-

nia. Otóż nawet osoby umiarkowanie znające problem wiedzą, że taką samą technologię zastosowano ponad rok temu w spalarni Szpitala Wojewódzkiego w Skierniewicach. Efekty pracy węgierskiego pieca były badane, a wyniki badań opublikowane. Nie każdy, niestety, kto się mieni obrońcą środowiska naturalnego, istotnie nim jest.

Ostatnią uwagę pana Garbacza, o ludziach przywykłych do dyktatury partyjnej i pisania na zamówienie, zostawiam bez komentarza. Z treści listu wynika, że odnosi się ona w takim samym stopniu do mnie, jak do pana radnego Pawła Jurosa. Postawienie mnie w jednym szeregu z byłym senatorem RP odbieram jako pochlebstwo.

Usługi

■ ŻALUZJE pionowe, poziome, pil-sowane, rolety zewnętrzne, antywłamaniowe, wewnętrzne, markizy. Produkcja, montaż RAYI, tel. 70-53-48 00187-K

■ ŻALUZJE pionowe, poziome na okna dachowe, karnisze, uszczelnianie okien, ROLOS, ROLETY, MOSKITIERY, tel. 70-33-52, 70-53-48 00188-K

■ VIDEOFILMOWANIE 444-396 00800-K

■ VIDEOSTUDIO "O'KEY", produkcja filmów prezentacyjnych i reklamowych, fotomontaż, grafika, animacja komputerowa, 44-43-96 00809-K

■ ROLETY zewnętrzne na okna, drzwi, bramy garażowe i wjazdowe sterowane elektronicznie. ŻALUZJE. Produkcja, montaż, RAYI "ROLEX", Legnica, ul. Janowska 31, tel. 298-86 00841-K

■ Montaż płyt regipsowych, ścianki, sufity, szpachlowanie (076) 42-20-32 00707-K

■ Wypożyczalnia, komis, czyszczenie sukien ślubnych, Plutona 6/4, 56-25-45, 630-29 00710-K

■ Dziewczyny z wdziękiem i klasą, 42-77-64 00726-K

■ CYKLINOWANIE 56-10-37 00749-K

■ DEZYNSEKCJA 46-72-34 00758-K

■ Usługi rachunkowe, tel. 564-611 00778-K

■ Dezynsekcja, deratyzacja 55-39-31 10004-K

■ VIDEOFILMOWANIE 506-358 10007-K

■ Videofilmowanie, reportaże, czołówki, animacje, montaż video, tel. 56-12-14 10018-K

■ Naprawa televideo, przestrajanie, 54-50-80 10018-K

■ VIDEOFILMOWANIE 547-391 10494-K

■ CHŁODNICZE, 56-51-90 10648-K

■ CZYSZCZENIE DYWANÓW, 262-63 10782-K

■ VIDEOFILMOWANIE 54-71-99 10982-K

■ VIDEOFILMOWANIE 286-33 11041-K

■ JUNKERSY, KUCHENKI, PIECE, WODOMIERZE, gwarancja, tel. 50-13-42, 54-46-41 11082-K

■ CHŁODNICZE, 605-63 11185-K

■ CYKLINOWANIE, 56-44-70 11224-K

■ NAPRAWA, PRZESTRAJANIE, TV-VIDEO (zachodnie), 56-34-64 11228-K

■ Dezynsekcja, deratyzacja, 55-00-52 11232-K

■ USZCZELNIANIE OKIEN, DRZWI, TRWAŁOŚĆ 10, 15 LAT, RENOWACJA STOLARKI, tel. 218-99 11286-K

■ Usługi transportowe "BUS" do 1,2 tony, tel. (076) 561-983 11289-K

■ ŻALUZJE pionowe, poziome, tania, gwarancja, rachunki, naprawy, Legnica, tel. 56-30-57, 54-27-93 11282-K

■ ELEKTROINSTALACJE, POMIARY, 563-017 11296-K

■ NAGROBKII GRANITOWE, 878-333 11308-K

■ Układanie glazury, 54-20-67 po 18 11309-K

■ Junkersy, piece, hydrauliczne, 56-11-75 11320-K

■ Cyklinowanie, układanie, VAT, tel. 545-968 11348-K

■ Wypożyczalnia sukien ślubnych, Jaworzyńska 42, tel. 52-47-36 11392-K

■ ŻALUZJE pionowe, poziome, produkcja, montaż, 52-42-03, 262-71 Moździan, Bagienna 12 11398-K

■ "AMANDA" - wypożyczalnia i komis sukien ślubnych krajowych i zagranicznych, modne fasony, atrakcyjne ceny, Księżycowa 9/8, tel. 547-212 11414-K

■ Cyklinowanie, układanie, 206-19 11418-K

■ Tapicerstwo mebli, drzwi u klienta, 524-311 11430-K

■ MALOWANIE, TAPETOWANIE, tel. 52-53-68 po 20 11432-K

■ INSTALACJE ELEKTRYCZNE, 42-58-83 11436-K

■ KOMPUTEROPISANIE 56-49-78 po 16 11482-K

■ Naprawa pralek, lodówek, 253-31 11487-K

■ ŻALUZJE pionowe, poziome, Legnica, 55-26-42, Lubin, 46-99-15 11506-K

■ ŻALUZJE pionowe, poziome, rolety, najtaniej, 278-67 11517-K

■ DEZYNSEKCJA, tania, 42-55-08 11518-K

■ Układanie glazury, tel. 584-878 11535-K

■ Komputerowe przepisywanie tekstów, 56-47-38 11547-K

■ Naprawa pieców c.o., junkersów, kuchenek gazowych, 52-55-65 po 18 11554-K

Sprzedaż

■ Atestowane, kwasoodporne wkłady kominowe, systemy wentylacji, aluminiowe przewody wentylacyjne typu SPIRO. Wyrób i sprzedaż, tel. (071) 73-78-17, "FLEKSWENT" (076) 47-90-14 00722-K

■ Sprzedam solarium 20 rur + opalacz twarzy, tel. 45-16-57 00739-K

■ Sprzedam wagę elektroniczną i chłodnię słupek z dwóch stron oszkloną, (076) 42-63-29 00782-K

■ Sprzedam przyczepę DŁUŻYCE, 12-metrową, (076) 42-63-29 00783-K

■ Sprzedam dwa łóża, typu roko-ko, kolor kość słoniowa, tel. 257-82 00788-K

■ AKUMULATORY, tel. 607-82, Legnica, Skośna 2 10489-K

■ AKUMULATORY, tel. 545-129, 090641189 11472-K

■ Wysokiej klasy amerykańskie staffordy, Chojnów, Padere-wskiego 30b/8 11484-K

■ Sprzedam dużą wypożyczalnię kaset video, tel. (076) 279-73 11540-K

■ ROTTWEILERY 89-480 11587-K

Lokale

■ Sprzedam pawilon handlowy, artykuły spożywcze, wyposażony, funkcjonujący, tel. 55-39-83 11548-K

■ Mieszkanie własnościowe M-4, 62,70 m kw., w keslingu, III piętro, w Lubinie, sprzedam, tel. 444-720 11550-K

■ Sprzedam mieszkanie w Kwadracie, 95 m kw., do remontu, tel. 223-00, cena 65.000 zł 11558-K

■ Sprzedam mieszkanie w Legnicy, (071) 354-22-41 11559-K

Motoryzacyjne

■ AUTOTRANSPORT, rozbieranie, składanie samochodów (076) 42-29-09 00598-K

■ ZNAKOWANIE rowerów, motorowców, innych akcesoriów, PW KOMPAN, Legnica, pl. Wolności 4, 234-63 00760-K

■ NAPRAWA ALTERNATORÓW, rozruszników, Legnica, Skośna 2, tel. 607-82 10470-K

■ NAPRAWA ALTERNATORÓW, rozruszników, Wrocławska 65, tel. 545-129, 090641189 11472-K

■ Bagażniki samochodowe, uchwyty narciarskie, 640-59 11487-K

■ MONTAŻ haków holowniczych, pl. Wolności 4, 234-63 11519-K

Praca

■ Firma handlowa poszukuje młodych, ambitnych i dynamicznych pracowników na stanowiska sprzedawców. Kontakt, tel. 090641-154 00784-K

■ Przyjmę do pracy księgową ze stażem pracy przy prowadzeniu pełnej księgowości, tel. 542-286, 542-287 00782-K

■ Technik geologii ogólnej i poszukiwawczej, lat 22, znajomość języków: niemieckiego, rosyjskiego poszukuje pracy, Jawor, tel. 70-50-54 00787-K

■ Posiadam samochód dostawczy, fiat Ducato, oczekuję propozycji, tel. 522-659 11522-K

■ Firma Network Marketing (elektronika, systemy zabezpieczeń, telekomunikacja) poszukuje dystrybutorów do struktury i handlu, wysokie prowizje zależne od obrotu i aktywności, tel. 61-535 po 16 11581-K

■ Firma zatrudni doświadczoną główną księgową na korzystnych warunkach, tel. (076) 70-27-90 11580-K

Kupno

■ ANTYKWARIAT kupi: meble, obrazy, porcelanę, szkło, srebra, monety, szable, zegary, bibeloty, Legnica, pl. Zamkowy 6, tel. 278-99 00775-K

■ "LICZYRZEPA" - sklep z antykami kupi: stare meble, zegary, ramy, Legnica, ul. Andersa 30, tel. 239-40 11480-K

Różne

■ FAJERWERKI hurt, Lubin, Kościuszki 12 00576-K

■ FIRMA "WI-KO", lombard, kantor wymiany walut, złoto, srebro, kamienie szlachetne, ekspert diamentów, wyceny handlowe, Legnica, Nowy Świat 2, tel. 291-49 00788-K

■ Wypychanie, preparowanie ptaków, ssaków, trofeów, Dobroszów 36, 187-740 11501-K

■ Manicure, pedicure, przebijanie uszu, kosmetyka twarzy, makijaż, depilacja woskiem, Hotel Cuprum, tel. 280-41, wew. 219 11558-K

Nauka

■ PPHU "CEZAR", kursy komputerowe, zaświadczenia kwalifikacyjne. RAYI 55-31-21 lub 55-07-00 00605-K

■ Matematyka 255-92, konsultacje ze szkołami, matury, egzaminy 00610-K

■ Chemia, matematyka, 612-65 11088-K

Lekarskie

■ Specjalista dermatolog, JADWIGA FICER. Wtorki, środy, czwartki, piątki 16, Najśw. Marii Panny 14, oraz poniedziałki 16, Powstańców Śl. 10

■ Pediatra JOLANTA MAŁOLEPSZA, wizyty domowe, 56-14-73

■ Wizyty domowe, specjalista chorób dziecięcych, CZESŁAW GŁOWSKI, codziennie 54-72-91

■ HALINA ŚLIWIŃSKA, specjalista chorób oczu. Poniedziałki, środy, 16-17.30, ul. Argentyńska 1, tel. 54-50-34, soczewki kontaktowe

■ Urolog, lek. JAN KUBACKI, Legnica, Struga 38, 16.30-17.30, tel. 295-00, wizyty domowe

■ Wizyty domowe lekarza pediatra GRAZYNA PORCZYŃSKA na terenie Złotoryi i Legnicy, tel. kom. 090640901

■ Specjalista chorób wewnętrznych HIERONIM SIWCZYŃSKI przyjmuje we wtorki, piątki 17-18, ul. Św. Piotra 2 (przychodnia), wizyty domowe 56-12-37, codziennie, badanie pracowników

■ MAREK GORCZYŃSKI internista. Poniedziałki, czwartki 16.30-17.30, ul. Libana (przychodnia), wizyty domowe, tel. 56-21-66

■ Pediatra KOWALCZYK-BARAN-SKA, wizyty domowe, 229-80, 55-00-68

■ Specjalista chorób płuc PIOTR WOJTASIAK, ul. Św. Piotra 1/3 (przychodnia), wtorki, czwartki 16-17

■ BEATA KONARSKA, internista, wizyty domowe, tel. 56-36-20

■ CHOROBY SERCA, NADCIŚNIENIE, EKG, dr n. med. MAŁGORZATA KOBUSIAK-PROKOPOWICZ, Legnica, Okrzei 5, wtorki 16.30

■ Pediatra RENATA FILIPCZAK, wizyty domowe, tel. 56-33-57, 56-52-08

■ Specjalista chirurg AHMED SALEH, zabiegi, obdukcje, esepal, stulejka, Najśw. Marii Panny 14. Poniedziałki, środy, piątki 16-17

■ Wizyty domowe, pediatra MAŁGORZATA PYZIŃSKA, tel. 540-250, 52-43-86

■ OKULISTYKA, DIAGNOSTYKA, CHIRURGIA, TERAPIA, specjalista chorób oczu, lekarz STANISŁAW WRUBEL, Legnica, Młynarska 4 (wieżowiec), tel. 223-26

■ Specjalista chirurg MARIAN MAJCHROWSKI, obdukcje sądowne, urazy, esepal, porady. Poniedziałek, środa, piątek, 16-17, Senatorska 1

■ CAŁODOBOWE PEDIATRYCZNE pogotowie wyjazdowe, lek. PIOTR ŚLUSARCZYK, 542-082

■ Lekarz weterynarii WITOLD ZAKRAWACZ, wizyty domowe, Legnica, tel. 290-22, cały tydzień

■ Specjalista alergolog JAROSŁAW CZESZEJKO-SOCHACKI, codziennie 16.30-17.30, Wierzbowa 8, tel. 54-59-88

■ Dr n. med. TOMASZ BOJAROWSKI, specjalista chirurg onkolog. Czwartki 17-19, Legnica, Najśw. Marii Panny 14

■ Doktor ZBIGNIEW DERKACZ, Legnica, ul. Szpakowa 46, tel. 545-886. Badania rentgenowskie, ZDJĘCIA ZĘBÓW.

■ Zabiegi laserem chirurgicznym, PRZEMYSŁAW GOCH, specjalista chirurg, usuwanie brodawek, znamion, tatuaży itp. Wtorki, czwartki, 16-17, Legnica, Najśw. Marii Panny 14, tel. 542-200

■ Internista JAROSŁAW SERAFIN, wizyty domowe z EKG, tel. 255-84

STOMATOLOGIA RODZINNA

lek. TOMASZ MAZIAK
LECZENIE ZACHOWAWCZE
CHIRURGICZNE I PROTETYCZNE
DOROSŁI I DZIECI

RATY! **BEZBOLESNE** **RATY!**

Legnica, ul. Heweliusza 7 (pawilon), tel. 54-76-70, codziennie w godz. 9-10 i 16-18

**GABINET KOSMETYCZNY
SOLARIUM
SKLEP KOSMETYCZNY**

Szczęścia, pogody ducha,
a także nieprzemijającej urody
z okazji świąt i Nowego Roku
Klientom i czytelnikom życzy
Mariola Klejnota z personelem

• Głogów, pl. Konstytucji 3 Maja (MOK), tel. 35-24-62, tel. dom. 33-34-82
• Gabinet czynny we wtorki, środy, piątki w godz. 15-20, poniedziałki, czwartki, soboty 9-14

**PSYCHOLOG KLINICZNY
dr JERZY MAZUREK
specjalista II stopnia**

przyjmuje w środy 13-14 w Centrum Diagnostyczno-Terapeutycznym "MEDICUS",
Lubin, ul. Armii Krajowej 35a, tel. 44-32-60

Badania: • neuropsychologiczne • sprawności umysłowej • funkcjonowania osobowości • sądowo-psychologiczne • Interpretacja zapisów EEG

tel. dom. (071) 38-97-382

**PRYWATNY GABINET
STOMATOLOGICZNY**

Legnica, ul. Młynarska 1/37
Lekarz stomatolog G. Szymczak

od poniedziałku do piątku w godz. 12-18
tel. gab. 277-83
tel. dom. 55-28-00

• leczenie i odbudowa zębów u dzieci i dorosłych
• protazy - tradycyjne, szkieletowe, bezklamrowe
• mosty, korony - tradycyjne, porcelanowe

**PRYWATNY GABINET
STOMATOLOGICZNY**

Legnica, ul. Najśw. Marii Panny 14/8
(wejście od ul. Młynarskiej)

lek. IRENEUSZ SZTYLER

przyjmuje w poniedziałki, środy, piątki
w godz. 9-10, 16-18, tel. gab. 283-24

• leczenie i odbudowa zębów u dorosłych i dzieci
• protezy tradycyjne, szkieletowe, bezklamrowe
• mosty, korony - tradycyjne, porcelanowe

APARATY SŁUCHOWE AURIDENT S.C.
Legnica, ul. Sosnowa 28, tel. 54-64-95

NOWOŚĆ
komputer w uchu
oferujemy w cenie promocyjnej
pierwsze w świecie aparaty
cyfrowe

• diagnostyka zaburzeń słuchu
• dobór aparatów słuchowych
• wykonywanie indywidualnych wkładek usznych
czynne codziennie 10-16

**GABINET MEDYCYN
NATURALNEJ I BIOREZONANSU**

lek. med. Szymon Woronko
Alternatywne leczenie
urządzeniem komputerowym
BICOM

• wszystkich postaci alergii (odczulanie)
• chorób dróg oddechowych (podnoszenie odporności)
• chorób układu krążenia, pokarmowego, kostno-stawowego, innych
• nerwic, uzależnień tytoniowych

Legnica, ul. Jaworzyńska 67, i.c., sobota 10-17, Głogów od pon. do pt. w godz. 14-16, ówczarce PKP, Poradnia Kolejowa. Rejestracja tel. 34-28-37 wew. 37

**Specjalista
chorób wewnętrznych
BARBARA KOBIERZYCKA**

■ USG jamy brzusznej
■ EKG
■ choroby nerek

poniedziałek, środa, czwartek 16-18
przychodnia, ul. Piekarska 27, tel. 52-52-43

**GABINET INTERNISTYCZNO-
ASTMOLOGICZNY
ANNA KANIAK
specjalista
chorób wewnętrznych
i alergologii**

wykonuje również • EKG • USG jamy brzusznej i tarczycy • alergiczne testy skórne

od poniedziałku do czwartku 16-17, ul. Złotoryjska 82
tel. gab. 52-46-65 tel. dom. 56-26-50

**GABINET AKUPUNKTURY
ppłk lek.
STANISŁAW SALWA
specjalista anesteziolog**

• homeopatia • hipnoza
leczy: nerwice, bóle
i inne choroby

ul. Piotra i Pawła 1/6 - Legnica
czwartki w godz. 17-18,
tel. domowy (071) 63-94-65 po 18

Biuro Obrotu Nieruchomościami

59-300 Lubin, ul. Odrodzenia 19, tel. (076) 44-48-22

Członek Dolnośląskiego Stowarzyszenia Pośredników w Obrocie Nieruchomościami



DOMY

- Kowary, dom z pensjonatem, stan surowy, pow. 365 m kw., 95 tys. zł
- Chocianów, do zamieszkania, zabudowa szeregowa, 220 m kw., 130 tys. zł
- Lubin - Osiek, stan surowy zamknięty, 350 m kw., działka 9 arów, 130 tys. zł
- Lubin, stan surowy zamknięty, zabudowa szeregowa, cena do uzgodnienia
- Lubin, centrum, parter domu do wydzierżawienia na gabinety lub biura
- Lubin, os. Ustronie, parter domu o pow. 90 m kw. do wydzierżawienia
- Polkowice Dolne, dom z zakładem na przetwórstwo (120 m kw. + 387 m kw.), cena do uzgodnienia

PAWILONY

- Lubin, os. Przylesie, 24 m kw. - 24 tys. zł
- Lubin, os. Ustronie, 31,60 m kw. - 35 tys. zł
- Lubin, centrum, pawilon z częścią mieszkalną, pow. 81 m kw., do wydzierżawienia
- Pawilon do wydzierżawienia na działalność gospodarczą, pow. 150 m kw. (trasa Zielona Góra - Wrocław)
- Stolaria, pow. 333 m kw., działka 1,5 ha w Karczewskich (sprzedaż lub dzierżawa)

ZAMIANY MIESZKAŃ

- Jelenia Góra - Sobieszów, 56 m kw., komunalne, na mniejsze w Lubinie
- Lubin, os. Przylesie, 73,3 m kw., niewłasnościowe na mniejsze

- Lubin, ul. Kamienna, własnościowe, 65 m kw. na mniejsze
- Strzegom, własnościowe, 30 m kw., 1 pokój, na podobne w Lubinie

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ

- Lubin, os. Przylesie, (1 piętro, 2 pokoje) 49 m kw., 49 tys. zł
- Lubin, os. K. Świerczewskiego, (3 pokoje) 59 m kw., 57 tys. zł
- Lubin, ul. Jaśminowa, 63,20 m kw., 76 tys. zł

DZIAŁKI BUDOWLANE

- Głogów, zabudowa szeregowa, 247 m kw. - 5 tys. zł
- Niemstów, 20 arów, uzbrojona - 7 tys. zł
- Krzeczyn Wielki, 0,25 ha, uzbrojona, 25 tys. zł

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska

59-225 Chojnow, ul. S. Małachowskiego 3

ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż nieruchomości:

Zlewni mleka w Witowie, budynek o pow. użytkowej 78 m kw., kubatura 408 m sześć., działka nr 437/3 o pow. 4540 m kw. Wadium w wysokości 500 zł.

Pisemny przetarg na dzierżawę nieruchomości:

1. **Zlewni mleka Budziwojów**, budynek o pow. użytkowej 53 m kw., kubatura 301 m sześć., działka nr 167/2 o pow. 1000 m kw.
2. **Zlewni mleka Goliszów**, budynek o pow. użytkowej 86 m kw., kubatura 496 m sześć., działka nr 793/3 o pow. 600 m kw.

Warunki przetargu:

1. Oferty należy składać w siedzibie spółdzielni w zaklejonych kopertach do 15.01.1997 r.
2. Ww. nieruchomości można oglądać w dni robocze w godz. 8-14
3. Termin otwarcia ofert 16.01.1997 r. godz. 10 w siedzibie spółdzielni
4. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie w kasie spółdzielni, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9 - wadium. Wadium przepada na rzecz spółdzielni, jeżeli oferent wygrający przetarg uchyli się od zawarcia umowy kupna.
5. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Nowo otwarty SALON MEBLOWY "Elimar"

oferuje

MEBLE FORTE

- wysoka jakość
- przystępne ceny

SZEROKI ASORTYMENT MEBLI BIUROWYCH

Naszymi meblami urządzą Państwo salon, sypialnię, pokój dziecięcy oraz biuro.

FORTE to również kuchnie do zabudowy zgodnie z indywidualnym życzeniem klienta.

Lubin, ul. R. Traugutta 1A, tel./fax (076) 42-11-40

Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty 10-14

Krzyżówka świąteczna

FIGURA GIMNASTYCZNA	KREWNIĄK ŁASICY MGŁA	POSTAĆ LEKU NIEJEDNA W SZKOLE	SZTUK-MISTRZ	PRZEŁĄCZNIKA TELEFONICZNA	DAWNA SZEROKA SPÓDNICA	DAWNY OKRĘT WOJENNY	SPRZĘT PSZCZELARZA	WONNY OLEJEK Z KOŻEKA LEKARSKIEGO	NP. FABULARNY CZĘŚĆ WYŚCIGU
		37		KRWOTOK		23		13	
MIASTO NAD ODRĄ			22	SMAR	RODZAJ PSEUDONIMU	GRÓZNY	IMITACJA SKÓRY	GŁOS KOBIECY MUZA	34
NAPRZYKRZANIE SIĘ						12	GŁOS Z KURNIKA	19	14
SYN AGAMEMNONA, BRAT ELEKTRY		11	39	MIASTO W SZCZECIŃSKIM 1kg	5				SOLENI-ZANTKA Z 18 V
	METRO-POLIA EGIPITU			GATUNEK SKOWRONKA		26		36	TAKIE-LUNEK
MARKA KOMPUTERÓW	MATERIAŁ WYBUCHOWY	ZAWODY ŻEGLARSKIE	KUŹMA, KOLEGA POŻARSKIEGO Z OKRESU „SMUTY” XVII W.	RYBA SŁODKOWODNA			GRA W FILMIE LUB TEATRZE	6	
							GLINKA PORCELANOWA ZATYKA BUTELĘ		
OWOC JAK POCISK	ZAROZUMIAŁA KOBIECIA SKALECZENIE		4					AZJA-TYCKA KOZA	RZKA NA POMORZU
	ZDOBIĄ ŁOSIA PRZEPUK-LINA		30				PRZODEK STOLICA SAMOA ZACH.		
								15	
GREKO-KATOLIK		29					WYRABIA SERY		7
									BAWÓŁ INDYJSKI WERNIKS CHIŃSKI
RUDA FOSFORU PISMO GIDROICIA	WYKOŃCZ. WARSTWA FARB NA OBRAZIE	AS	FANTASTA	18					
					WNOSI ODWOŁANIE EPOKA	TEREN-TIEW	NAPASĆ, NAJAZD	...CEMB-RZYŃSKA OTWÓR W ŚCIANIE	GRA W KARTY CENNY GATUNEK ŁOSIA LAMPA ELEKTRO-NOWA
PRZYJECIE BEZ TANCÓW			PIĘCIOBOK POSTAWA					35	
		20	32			21	PORT NA HONSIU		ALI Z BAŚNI
SPÓŁKA RYBACKA	ŁĄCZKA W LESIE						SZKOCKI RÓD	SAMICA PSA	ISTNIENIE PRZECINEK
DASZEK NAD OKNEM RYBA AK-WARIOWA	POGLĄDY, ZASADY				JADALNE BULWY KOŁOKAZJI	BOHATER VERNEA	ZABAWKA RUBIKA		LUBIEŹNIK
			10						
UCZESTNIK SZKOLENIA MALARZ FR. 1832-83				DO WYKLE-JANIA ŚCIAN	WINCENTY, GEOGRAF, POETA 1807-72	BAZAR	WYDOBY-WANY W KOPALNI		1
							WIDLISZEK		33
LUTYK PAPUGA POPIELATA		9		IMIE POLAŃ-SKIEGO			...TO NIE WYPADA RUPIEĆ		
			BARWA				WEZWANIE	CZAS NA SPANIE	DRZEWO LIŚCIASTE
3						8			144 SZT.
GDZIE WIELE GRZECZNOŚCI, TAM MAŁO SZCZEROŚCI – tak brzmi rozwiązanie krzyżówki nr 48. Tym razem los uśmiechnął się do MARII CIOSEK z Głogowa, ul. Armii Krajowej. Nagrodę, TALON NA SPRZĘT OŚWIETLENIOWY FIRMY TABS, WARTOŚCI 100 ZŁ, można odebrać w redakcji już 2 stycznia 1997 r. w godzinach 9-15. Na rozwiązanie krzyżówki nr 52 czekamy do 10 stycznia 1997 r. Hasła prosimy nadsyłać na kartach pocztowych z naklejonym kuponem pod adresem: Redakcja "Konkretów", pl. Katedralny 2, skr. poczt. 145, 59-220 Legnica. Każdy, kto poda prawidłowe rozwiązanie, może wygrać atrakcyjną nagrodę. A zatem do dzieła!									
Kupon 52									
	SAGAN ROZŁĘGEY WIDOK								
						25		OBRZYTA	17
	SPRZECIW						ZACISK	31	



HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

67-200 GŁOGÓW
ul. WIERZBOWA 3

OFERUJEMY po atrakcyjnych cenach

- papę termozgrzewalną firmy SOPREMA;
- wełnę mineralną ROCKWOOL
- okna dachowe FAKRO i VELUX;
- kuchnie gazowe "POLMETAL"
- armaturę sanitarno-instalacyjną;
- płytki OPCOZNO, kleje i systemy dociepleń ATLAS;
- płyty kartonowo-gipsowe NIDA GIPS i KNAUF;

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Przy większych ilościach zakupionych materiałów zapewniamy WŁASNY TRANSPORT.

Podjęmy się kompleksowego zabezpieczenia odbiorcy w materiały budowlane.

Przy ciągłej współpracy i określonych obrotach stosujemy UPUSTY CENOWE.

KIEROWNIK tel./fax (076) 34-06-72
HURTOWNIA tel. (076) 33-38-15

CZYNNE CODZIENNIE 7⁰⁰-17⁰⁰
SOBOTA 7⁰⁰-13⁰⁰

PPU KONKRET

Produkcja mebli na zamówienie

Ofertujemy meble:

- kuchenne
- biurowe
- sklepowe

SKLEP prowadzi sprzedaż w cenach producenta

SPRZEDAŻ RATALNA

59-220 Legnica, ul. Władysława Grabskiego (w obiekcie Zespołu Szkół Budowlanych), tel./fax zakładu 52-54-58, tel. domowy 56-08-32, 52-29-44 - po godz. 16

1269P

DRZWI ANTYWŁAMANIOWE Z ATESTEM

cena
od 775 zł
MAG-AS

sp. z o.o.

LEGNICA, ul. Chojnowska 109
tel. 50-13-62

PH "G. J. M."

Skład Materiałów Budowlanych

59-220 Legnica, ul. Sudecka 1
(os. Plekary), tel. 55-04-03, 64-130

oferuje:

- **DRZWI KASETONOWE** firmy "CZAJKA", lława, z drewnianą osłecznicą i bez osłecznicy PEŁNE, POKOJOWE I ŁAZIENKOWE we wszystkich wymiarach
- **KASETONY STYROPIANOWE Z ZAKŁADKAMI**
- **GARAŻE BLASZANE** z bramą rozwieraną i uchylną już od 1.500 zł
- **ETERNIT** po 7,10 zł/sztukę

SZYBKA I SPRAWNA OBSŁUGA
SPRAWDŹ, ZADZWOŃ

zapraszamy 7.30-17.30,
w soboty 8-14

P.W. "KOMPAN"

tel. 234-63, Legnica, pl. Wolności 4

oferuje:

montaż

- autoalarmów samochodowych
- radioodbiorników
- telefonów komórkowych
- immobilisery
- znakowanie pojazdów
- oleje QAKER STATE
- haki holownicze

RATY

FIRMA "BOLID"

w Lubinie, ul. Małomska 47
tel. (076) 46-08-85

Polecamy własnej produkcji:

- **SIATKI OGRODZENIOWE** powlekane PCV i OC
- **SIATKI PODTYNKOWE**

oraz

- **DRUTY:** ocynkowane, stalowe, wiązkowe, kolczaste, spawalnicze, miedziane
- **GWOŹDZIE**
- **INSTALACJE** ciepłej i zimnej wody, c.o., z PCV łączone klejem
- **IZOMUR** - preparat do odgrzbiania i osuszania budynków

FIRMOM HANDLOWYM
UDZIELAMY RABATU!

4/L/96



INFORMACJE

- PKP - 910 ● PKS - 936 ● LEGNICA
- WPK - 237-58 ● Celnia - 50-63-77 ● Paszportowa - 955 ● Usługowa - 222-43 ● Centr. Ośr. Inf. Turystycznej - 512-280 ● "Orbis" - 229-23, 237-05 ● numery kierunkowe - 950 ● Dolnośląska Informacja Gospodarcza "Telvicom" - 294-12 ● Związek Kynologiczny - 210-30

LUBIN

- Straż Miejska - 44-44-94 lub 986, ● Informacja PKS - 44-31-18 ● Pomoc drogowa, PKS, ul. Ścinawska 49, tel. 44-33-13, 44-33-2 ● Auto-Hol, ul. Wiązowa 3, tel. 44-78-57 (czynne całą dobę) ● Federacja Konsumentów, Lubin, bud. UM, ul. Kilińskiego 10, pok. 108, tel. 44-46-61, wew. 275, codziennie 7.30-15.30 ● Radio Tele-Taxi 959 lub 44-44-14

GŁOGÓW

- Pogotowie SM "Nadodrze" - 994 ● Informacja PKS - 33-31-11 ● Informacja WPK - 33-42-99 ● Usługi pielęgniarstwa - 33-96-54 ● Klub Abstynenta "Skarbnik" - 33-81-98 ● Pomoc drogowa - 33-84-29, Autoservis (6-22) 34-15-81, (22-6) 33-41-00, Całodobowa - 33-32-01, 34-02-00, CB Radio 26-42

KINA

- LEGNICA: "OGNIKO" - 23-26.12 - "Świąteczna gorączka" (USA); 23.12-1.01 - "Nie rozmawiaj z nieznajomym" (USA)
- LUBIN: "MUZA" - 26-28.12 - "Tajemnica Roan Inish" (USA); 26-28.12 - "Od zmierzchu do świtu" (USA)
- GŁOGÓW: "JUBILAT" - 23.12 - "Tin cup" (USA); 23.12 - "Nieugięci" (USA)
- POLKOWICE: "IMPRESJA" - 2-5.01 - "Zbyt wiele" (USA)

"ELEF" P.H.U. LESZEK FRONC

WARSZTAT SAMOCHODOWY

- zbiorniki kol ustawianie elektronazów
- diagnostyka i naprawa zawieszon
- komputerowe wyważanie kol
- naprawa układów hamulcowych
- sklep motoryzacyjny - przy warsztacie

Mobil WYMIANA OLEJÓW SILNIKOWYCH GRATIS

ZAPENNIAMY FILTRY

OPONY - sprzedaż, wymiana gratis

59-220 LEGNICA
ul. Zielonowa 26A
tel. (076) 54-63-72
tel. fax (076) 54-1000

poniedziałek - piątek
w godz. 8.15 - 16.15

POGOTOWIA

- Ratunkowe - 999 ● Policyjne - 997 ● Straż Pożarna - 998 ● Gazowe - 992 ● Energetyczne - 991 ● Drogowe - 981 ● Stacji ciepłej - 290-71 ● Wodno-Kanalizacyjne - 994 ● Weterynaryjne - 55-00-98, 4-77-22, 56-09-78

informator

SZPITALE

Całodobowe dyżury pełnią szpitale:

● **LEGNICA:** ul. Iwaszkiewicza 5, tel. 55-20-41, oddziały: dziecięcy, ginekologiczno-położniczy, okulistyki i laryngologicznej, kardiologicznej, neurologicznej, wewnętrznej; doraźna pomoc pediatryczna - od 19 do 7. Specjalistyczny Szpital Chirurgiczny przy ul. Murarskiej 5, tel. 221-01 - ostry dyżur chirurgiczny

● **LUBIN:** ul. Bema 5, tel. 44-35-97, chirurgia, położnictwo, pediatria; ul. M. Skłodowskiej-Curie 64 oddziały: okulistyki i laryngologicznej

● **JAWOR:** ul. Szpitalna 2, tel. 70-30-14; Szpital Dziecięcy, ul. Struga 30, tel. 70-30-21

● **GŁOGÓW:** ul. Kościuszki 15, tel. 34-25-33

● **ZŁOTORYJA:** ul. Hoża 22, tel. 78-38-07

● **CHOJNÓW:** ul. Szpitalna 20, tel. 18-82-56

APTEKI

LEGNICA

23-31.12 - "Arnica", ul. Jaworzyńska, tel. 52-24-56 - dyżur całodobowy, 25.12 w godz. 8-20 - ul. Daszyńskiego 33, tel. 54-40-54; 26.12 w godz. 8-20 - ul. Mickiewicza 6, tel. 279-64; 28.12 w godz. 8-20 - Piastowska 41; 29.12 - ul. Wielkiej Niedźwiedzicy 13, tel. 54-14-92; 1.01 w godz. 8-20 - ul. Chojnowska 13, tel. 52-30-73

LUBIN

23.12 - "Ustronie", ul. Gwarków 84, tel. 42-27-73; 24.12 - "Vademecum", ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04; 25.12 - "Vademecum", ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04; 26.12 - "Optima", ul. Mieszka I, tel. 44-22-05; 27.12 - "Pod Sokółem", ul. Sokola 46, tel. 44-54-40; 28.12 - "Centrum", ul. Wyszyńskiego 6, tel. 42-44-25; 29.12 - "Ustronie", ul. Gwarków 84, tel. 42-27-73; 30.12 - "Arnica", ul. Ptasia 57, tel. 44-63-01; 31.12 - "Osiedlowa", ul. Armii Krajowej 35, tel. 44-40-26

GŁOGÓW

23-26.12 - ul. Perseusza 2, tel. 33-96-71; 27-29.12 - "Hutnicza", ul. Sportowa 2, tel. 34-07-80; 26-29.12 - "Hutnicza", ul. Sportowa 2, tel. 34-07-80; 30.12-5.01 - "Brata Alberta", ul. Polska 2, tel. 34-27-77

POLKOWICE

23-29.12 - "Pod Rokitnikiem", ul. Kominka, tel. 45-02-64; 30.12-5.01 - "Malachitowa", Moniuszki, tel. 45-17-1

warto
wiedzieć

WIGILIA

HANDEL:

Legnica:
MEGASAM - dział spoż. od 6 do 16, dział przem. od 10 do 14
MADEX - dział spoż. od 6 do 18, dział przem. I p. od 10 do 16, II p. od 10 do 15
MERCUS, ul. W. Sikorskiego - dział spoż. od 10 do 18, dział przem. od 10 do 18
MERCUS, ul. Gwiedzna - dział spoż. od 6 do 18, dział przem. od 10 do 16
DELICJE - dział spoż. od 6 do 15, dział cukierniczo-monopolowy od 6 do 18

SKLEPY "SPOŁEM"

Legnica:
czynne do godz. 13
Placówki handlowe PHS SA czynne do godz. 13
Placówki Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego czynne do godz. 13
Sklepy nocne - od 20 do 6
Głogów:
- ul. Elektryczna, "Grosik" - od 7 do 15

- ul. Elektryczna, "Jola" - od 8 do 14
- ul. Oriona, "Rogal" - od 6 do 11
- ul. Oriona, "Orion" - od 6 do 17
- al. Wolności - od 6 do 17
- al. Wolności, "Słodka Dziurka" - do 18
- ul. Jedności Robotniczej - od 6 do 15
- ul. Wojska Polskiego - od 6 do 15
- ul. Moreinka - od 6 do 15
- ul. Obrońców Pokoju, "Miko" - od 6 do 17
- ul. Obrońców Pokoju, "Sezam" - od 6 do 15
- ul. Obrońców Pokoju, "Pokusa" - od 7 do 15
- ul. Niedziałkowskiego - od 6 do 15
- ul. Jagiellońska - od 6 do 15
- Rynek - od 8 do 15
- ul. Stawna, "Stodoła" - od 6 do 17
- ul. Stawna, "Ósemka" - od 6 do 13
- rybny, ul. Wojska Polskiego - od 7 do 14
- mięsny, ul. Wojska Polskiego - od 8 do 13
- mięsny, ul. Obrońców Pokoju - od 8 do 13
- mięsny, ul. Sikorskiego - od 8 do 13
- zielarski, ul. Wojska Polskiego - od 10 do 13

- zielarski, ul. Stawowa - od 10 do 13
- "Delikatesy Słowiańskie" - od 9 do 14

KIOSKI RUCHU

Legnica:
- czynne do 15; dyżuruje na dworcu PKP do 19

GASTRONOMIA

Legnica:
Restauracja MARION w Hotelu CUPRUM od 7 do 16
Restauracja PIAST, ul. Dworcowa, od 8 do 16
Restauracja ADRIA, Rynek, od 10 do 16
COCKTAIL BAR HORTEX od 9 do 14
SKLEP HORTEX od 8 do 12
BAR EKSPRES, ul. Dworcowa, od 6 do 16
Restauracja TUKAN, ul. Chojnowska, od 10 do 13

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Lublin:
24.12.96 do godz. 20 jak w dni robocze, od 20 do 23 po jednym autobusie na każdej linii

BOŻE NARODZENIE

HANDEL

Legnica:
Dyżurują sklepy nocne LSS "Społem"
- sklep nocny MEGASAM od 20 do 6
- sklep nocny przy ul. Galaktycznej od 20 do 6
- sklep nocny przy alei Rzeczypospolitej od 20 do 6
MADEX - 25.12.96 nieczynny
26.12 - dział spożywczy od 10 do 18
DELICJE - dział cukierniczo-monopolowy od 10 do 20

MERCUS - 25.12.96 nieczynne
26.12.96 - ul. W. Sikorskiego - dział spoż. od 10 do 18, ul. Gwiedzna - dział spoż. od 8 do 16

Głogów:
25.12.96 - "Słodka Dziurka", al. Wolności - całą dobę, pozostałe - nieczynne
26.12.96 - sklepy detaliczne czynne jak w każdą niedzielę

KIOSKI RUCHU

Legnica:
25.12.96 - nieczynne, dyżuruje przy dworcu PKP od 8 do 19, 26.12.96 - pracują kioski dyżurne od 8 do 15: na placu Słowiańskim, Libana, Wlk. Niedźwiedzicy, II Armii Wojska Polskiego, K.I. Gałczyńskiego, Galaktyczna, R. Traugutta, Śląska, dyżuruje na dworcu PKP od 8 do 17

GASTRONOMIA

Legnica:
Restauracja TUKAN, ul. Chojnowska - 26.12.96 od 11 do 21
Restauracja MARION - 25.12.96 od 9 do 20, 26.12.96 od 7 do 1
Restauracja PIAST - 25.12.96 od 12 do 2, 26.12.96 od 8 do 2
Restauracja ADRIA - 26.12.96 od 12 do 22

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Lublin:
25.12.96 od 5 do 23 po jednym autobusie na liniach 1, 2, 3, 4, 7; z częstotliwością co godzinę,
26.12.96 jak w dni wolne od pracy

SYLWESTER

HANDEL

Legnica:
MEGASAM - dział spoż. od 8 do 16, dział przem. od 10 do 15
MADEX - dział spoż. od 6 do 20, dział przem. I p. od 10 do 18, II p. od 10 do 16
MERCUS, ul. W. Sikorskiego -

dział spoż. od 10 do 18, dział przem. od 10 do 18
MERCUS, ul. Gwiedzna - dział spoż. od 6 do 20, dział przem. od 8 do 16
DELICJE - dział spoż. od 6 do 18, dział cukierniczo-monopolowy od 6 do 18

SKLEPY "SPOŁEM"

Placówki handlowe czynne do 16
Placówki handlowe Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego czynne do 13

Placówki PHS SA czynne do 15
Głogów:
sklepy czynne jak w dni powszednie

KIOSKI RUCHU

Legnica:
czynne do 15, dyżuruje na dworcu PKP do 19

GASTRONOMIA

Legnica:
Restauracja ADRIA od 10 do 16
Restauracja MARION od 10 do 4
BAR EKSPRES od 6 do 16

NOWY ROK

HANDEL

Dyżurują sklepy nocne: LSS "Społem" od 15 do 6
MEGASAM, sklep przy ul. Galaktycznej i alei Rzeczypospolitej,
MADEX - dział spoż. od 10 do 18

Głogów:
"Słodka Dziurka", al. Wolności - całą dobę, pozostałe - nieczynne
KIOSKI RUCHU

Legnica:
na dworcu PKP od 8 do 19

GASTRONOMIA

Restauracja MARION od 10 do 16
Restauracja ADRIA od 10 do 16
Restauracja MARION od 10 do 4
BAR EKSPRES od 6 do 16

**Święta dla wszystkich
W dniach świątecznych, tj.
24 grudnia od godz. 8 do 18 oraz 25 i 26 w godz.
10-16, Dom Pobytu Dziel-
nego "Senior" w Lublinie
przy ul. H. Sienkiewicza 3
zaprasza wszystkich pod-
opiecznych na świąteczny
posiłek.**

Program TVL

Piątek, 27.12

10.00 Piosenka na dzień dobry, 10.05 Filmy dla dzieci, 10.50 Grace w opalach, 11.15 Święty Mikołaj podbija Marsjan, 12.30 Rodzinne potyczki - kom. USA, 16.50 Program dnia, 16.55 Filmy dla dzieci, 17.45 Informacje, 18.00 Statek miłości, 18.50 Opinia (Pu(b)liczna, 19.00 Mojżesz Prawodawca - film USA, 20.30 Koncert chóru z ZG "Lubin", 21.00 Grace w opalach, 21.30 Informacje, 21.50 Ofiara miłości - dramat USA, 23.20 Trzy żony i on jeden - film USA

Sobota, 28.12

10.00 Piosenka na dzień dobry, 10.05 Filmy dla dzieci, 10.50 Opinia (Pu(b)liczna, 10.55 Informacje, 11.10 Grace w opalach, 11.25 Przygoda z duchem statku - film USA, 12.55 Święci domowego ogniska - film USA, 14.00 Teletekst, 16.50 Program dnia, 16.55 Filmy dla dzieci, 17.45 Informacje, 18.00 Statek miłości, 18.50 Opinia (Pu(b)liczna, 19.00 Program lokalny, 19.30 Na celowniku, 20.30 Lista Leona, 21.00 Grace w opalach, 21.30 Informacje, 21.50 Proces - film ang., 23.50 One west waikiki, 0.40 Informacje, 0.55 Na celowniku

Niedziela, 29.12

10.00 Piosenka na dzień dobry, 10.05 Filmy dla dzieci, 10.50 Opinia (Pu(b)liczna, 10.55 Informacje, 11.10 Grace w opalach, 11.50 Jak dobrze mieć kuzyna - kom. USA, 16.50 Program dnia, 16.55 Filmy dla dzieci, 17.45 Wydarzenia tygodnia, 18.00 Statek miłości, 18.50 One west waikiki, 19.40 Na celowniku, 20.30 Lista Leona, 21.00 Grace w opalach, 21.30 Wydarzenia tygodnia, 22.00 Columbo, 23.20 Playboy

Poniedziałek, 30.12

10.00 Piosenka na dzień dobry, 10.05 Filmy dla dzieci, 10.55 Wydarzenia tygodnia, 11.15 Grace w opalach, 11.40 Teletekst, 16.50 Program dnia, 16.55 Filmy dla dzieci, 17.45 Informacje, 18.00 Statek miłości, 18.50 Opinia (Pu(b)liczna, 18.55 Magazyn sportowy, 19.20 Columbo, 20.40 Przeboje domowego kina, 21.00 Grace w opalach, 21.30 Informacje, 21.50 Gość w studio, 22.10 One west waikiki, 23.00 Na celowniku, 23.45 Informacje, 0.00 Playboy

Wtorek, 31.12

10.00 Piosenka na dzień dobry, 10.05 Filmy dla dzieci, 10.50 Opinia (Pu(b)liczna, 10.55 Informacje, 11.10 Gość w studio, 11.25 Magazyn sportowy, 11.50 Grace w opalach, 12.15 Teletekst, 16.35 Program dnia, 16.40 Filmy dla dzieci, 17.30 Wydarzenia roku, 18.00 Statek miłości, 18.50 Program sylwestrowy, 18.55 One west waikiki, 19.40 Program sylwestrowy, 20.00 Na celowniku, 20.45 Program sylwestrowy, 21.00 Grace w opalach, 21.30 Program sylwestrowy, 22.00 Noc myśliwego - film sens., 23.30 Program sylwestrowy, 0.15 Zagubiona tożsamość - film sens.

Środa, 1.01

10.00 Piosenka na dzień dobry, 10.05 Filmy dla dzieci, 10.50 Grace w opalach, 11.15 Mały rozbiitek - film przygodowy, 12.40 Program noworoczny, 13.00 Miss fajerwerków - komedia USA, 15.40 Program noworoczny, 16.55 Filmy dla dzieci, 17.45 Wydarzenia roku, 18.00 Statek miłości, 18.55 Noc myśliwego - film sensacyjny, 20.30 Zagubiona tożsamość - film sensacyjny, 22.00 Grace w opalach, 21.30 Informacje, 21.50 Gość w studio, 22.30 Pocałunki i kłamstwa - film USA, 23.40 Informacje

Czwartek, 2.01

10.00 Piosenka na dzień dobry, 10.05 Filmy dla dzieci, 10.50 Mały rozbiitek - film przygodowy, 12.10 Grace w opalach, 16.50 Program dnia, 16.55 Filmy dla dzieci, 17.45 Informacje, 18.00 Statek miłości, 18.50 Opinia (Pu(b)liczna, 18.55 Program muzyczny, 19.20 Pocałunki i kłamstwa - film USA, 21.00 Grace w opalach, 21.30 Informacje, 21.50 Gość w studio, 22.05 Łut szczęścia - film USA, 23.35 Informacje

Program TV Głogów

Piątek, 27.12

10.00 Bajki polskie, 10.30 Świat saksofonem malowany, 12.00 Teletekst TVG, 17.00 Bajki polskie, 17.30 GIT, 17.45 Program public., 18.05 Tylko wtedy, gdy się śmieje, 18.30 Tajemniczy wszechświat Arthura C. Clarka, 19.00 Od przeboju do przeboju, 20.00 GIT, 20.15 Beyond 2000, 21.00 Tylko wtedy, gdy się śmieje, 21.25 Nasz człowiek w parlamencie, 22.00 GIT, 22.15 Program publicyst., 22.30 Śmierć gwiazdy - film franc., 24.00 Teletekst TVG

Sobota, 28.12

17.00 Bajki polskie, 17.30 GIT, 17.45 Beyond 2000, 18.30 Tylko wtedy, gdy się śmieje, 18.45 Tajemniczy wszechświat Arthura C. Clarka, 19.15 Polo dance, 20.00 GIT, 20.15 Wielka saga zwierząt, 20.40 Tylko wtedy, gdy się śmieje, 21.05 Tajemniczy wszechświat Arthura C. Clarka, 21.35 Nocny świadek - fab. USA, 23.10 Teletekst TVG

Niedziela, 29.12

17.00 Bajki polskie, 17.30 Wybrane z tygodnia, 18.00 Wielka saga zwierząt, 18.30 Polo dance, 19.00 Tylko wtedy, gdy się śmieje, 19.25 Tajemniczy wszechświat Arthura C. Clarka, 19.50 Beyond 2000, 20.40 Harry Tracy - fab. USA, 22.00 Wybrane z tygodnia, 22.30 Teletekst TVG

Poniedziałek, 30.12

10.00 Bajki polskie, 10.30 Wybrane z tygodnia, 11.00 Od przeboju do przeboju, 12.00 Teletekst TVG, 17.00 Bajki polskie, 17.30 GIT, 17.45 Studio sport, 18.15 Tajemniczy wszechświat Arthura C. Clarka, 18.45 Japonia - kraj wschodzącego słońca - film dok., 19.45 Od przeboju do przeboju, 20.00 GIT, 20.15 Beyond 2000, 21.00 Harry Tracy - film fab., 22.30 GIT, 22.45 Studio sport, 23.15 Teletekst TVG

Wtorek, 31.12

10.00 Bajki polskie, 10.30 GIT, 10.45 Studio sport, 11.15 Tajemniczy wszechświat Arthura C. Clarka, 12.00 Teletekst TVG, 17.00 Bajki polskie, 17.30 GIT, 17.45 Program publicystyczny, 18.05 Wieczór z Brendą Lee, 18.30 Wieczór z Roy'em Orbisonem, 19.00 Wieczór z Neil Sedaką, 19.25 Wieczór z Charlie Pride, 20.00 GIT, 20.15 Beyond 2000, 21.00 Tajemniczy wszechświat Arthura C. Clarka, 21.30 Od przeboju do przeboju, 22.00 GIT, 22.15 Program publicystyczny, 22.30 Film fabularny, 24.00 Teletekst TVG

Środa, 1.01

17.00 Bajki dla dzieci, 17.30 Wieczór z gwiazdami, cz. 2, 19.15 Tajemniczy wszechświat Arthura C. Clarka, 19.45 Beyond 2000, 20.30 Tajemniczy wszechświat Arthura C. Clarka, 21.05 Kryptonim "Niszczyciel" - film fab., 22.40 Teletekst TVG

Czwartek, 2.01

10.00 Bajki dla dzieci, 10.30 Tajemniczy wszechświat Arthura C. Clarka, 12.00 Teletekst TVG, 17.00 Bajki dla dzieci, 17.30 GIT, 17.45 Magazyn kulturalny, 18.15 Tajemniczy wszechświat Arthura C. Clarka, 18.45 Beyond 2000, 19.30 Tajemniczy wszechświat Arthura C. Clarka, 20.00 GIT, 20.15 Film fabularny, 22.00 GIT, 22.45 Film fabularny



Mnogość alkoholi na naszym rynku może sprawić wrażenie, że każdy znajdzie dla siebie coś odpowiedniego. Coraz częściej jednak sięgamy po znane z filmów i książek koktajle alkoholowe. Aby je właściwie przygotować, musimy znać nie tylko recepturę, ale również mieć odpowiednie dodatki i naczynia.

Najważniejszym jest shaker, szklane naczynie z sitkiem i pokrywką do mieszania koktajli. Na jego ściankach są miary pomagające w przygotowaniu napojów, a czasem nawet gotowe przepisy na koktajle. Jeżeli jednak nie mamy takiego naczynia, można je zastąpić słoikiem typu twist. W barku niezbędny jest także szklany kubek do miksera. Wiele koktajli wymaga wcześniejszego zmiksowania dodatków oraz ozdoby. Najczęściej dodaje się: oliwki, wisienki, cytrynę, kiwi, ananasy lub gałązki mięty.

Przy przygotowywaniu koktajli ważne jest zachowanie odpowiedniej kolejności dodawanych składników. Zawsze pierwszy wkłada się do shakera лёд, potem dodatki bezalkoholowe i na koniec spirytualia. Wyjątkiem są napoje przygotowywane bezpośrednio w szklankach. Tu kolejność zależy od rodzaju przygotowywanego napoju.

Mieszanie i potrząsanie koktajli w shakerze nie powinno trwać dłużej niż 10-20 sekund. Potem napój odcedza się z lodu i podaje do picia. Wszystkie koktajle muszą być schłodzone lub zmrożone, a więc nie można z ich podaniem zwlekać. Z tymi podstawowymi wiadomościami możemy już przygotować napoje.

Oto kilka najpopularniejszych przepisów:

Gin z tonikiem

Składniki: 100 gramów ginu, 250 gramów toniku, skórka cytryny, лёд.

Do shakera wrzucamy лёд, wlewamy tonic i gin, mieszamy i przelewamy, odcedzając лёд do szklanki. Tu dodajemy skórkę cytryny skręconą spiralnie.

Appelle Jack

Składniki: 200 gramów calvadosu, 100 gramów wódki czystej, sok z jednej cytryny i woda sodowa.

Do shakera wlewamy sok z cytryny i wodę sodową. Następnie dolewamy calvados i czystą wódkę. Wszystkie składniki mieszamy i podajemy w szklankach.

Kir royal

Składniki: 200 gramów szampana lub wina musującego i tyle samo likieru z czarnej porzeczki.

Schłodzony szampan wlewamy do kieliszków i uzupełniamy w takiej samej proporcji likierem z czarnej porzeczki. Do tego koktajlu możemy wykorzystać także wino niemusujące. Koktajl przygotowany w ten sposób nazywany jest kirem.

Krwawa Mary

Składniki: 100 gramów wódki czystej, 200 gramów soku pomidorowego, sok z dwóch cytryn, łyżeczka sosu worcester, pół łyżeczki sosu tobasco, sól, pieprz i лёд.

Do naczynia wrzucamy лёд, dodajemy sosy, sok z cytryn oraz pomidorowy dolewamy wódkę i kilkanaście minut potrząsamy w shakerze. Po przecedzeniu i przelaniu do szklanek dodajemy sól i pieprz w proporcjach odpowiadających indywidualnym gustom.

Manhattan

Składniki: 100 gramów szkockiej whisky, 100 gramów wytrawnego wermutu i 100 gram burbona oraz oliwki.

Do shakera wlewamy w dowolnej kolejności spirytualia i mieszamy. Po przelaniu do kieliszka dodajemy oliwkę. Koktajl ten można przygotować także z lodem i wodą sodową, ale nie będzie to już ten sam smak. Jednak takie dowolności trzeba dostosować do indywidualnych gustów.

Mazagran

Składniki: 250 gramów zaparzonej kawy naturalnej, 100 gramów koniaku lub likieru, cukier i лёд.

Najpierw musimy zaparzyć mocną kawę. Po wystudzeniu i osłodzeniu - proponowana proporcja mówi o trzech łyżeczkach na szklankę, wlewamy ją do naczynia z lodem i dodajemy koniak. Wymieszany koktajl przelewamy do szklanek i pijemy przez słomkę.

Bellini

Składniki: 200 gramów szampana lub wina musującego, tyle samo soku z brzoskwini, лёд.

W mikserze łączymy лёд z sokiem brzoskwiniowym. Nie musi on być klarowny, a nawet można do niego dodać kawałki owoców. Po przelaniu do szklanek dolewamy w takiej samej proporcji szampana.

Zmierzch

Składniki: w takich samych proporcjach wódka czysta, wytrawny wermuth i sok pomarańczowy oraz лёд.

W shakerze mieszamy лёд z sokiem i dodajemy wermuth oraz wódkę. Po wymieszaniu podajemy w szklankach.

Przygotowując koktajle pamiętajmy, że będą one tym lepsze, im lepszych składników użyjemy. Nie poleca się przy tym tanich alkoholi ani soków. Gatunkowe wódki, wina i świeże dodatki decydują o smaku napojów.

KONKRETY

alkohole

Kolorowy zawrót głowy

Cień gangstera

Składniki: 300 gramów wódki, najlepiej Smirnoff, 100 gramów soku z czarnej porzeczki i лёд.

Grubo kruszony лёд łączymy z sokiem i dodajemy wódkę. Po odczleniu podajemy w wysokich szklankach.

Fizz z jałowcówką

Składniki: 200 gramów jałowcówki lub ginu, sok z dwóch cytryn, cukier puder, 100 gramów wody sodowej, skórka z cytryny i лёд.

Do naczynia z lodem wysypujemy cukier puder - proponuje się 4 łyżeczki na 200 gramów alkoholu, potem dodajemy sok z cytryn i na koniec jałowcówkę. Po wymieszaniu wlewamy do szklanek i dolewamy wodę sodową oraz dodajemy skórkę z cytryny. Pijemy przez słomkę

Szprycer

Składniki: 100 gramów wina białego lub czerwonego, woda sodowa, cukier i plasterki cytryny.

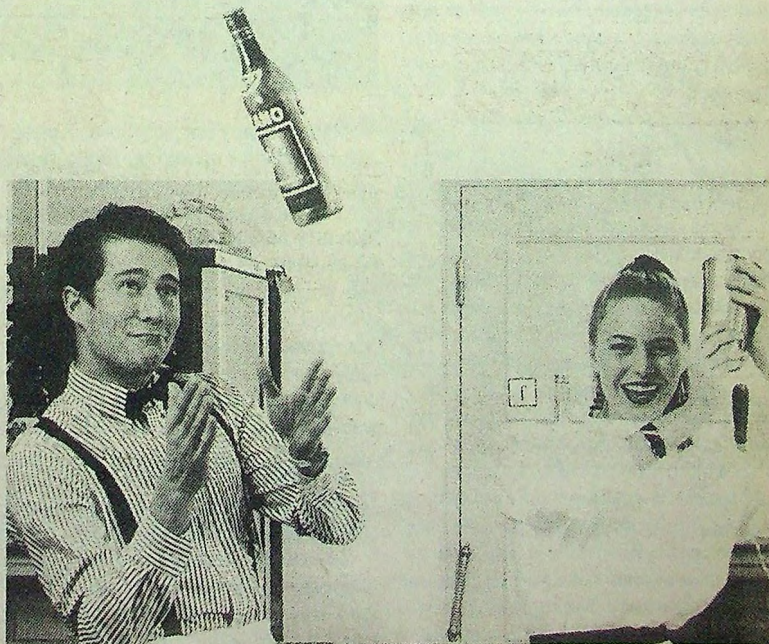
Koktajl ten przygotowujemy bezpośrednio w szklankach. Do nich wlewamy najpierw wino, potem dolewamy w równej proporcji wodę sodową i dodajemy łyżeczkę cukru oraz plasterki cytryny.

Piasek pustyni

Składniki: 200 gramów likieru, 100 gramów wódki czystej, 200 gramów soku z pora, sok z jednej cytryny, лёд i wisienka.

Do naczynia wrzucamy лёд, dodajemy sok z pora i cytryny. Następnie wlewamy wódkę i likier. Wszystko mieszamy w shakerze. Podajemy w szklankach z wisienką.

opr. KRZYSZTOF JABŁOŃSKI



**chcecie,
to wiercie**

Jodla

(urodzeni między 2 a 21 stycznia
i 5 a 24 lipca)

Należysz do ludzi długowiecznych, choć masz skłonności do chronicznych chorób. Jesteś kulturalny, ale małowówny i skromny. Twoją najważniejszą cechą jest pracowitość. Bardzo cenisz sobie własną godność i honor, dlatego dość często się obrażasz. Jednak twój gniew nie trwa nigdy długo.

Rozpoczynający się rok przyniesie ci wiele szczęścia. W pracy zostaniesz wreszcie dostrzeżony i odpowiednio nagrodzony. Śmiało możesz rozpocząć pracę na własny rachunek. W miłości wierność i cierpliwość przyniosą znakomite efekty. Niestety, musisz uważać na swoje zdrowie, unikaj zaziębień i dbaj o nogi.

Topola

(urodzeni między 4-18 lutego
i 5-23 sierpnia)

Jesteś bardzo wrażliwy i krytyczny wobec siebie. Naura obdarzyła cię urodą i wdziękiem, co zapewnia ci powodzenie u płci przeciwnej. Masz artystyczną duszę, ale nie lubisz krzykliwego towarzystwa i często wybierasz samotność. Jesteś dobrym przyjacielem, ale w miłości zawsze pozostaniesz egoistą.

1997 rok będzie dla ciebie równie udany jak poprzedni. Spokój i zadowolenie masz już zapewnione, a więc powinieneś zająć się tym, co lubisz. W pracy pojawią się drobne problemy, ale poradzisz sobie z nimi, a uznaniem będzie wyższe wynagrodzenie. Twój partner wreszcie cię doceni, co da ci poczucie szczęścia. Musisz jednak bardziej zadbać o siebie. Twoje gardło i oskrzela mogą sprawić przykrą niespodziankę.

Wierzba

(urodzeni między 1-20 marca
i 3-20 września)

Jesteś delikatny i wrażliwy, masz dużo wdzięku i inteligencji. Zawsze będziesz duszą towarzystwa, mimo licznych kaprysów. Dobrze że nie rozpamiętujesz swoich potknięć, choć przydałaby się czasami odrobina refleksji.

Nie powinieneś nastawiać się w przyszłym roku na walkę. Takie zapędy trzeba odłożyć na półkę. Najwięcej korzyści i spokoju przyniesie ci uczciwe stawianie spraw. W pracy powinieneś uzbroić się w cierpliwość. Tylko wytrwałe dążenie do celu da finansowe efekty. W uczuciach powinieneś kierować się rozważą i troską o partnera. Nie zapomnij o swoim zdrowiu. Uważaj przede wszystkim przy poruszaniu się po drogach.

Jarzębina

(urodzeni między 21 marca a 10 kwietnia
i 21 września a 3 października)

Jesteś niepoprawnym optymistą. Nawet w nieszczęściach znajdujesz promyk słońca. W otoczeniu jesteś lubiany, dzięki swojej odpowiedzialności i życzliwości. Niestety, bardzo długo przecho- wujesz urazy i nie potrafisz przebaczać.

W 1997 roku uda ci się rozwiązać wiele niepokojących spraw, które zresztą sam rozpocząłeś. W pracy nie stoisz w miejscu i to zapewnia ci powolny, acz bardzo skuteczny awans. Powinieneś wreszcie podjąć decyzję, nie da się pogodzić w życiu rodzinnym samotności i uczestnictwa w nim. Nie zwlekaj z wizytą u kardiologa. Czas najwyższy zrezygnować z mocnej kawy i papierosów.

Klon

(urodzeni między 11 a 30 kwietnia
i 14 października a 2 listopada)

Twoją cechą jest niezwykła inteligencja i duma. Nauka nigdy nie sprawiała ci kłopotów. Wszystko, czego się podejmujesz, wykonujesz z pasją, dlatego życie z tobą jest ciekawe, ale i trudne. Wciąż idziesz do przodu pozostawiając w tyle maruderów.

Szczęśliwy możesz być tylko wtedy, gdy osiągniesz szczyt, pomoże ci to również w utrzymaniu autorytetu.

Przyszły rok pozwoli ci na spełnienie wszystkich marzeń. Jeżeli do pracy dodasz pomysł, na pewno osiągniesz sukces finansowy. Nowe pomysły pozwolą ci na somerealizację w pracy. Jeżeli nauczysz się wybaczać, zatrzymasz miłość. Zrezygnuj z kąpieli słonecznych i słodczy, jeżeli tego nie zrobisz, musisz liczyć się z chorobami skóry.

Jaśmin

(urodzeni między 1 a 24 maja
i 3 a 11 listopada)

Jesteś urodzonym dyplomata. Wszystko, co robisz, jest na pokaz. Twoja obowiązkowość pozostawia wiele do życzenia, najczęściej ograniczasz się do tego, co musisz. Masz wrodzone szczęście do pieniędzy, pod warunkiem jednak że nie będziesz o nie zabiegał.

Nowy rok nie przyniesie w twoim życiu zbyt wielu zmian. Czeką cię wyę- żona praca i nadmiar obowiązków. Nie zapomnij o dobrym słowie i umiarze wobec podwładnych. W miłości powinieneś zadowalać się tym, co masz, ale nie zapomnij o potrzebach partnera. Potrzebuje odmiany i nieco fantazji. Za-

znanych już sposobach, ale spróbuj za- skoczyć swojego partnera. Na pewno przyda ci się dieta i większa dbałość o nerki i nerwy. Zaleca się odpoczynek.

Kasztanowiec

(urodzeni między 25 lipca a 4 sierpnia
i 12 a 21 listopada)

Skupiasz się na walce o swoje poglądy, a powoduje to wrodzone poczucie sprawiedliwości. Zawsze byłeś pełen życia i temperamentu. Twoja miłość nie przemija, bo nie jest tylko chwilowym uniesieniem, i trwa na zawsze. Lubisz ludzi, jesteś otwarty i towarzyski.

Nadchodzący rok da ci szansę na sukces, musisz go jednak poprzeć pracą i inteligencją. Jeżeli narzucisz sobie więcej dyscypliny, osiągniesz sukces zawodowy. Powodzenie uczuciowe nie powinno przesłaniać ci trwałych związków. To przecież one tak naprawdę się liczą. Choć dbasz o zdrowie, nie ominą cię dolegliwości reumatyczne.

Jesion

(urodzeni między 25 maja a 3 czerwca
i 22 listopada a 1 grudnia)

Jesteś trudna we współżyciu, ale to właśnie ty masz zawsze rację. Masz siłę i urodę, jesteś ambitna i utalentowana, lecz chodzisz wyłącznie własnymi drogami i nie pozwalasz narzucić sobie woli innych.

Nowy rok da ci szansę na wybiecie się. Nie możesz być jednak w tym egoistą. W pracy ogranicz się do tego, co musisz robić, i nie podejmuj zbędnych dyskusji. Twoje życie uczuciowe powoduje cierpienie, a więc powinieneś wybrać najlepszą dla siebie drogę. Zadbaj wreszcie o swoją głowę, a przede wszystkim o oczy.

Figowiec

(urodzeni między 19 a 28 lutego
i 12 a 22 grudnia)

Nade wszystko przedkładaś życie rodzinne. Przepenia cię serdeczność i czułość. Choć nieco brakuje ci urody, to masz w sobie to coś, co zjednuje ci przyjaciół. Twoja oszczędność i uczciwość zasługuje na pochwały, ale niestety cechuje cię również lenistwo i wygodnictwo.

Nadchodzący rok przyniesie ci spokój i stabilizację. Masz szansę na odnalezienie siebie w pracy, o ile zaangażujesz się w nią bez reszty. Twój partner jest wymagający, ale przy tym i czuły, a to właśnie zapewnia ci poczucie równowagi. Musisz więcej uwagi poświęcić swojemu zdrowiu, szczególnie uważaj na wątrobę.

Brzoza

(urodzeni między 24 czerwca a 4 lipca
i 23 grudnia a 1 stycznia)

Jesteś delikatny i masz duszę artysty. Nade wszystko kochasz piękno, a nie znosisz wulgaryzmu. Znasz dokładnie swoją wartość, ale zawsze pozostajesz skromny.

1997 rok zapewni ci komfort i prze- pych, ale musisz bardziej zaangażować się w pracę. Tu właśnie czeka cię awans i finansowa gratyfikacja. Szczerość i od- danie w miłości zapewni powodzenie twoim porywom uczuciowym. Niestety, musisz zrezygnować z niezdrowej żywności, bo inaczej odezwią się dolegliwości żołądkowe.

Horoskop roślinny



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Nadchodzący rok przyniesie ci prawdziwy rozkwit i szczęście. Stoisz przed szansą pokazania się w swoim środowisku i nie możesz jej zmarnować. W pracy będziesz musiał dokonać wyboru i nie powinieneś się z tym spieszyć. Pocho- pne decyzje nie przynoszą zbyt wiele dobrego. Od swojego partnera możesz oczekiwać dobrego słowa i ciepła. Zapomnij choć na chwilę o tym, co cię boli, dolegliwości przejdą, jeżeli będziesz wstawiał rano i więcej korzystał z ruchu.

Orzech

(urodzeni między 22 stycznia a 3 lutego
i 24 sierpnia a 1 września)

Jesteś bezkompromisowy i bez- względny w działaniu. Wizja sukcesu sprawia, że gotów jesteś poświęcić wszystko. W dążeniu do celu pomaga ci inteligencja i konsekwencja w działaniu.

cznij wreszcie dbać o siebie, tylko wy- poczynek pozwoli na dłuższy oddech twojemu sercu.

Grab

(urodzeni między 4 a 23 czerwca
i 2 a 11 grudnia)

Najważniejszą cechą jest twoja tole- rancja dla samego siebie i innych. Masz ogromne poczucie piękna i lubisz prze- pych. Nigdy jednak nie przesłania on poczucia smaku. Musisz zadbać o swój wygląd i ciężką fizyczną. Nie wierzysz każdemu, ale każda pochwała mobilizu- je cię do działania.

Przez cały rok czeka cię uznanie i sympatia otoczenia. Co prawda przybę- dzie ci obowiązków w pracy, ale prze- cież to właśnie lubisz. W sprawach uczu- ciowych możesz pozwolić sobie na wię- kszy relaks. Nie polegaj wyłącznie na

100
wzorów



JEDYNY PRZEDSTAWICIEL FABRYKI MEBLI GIĘTYCH W RADOMSKU NA DOLNY ŚLĄSK

KRZESŁA - STOLY

FOTELE BIUROWE, WYPOSAŻENIE WNĘTRZ

Jelenia Góra, ul. Piłsudskiego 47, tel./fax 252-97 Legnica, ul. Jaworzyńska 7, tel./fax 275-48 /ceny hurtowe/

SKLEP MEBLOWY "PIONIER" *meble dla Ciebie - oferta mebli domowych, również w cenach hurtowych*

LUBIN UL. K.K.S.WYSZYŃSKIEGO 8 tel./fax 44-59-30



K&S
Systemy Komputerowe

Wesołych, pogodnych i spokojnych

Świąt Bożego Narodzenia

— oraz

Szczęśliwego Nowego Roku

wszystkim swoim obecnym i przyszłym



*Klientom
życzy firma*



K&S Systemy Komputerowe

KOMPUTERY



K&S Systemy Komputerowe
ul. W.Niedzwiedzicy 17 LEGNICA
tel./fax (076) 54-23-11

RATY - bez zryntów, formalności
załatwiane na miejscu
LEASING
Komputery IBM, Gullpin, KIS
Sieci komputerowe, Części
Drukarki, Papier składanka
Programy biurowe
Programy dla księgowości, etc.



**Sklep PHU
"ALFA"**

Lubin
ul. Armii Krajowej
tel. 44-28-44

oferuje:

- armaturę sanitarną
- baterie łazienkowe i kuchenne
- kleje, fugi
- karnisze plastikowe
- listwy do glazury
- grzejniki c.o.

Zapraszamy w godz. 9-18,
w soboty w godz. 10-14

153/1/96

**KANCELARIA
PRAWNICZA**

mgr ZENON DUDA

Legnica, ul. A. Mickiewicza 21, I piętro
tel. 52-22-69, czynna w godz. 9-14

sprawy gospodarcze,
windykacje, usługi prawnicze

w godz. 16-19

KANCELARIA czynna w Legnicy,
ul. Artyleryjska 28/1, tel. 278-41

694x

**PANELE
ŚCIENNE**

PROMOCJA
cena
14,69 zł + VAT
MAG-AS
sp. z o.o.
LEGNICA
ul. Chojnowska 109
tel. 50-13-62

PHPIU GRZEGORZ CHAJEC

BIURO TECHNIK GRZEWCZYCH

Legnica, ul. Nowodworska 49, tel./fax (076) 50-63-09

przedstawiciel handlowy JUNKERS-BOSCH
- renomowanego producenta w dziedzinie
gazowej techniki grzewczej

**proceedzi sprzedaż oraz dobór
urządzeń firmy JUNKERS w zakresie:**

- ✓ wiszących kotłów grzewczych jedno- i dwufunkcyjnych
- ✓ kotłów grzewczych żeliwnych o mocy od 12 do 351 kW
- ✓ przepływowych i pojemnościowych podgrzewaczy gazowych do c.w.u.
- ✓ zasobników c.w.u. do współpracy z kotłami grzewczymi
- ✓ armatury grzewczej i regulacyjnej

ZAPRASZAMY: w godz. 8-16, w soboty 8-14

PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNĄ!

PBIH MEXBUD

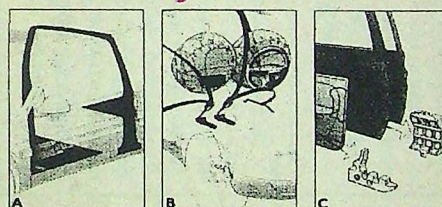
OKNA PCV, AL I DREWNA
sosna i mahoń
ROLETY, WITRYNY

LEGNICA
ul. GWIEZDZNA 8 tel./fax **54 62 34**

22/1P/96



*Ty sprawdzasz go
na każdym kilometrze.*



**Dlatego my sprawdziliśmy
każdy jego milimetr.**



Saxo

*Małe rzeczy wiele znaczą.
Dla Twojego bezpieczeństwa.*

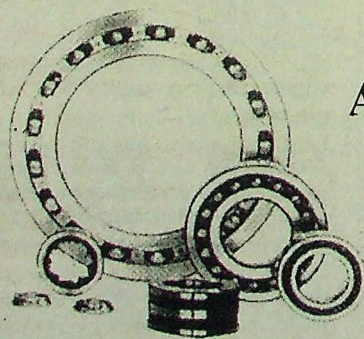
DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA - poduszka powietrzna dla kierowcy w serii, dla pasażera w opcji (B) - kodowany zapłon w serii - ABS w opcji - trzecie światło stop - elementy podciągające energię w drzwiach przednich (C) - rama wzmacniająca, usztywniająca nadwozie (A) - pirotechniczne napinacze pasów bezpieczeństwa

DLA TWOJEGO KOMFORTU - doskonałe wyoszenie - stabilizatory osi przedniej i tylnej - wspomaganie kierownicy elektrohydrauliczne



"Improwizacja" AUTORYZOWANY
DYSTRYBUTOR

59-220 Legnica, ul. Ogrodowa 1 (al. Rzeczpospolitej)
tel. (076) 542-286, 542-287, fax (076) 542-289



POL-AURUM
Autoryzowany Dystrybutor

FAG

59-220 Legnica, ul. Jaworzyńska 50/2
tel./fax (076) 52-53-63, 52-44-77, telex 0782480

oferujemy

SZEROKI ASORTYMENT ŁOŻYSK PRODUKCJI **FAG**

W TYM RÓWNIEŻ ŁOŻYSKA SAMOCHODOWE ZE SKŁADU W LEGNICY
ORAZ W COTYGODNIOWYCH DOSTAWACH OD PRODUCENTA

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 - 15.30

Gwiazdy mówią

WARTO WIERZYĆ

- **BARAN (21.03-20.04)** Nareszcie kilka dni wypoczynku, ale i obżarstwa przy świątecznym stole. Uważaj na linię, bo sylwester tuż-tuż, a potem będzie rozpacza. Nie zapomnij o świątecznych kartkach do znajomych.
- **BYK (21.04-20.05)** W najbliższych dniach powinieneś ograniczyć wydatki, święta bowiem zdecydowanie nadwężą Twój budżet. Rodzinne spotkanie przy świątecznym stole może przynieść niespodziewane rezultaty.
- **BLIŹNIĘTA (21.05-21.06)** Podejmowanie się wykonania niektórych zadań, na przykład samodzielne przygotowanie wigili, może przekraczać Twoje możliwości. Może spędzisz więc ten szczególny dzień z całą rodziną.
- **RAK (22.06-22.07)** W nadchodzącym tygodniu większość rzeczy w domu i pracy będzie układała się po Twojej myśli. Twoje pomysły spotkają się z uznaniem najbliższych. A wiąże to się z wielkim prezentem pod choinką.
- **LEW (23.07-22.08)** Nadchodzący tydzień będziesz mógł uznać za bardzo dobry. Święta spędzisz w rodzinnej atmosferze. Nie zapomnij o kimś, kto bardzo liczy na Ciebie w tych szczególnych dniach.
- **PANNA (23.08-22.09)** Przez kilka najbliższych dni pochłonięty będziesz przygotowaniami do świąt. Spiszysz się na medal i dlatego Boże Narodzenie zapowiadają się spokojnie, a nawet romantycznie. Możesz spodziewać się dużego gwiazdkowego upominku.
- **WAGA (23.09-22.10)** Już raz się spierzyles, czy warto ryzykować dalej, w jakiej atmosferze spędzisz święta? Odchekaj przynajmniej kilka najbliższych dni i podziel się opinią z najbliższymi, bo inaczej nici z prezentów.
- **SKORPION (23.10-21.11)** Niepożebnie się zamartwiasz, najbliższe dni przyniosą rozwiązanie najbardziej trapiących Cię problemów. Święta upłyną Ci więc bez troski. Nie trać czasu na rozpamiętywanie wszystkich niedużych posunięć, zakasaj rękawy i weź się ostro do pracy, bo możesz nie zdążyć z przystrojeniem choinki.
- **STRZELEC (22.11-21.12)** Ten tydzień upłynie w spokojnej, rodzinnej atmosferze. Wprawdzie przygotowanie Wigilii spoczęło na Twoich barkach, ale świat nie dasz sobie radę. A prezenty pod choinką poprawią Ci humor.
- **KOZIOROŻEC (22.12-19.01)** W najbliższym tygodniu czeka Cię mnóstwo pracy. Uważaj więc, by zbytnio się nie przepracować. Do świątecznego malkowca nie zapomnij dodać bakalii. Wigilijna niespodzianka na pewno Cię zaskoczy.
- **WODNIK (20.01-18.02)** Ogromny przyływ energii pozwoli Ci uporać się z zaległymi sprawami. Dzięki temu święta upłyną Ci na błogim lenistwie. Pamiętaj jednak, by pomóc przy Wigilii Pannie, która naprawdę Cię potrzebuje. Pamiętaj o prezentach dla najbliższych.
- **RYBY (19.02-20.03)** Propozycja, którą Ci ostatnio złożył ktoś bliski, komplet nie Cię zaskoczyła. Dobrze że zgodziłeś się spędzić święta z najbliższymi. Pamiętaj, że przez kilka najbliższych dni powinieneś wypoczywać.



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

AGNIESZKA MŁOTEK - uczennica Zespołu Szkół Budowlanych w Legnicy

Dziewczyna firmowa

Prawdziwy koniec?

Od wielu miesięcy ważyły się losy lotniskowej spółki Krzywa. Najpierw uciekali z niej pracownicy, potem okazała się niewypłacalna, ale prawdziwy koniec chyba już nastąpił. Oficjalnie ogłoszono, że umowa na dzierżawę terenu wygasła, a raty nie zostały spłacone. Tym razem cudu nie będzie.

(1)

Reanimacja paliwem

Władze Legnicy ostatnio postanowiły się zająć udzielaniem pomocy w bardzo ciężkich przypadkach. Posowieckie paliwo ma pomóc w utrzymaniu się przy życiu spółki Strefa Aktywności Gospodarczej. Zarząd nadkaczawskiego grodu przekazał je spółce nieodpłatnie, ale medycyna nie zna jak dotąd przypadku, by podłączenie zanieczyszczonej benzyny komukolwiek pomogło.

(11)

Kwiatami w hutę

Specjalnie sprowadzone z Holandii tulipany i hiacynty mają ukwiecić okolice głogowskiej huty miedzi. Pomysł bardzo dobry, jak pamiętamy, próbowano już sadzić drzewa i krzewy, ale jakoś nie chciały rosnąć na zaolowanej glebie, może tym razem uda się wyhodować ciężkie kwiaty.

(111)

Koniec milionerów

Tylko kilka dni jeszcze będziemy mogli szczyścić się milionami. Od nowego roku stare banknoty będą wycofane z normalnego obiegu i można je będzie tylko wymienić w banku. Tak więc pozostanie tylko chwalenie się tysiącami, choć brzmi to dużo gorzej.

(1)

Wreszcie na czele

W wieloletniej rywalizacji między Lubinem a Legnicą, wreszcie stolica województwa wysunęła się na czoło; już oświetlono tu zabytki, podczas gdy w górniczym grodzie dopiero się do tego przygotowują.

(1)

Nadmierna populacja

Jak twierdzą pacjenci wojewódzkiego szpitala, w placówce pojawiła się prawdziwa plaga kotów. Nie bardzo wiadomo, dlaczego futerkowce są tu szczególnie wyróżniane, mają tu bowiem nie tylko swoje miseczki, ale i domki odpowiedniej konstrukcji.

(111)

Tłok na kobiercu

Niezwykle obłożenie przeżywają urzędy stanu cywilnego. Na ślubnym kobiercu przed świętami ma stanąć w Legnicy 11 par, a przed nowym rokiem aż 18. Czyżby w przyszłym miały obowiązywać wyższe opłaty?

(1)

Pełna nowość

Niedawno szefowie Dolnośląskiej Spółki Inwestycyjnej ogłosili nową strategię działania. Ma ona polegać na wykorzystywaniu rezerw finansowych, wytworzonych w istniejących spółkach, na nowe rodzaje działalności gospodarczej. Wszystko byłoby w porządku, gdyby takie zamierzenia nie towarzyszyły już samemu zawiązaniu spółki spółek, a więc gdzie tu nowość?

(11)

Partnerstwo na rogatkach

Prekursorski pomysł na witanie przyjezdnych mają władze Głogowa. Oto na rogatkach miasta ma stanąć nie tylko herb grodu i jego nazwa, ale jeszcze nazwy wszystkich miast partnerskich. Oby tylko rzadko bywający goście nie pomylili się, gdzie są.

(11)

Numer z receptą

W aptece przy ul. J. Przybosa w Legnicy nie zrealizowano pacjentce recepty, chociaż widniała na niej pieczęć lekarza i przychodni. Czego brakowało? Ano... numeru telefonu przychodni. "Chcecieście prywatyzacji, to macie" - wyjaśniła sprawę pani magister. Pacjentka do dzisiaj jest w szoku.

(37)

Kiepskie prognozy

Nareszcie zakończono remont półkilometrowego odcinka ulicy Wrocławskiej w Legnicy. Biorąc pod uwagę, że jest to jedna z najdłuższych w mieście ulic, remont całości nie skończy się chyba przed XXII wiekiem.

(111)

Kto da więcej?

Świąteczne lampki w Legnicy kosztowały 400 milionów starych złotych, w Lubinie 600 mln. Ciekawe, czy znajdzie się miasto w Legnickiem, które przebijie te koszty? Jeżeli tak, prosimy o zgłoszenia.

(11)

Stół bez akcyzy

W ubiegłym tygodniu urzędnicy radzili przy stole w sprawie przemkowskiego parku krajobrazowego. Stół był elegancki, bo zastawiony brandy stock. Zabrakło tylko... akcyzy.

(37)

Korkociąg w pieszociągu

Z legnickiego ratusza doszły nas wieści, że w pobliżu lotniska wykonany zostanie "pieszociąg". Coś się nam wydaje, że w ruchu był korkociąg.

(37)

Zgrzyty i mity

Dobroczyńcy są wśród nas

Ależ to była radocha. Z okazji świąt Bożego Narodzenia otrzymałem od pryncypała, pracodawcy, dobroczyńcy, szefa, właściciela i prezesa firmy, w której pracuję... Otóż otrzymałem mianowicie bon towarowy wartości 10 zł (nowych! nowych!).

"Masz, nażryj się, sukinyń!" Mój dobroczyńca posługuje się językiem plebejskim raczej, bo pochodzi z prostego ludu i zanim został właścicielem i prezesem, był starszym wajchowym na kolei.

W domu też radość, entuzjazm... i kategoryczne propozycje:

Dziecko (a mam na szczęście jedno) wrzeszczy: "Tata, kup mi słoniu!" Jakiego, cholera, słoniu, nie zdążył określić bliżej, bo zaraz, z równie wrzaskliwą kontrpropozycją, wyskoczyła (też jedna, niestety) żona: "Dla mnie majtki, wełniane, wszak, dumiu, zima idzie!"

Podziękowałem Bogu, że o bo nie wie bliska memu sercu Jadwisia, bo pewnie by kazała kupić se mercedesa. Podziękowałem tedy Panu Bogu, narzuciłem na grzbiet katana i udałem się do niemiecko-polskiego supermarketu "Ajax". Nie, nie po słoniu i nie po majtki; po ćwiartkę kwadratowej, "Luksusowej", znaczy się. Ostatecznie dostałem ten bon nie za posiadanie żony i bachora, ale za ciężki trud i wypruwanie sobie obojętności żył dla dobra firmy i jej właściciela-dobroczyńcy. Oby żył wiecznie!

W supersamie poszło mi jednak jak po grudzie. Zażytyłem bowiem sobie, oprócz ćwiartki rzecz jasna, paczkę tanich szlufów - i wyszło 12 złotych. A ja - ani grosza w kieszeni. Mogłem oczywiście z czegoś zrezygnować, tzn. z wódki lub papierosów. Mogłem? Sęk w tym, że raczej nie mogłem. Z wódki - z przyczyn oczywistych, z papierosów też, bo picie bez palenia to żadne picie. Zacząłem się wdziękować do obsługującej mnie panienki - daremnie. "Kredytu nie udzielamy, i cześć!" Mruknęła nawet coś o łapserdaku.

Rad nie rad pogałem do domu po dwa złote. A w domu, szlag by to trafił, też byrdza, ani pół grosza. Rany boskie! Święta bez wódki!!! Szczęściem pomyślałem w samą porę o pobliskim lombardzie - i zaczęliśmy kombinować z żoną, co tu zastawić. Nie kombinowaliśmy długo, bo nie było o czym. Wszak zastawić mogliśmy tylko jedno: żonine futro z kotów, podarunek ślubny od jej, żony znaczy się, niezbyt świętej pamięci mamusi a mojej teściowej. No i stało się - zastawiłem, za 35 złotych. A trzy i pół dychy to jak raz na dwa półlitrowe flakony "Luksusowej".

Tak więc dzięki teściowej, futrze, lombardowi i szefowi-dobroczyńcy - oby żył wiecznie! - miał ćwiartkę, będę miał całą litrówkę na wigilijnym stole.

(1)